



BRZozowska Gazeta Powiatowa

Nr 7 (192) | WRZESIEŃ 2021 | egzemplarz bezpłatny | ISSN 1642-8420



Służył Bogu i Ojczyźnie
Uroczysty pogrzeb ks. Władysława Gurgacza



Służył Bogu i Ojczyźnie

Uroczysty pogrzeb ks. Władysława Gurgacza

Ksiądz Władysław Gurgacz, urodzony 2 kwietnia 1914 roku w Jabłonicy Polskiej, Kapelan Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowej, walczącej z narzucanym, komunistycznym ustrojem, spoczął na cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Stało się to 72 lata po skazaniu jeźuity na śmierć przez komunistyczny sąd i wyroku wykonanym w krakowskim więzieniu przy ulicy Montelupich 14 września 1949 roku. Szczątki duchownego odnaleziono i zidentyfikowano podczas prac poszukiwawczych prowadzonych w latach 2017-2018 przez Instytut Pamięci Narodowej. Uroczystego i symbolicznego pochówku, poprzedzonego mszą świętą w Kościele Mariackim, dokonano 14 września br. Wraz z księdzem Gurgaczem na wieczny spoczynek odprowadzono Ryszarda Kłaputę i ppor. Tadeusza Zajączkowskiego, żołnierzy niepodległościowego podziemia. W uroczystościach pogrzebowych uczestniczyła delegacja Starostwa Powiatowego w Brzozowie ze Starostą Zdzisławem Szmydem na czele, radnymi powiatowymi: Janem Pilchem i Ryszardem Wesołowskim oraz poczetem sztandarowym. W ceremonii udział też brali strażacy z OSP w Jabłonicy Polskiej z własnym poczetem sztandarowym.

Ksiądz Władysław Gurgacz poniósł karę za walkę o Polskę wolną od sowieckich wpływów. Z konsekwencji swojej działalności zdawał sobie w pełni sprawę. Nie przerażało go widmo komunistycznych łagrów, tortur, sądów, czy wyroków. Nie bał się śmierci. To pozwalało mu trwać w niezłomności. Nie straszne mu były zbrojne starcia po wieloletniej wojennej zawierusze, choć widział prze-

lewana krew, choćby podczas powstania na ulicach Warszawy. Znał ból towarzyszący stracie bliskich, kiedy koledzy z zakonu jezuitów zginęli po niemieckim pogromie na początku Powstania Warszawskiego. Nie bacząc na kolejne ciężkie przeżycia wstąpił do Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowej, walczącej po II wojnie światowej z komunistycznymi władzami Polski, zostając kapelanem oddziału w randze kapitana i przyjmując pseudonimy „Sem” i „Ojciec”. Urząd Bezpieczeństwa, jako przeciwnika systemu przyniesionego do Polski na bagnietach Armii Czerwonej,



znał go już wcześniej. Z powodu głoszonych przezeń kazań, jednoznacznie krytykujących komunizm. Stał się przez to jednym z głównych wrogów władzy ludowej. Jego bohaterstwo, wierność idei oddają okoliczności, w jakich znalazł się w więzieniu, przed sądem, a następnie przed plutonem egzekucyjnym. Po jednej z akcji partyzanci wpadli i zostali aresztowani. Ksiądz Gurgacz, jak przystało na



duchowego przywódcę, pozostającego bez względu na wszystkie przeciwności losu z partyzantami, postanowił poddać się władzy i być razem ze schwytanymi współbraćmi z Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowej w ich najtrudniejszym życiowym momencie. Pomagał im stawić czoła śmierci, podtrzymywał na duchu w chwilach najcięższych, ekstremalnych dla każdego człowieka.

- *Sutanna nie może chronić zbrodniarzy i wrogów narodu* - głosił tytuł artykułu relacjonującego przebieg procesu Księdza Gurgacza i żołnierzy antykomunistycznej partyzantki. - *W toku oględzin zabranej bandzie broni ks. Gurgacz rozpoznał i wskazał pistolet, którym się posługiwał stale, i który miał przy sobie podczas napadu. Ks. Gurgacz rozpoznał też jako swoją własność fałszywe blankiety Rejonowej Komendy Uzupełnień. Obrońca innego oskarżonego w tym procesie, Szajny, zapytał ks. Gurgacza czy broniony przezeń klient chciał wyjść z podziemia. W odpowiedzi ks. Gurgacz przyznał, że istotnie współoskarżony trzykrotnie zwracał się doń z prośbą o pozwolenie na odejście, ale że udało mu się nakłonić go do pozostania w bandzie* - kontynuuje sprawozdanie z sali sądowej gazeta Echo Krakowa z 1949 roku. W dalszym ciągu tekstu autor przytacza stanowisko Stanisława Pióro (odebrał sobie życie równy miesiąc przed śmiercią ks. Gurgacza, nie chcąc dostać się do niewoli po rozbiciu jego grupy w Czechosłowacji), który w pewnym momencie podziemnej działalności rzekomo przestawał wierzyć w jej sens. Miał wówczas zwrócić się do ks. Gurgacza, jako autorytetu, o celowość dalszej walki i wedle ówczesnej prasy, Stanisław Pióro otrzymał odpowiedź następującej treści. - *Kiedy Pióro zapytał ks. Gurgacza, czy powinien nadal uprawiać swą działalność, ks. Gurgacz nakazuje mu zwalczać Polskę Ludową, która dała robotnikom fabryki, chłopom ziemię, inteligencji pracę. Ks. Gurgacz uczy, że jest obowiązkiem, nakazem sumienia, a nie grzechem zabicie żołnierza (ludowego wojska - przyp. red.) przez bandytę, uczy, że nie jest grzechem rabunek pieniędzy lub towarów, stanowią-*



cych własność państwa lub spółdzielni, własność społeczną - argumentowali w sądzie oskarżyciele ks. Gurgacza. Prokurator prowadzący sprawę o nazwisku Ligęza zarzucał ponadto ks. Gurgaczowi, że ten pragnie swoje stanowisko wzmocnić autorytetem władz zwierzchnich. Zarzuca przełożonym księdza, rektorowi i prowincjałowi, że nie uczynili niczego, aby „zbrodniom” ks. Gurgacza przeszkodzić. - *Chociaż w myśl obowiązujących przepisów mieli obowiązek zawiadomić władzę, chociaż mieli nawet możliwość niedopuszczenia go do bandy przez proste zamknięcie go w klasztorze* - przemawiał prokurator Ligęza, cytowany przez Echo Krakowa z 1949 roku. Nie trudno się domyślać, że oskarżyciel żądał kary śmierci,

ła miejsce w maju 1949 roku. 2 lipca 1949 grupa ks. Gurgacza podjęła próbę przeprowadzenia rekwizycji pieniędzy z banku państwowego w Krakowie. Niestety nieudaną. Ks. Gurgacz nie został ujęty bezpośrednio po akcji, ale jako się już rzekło, pozostał z żołnierzami na dobre i na złe. Jak przystało na bohatera.

Zaufanie wzbudzał od lat szkolnych. Odpowiedzialności musiał uczyć się od wczesnego dzieciństwa. W wieku 9 lat zmarł mu ojciec i młody Władysław wraz z dwoma starszymi siostrami Aniłą i Zofią wspomóc musieli samotnie wychowującą ich matkę. Najmłodszy syn wyręczał mamę i siostry w wielu pracach, wywiązując się również wzorowo z obowiązków szkolnych. Nauki pobierał w rodzinnej Jabłonicy



do czego przychylił się sąd. Z historii namotniast wiemy, że wyrok wykonano.

Ks. Władysław Gurgacz w ten sposób widział swoją rolę w podziemnej walce: - *Pełniłem funkcję kapelana i doradcy w sprawach etycznych odnośnie różnych poglądów w organizacji. Obowiązkiem moim była opieka moralna nad grupą, a więc odprawiałem msze święte, spowiadałem członków grupy, objaśniałem im Ewangelię Świętą. Poza tym miałem wykłady z dziedziny filozoficznej, a mianowicie przeprowadzałem krytykę materializmu marksistowskiego* - podkreślał swoją rolę ks. Gurgacz, cytowany w opracowaniu „Ksiądz Władysław Gurgacz „Sem””. Podczas przesłuchań podkreślał również, że w każdą niedzielę i święta głosił kazania na temat Ewangelii, na przykład istoty wewnętrznego życia katolickiego, wartości łaski, sakramentów świętych, itp. W zimie 1948/1949 roku zorganizował wykłady dokształcające w zakresie nauk humanistycznych i apologetycznych, a program obejmował historię starożytną i nowoczesną, dowody na istnienie Boga oraz życia pozagrobowego, poruszano kwestię nagrody i kary, pojęcie grzechu, istoty doskonałości chrześcijańskiej, teorii ewolucji, czy pochodzenia człowieka, a także podjął wykłady z matematyki, czy fizyki. - *Ostatnio wykladałem o materializmie, lecz tematu nie dokończyłem* - powiedział na przesłuchaniu. Prelekcja mia-

Polskiej oraz Korczyń, a następnie w gimnazjum w Krośnie. Z czasów korczyńskich Władysława Gurgacza pamiętał nieżyjący już ojciec Józef Olejarski, również jezuita, rodem z Korczyń, później mieszkający w klasztorze w Starej Wsi. - *Byłem o kilka lat młodszy od Gurgacza. Ja chodziłem do I klasy, on do VII. Było to w roku 1928. Pewnego razu, z powodu absencji nauczyciela, nie miał kto poprowadzić naszych zajęć. Ówczesny kierownik szkoły w Korczyń, Andrzej Kozioł, wszedł do klasy z siódmoklasistą i poinformował nas, że lekcję poprowadzi Władysław Gurgacz, uczeń VII klasy. Zapadło mi to w pamięci. Musiał być bardzo dobrym uczniem, zarówno pod względem stopni, jak i zachowania, skoro kierownik szkoły darzył go tak dużym zaufaniem* - opowiadał przed laty ojciec Józef Olejarski. Ksiądz Gurgacz, chodząc do szkoły



w Korczyń, mieszkał na stacji w domu pani Jamrogowiczowej. Białą budynek tuż przy głównej ulicy w Korczyń. - *Mój dom był oddalony o około 300 metrów. Widywałem Gurgacza często, był miły, sympatyczny. Nie utrzymywaliśmy jednak bliższych kontaktów koleżeńskich z racji dzielącego nas wieku* - podkreślał ojciec Olejarski. Żaden z nich nie wiedział wówczas, że podążą tymi samymi życiowymi drogami: zostaną kapłanami i jezuitami. Ojciec Olejarski spotkał jeszcze księdza Gurgacza w Gorlicach, gdzie ten pełnił funkcję kapelana w tamtejszym szpitalu. - *Studiowałem w Nowym Sączu filozofię. Wiedziałem, że ksiądz Gurgacz pracuje w Gorlicach i pojechałem do niego rowerem. Pamiętał mnie jeszcze z czasów szkolnych w Korczyń. Porozmawialiśmy, był jak zwykle serdeczny, przyjacielski* - wspominał jezuita. Później już go nie widział. Tylko słyszał o jego antykomunistycznej działalności, a później o śmierci.

Władysław Gurgacz, po ukończeniu szkoły podstawowej w Korczyń, rozpoczął naukę w gimnazjum w Krośnie. Wychowywany w religijnej atmosferze odczuwał coraz bardziej potrzebę modlitwy i skupienia. Zaczął planować przyszłość zgodną ze swoim powołaniem, filozofią życia, związaną ze stanem duchownym. Po czterech latach nauki w krośnieńskim gimnazjum wstąpił do Kolegium Jezuitów w Starej Wsi, gdzie po 2 latach nowicjatu, 5 sierpnia 1933 roku, złożył pierwsze śluby zakonne. Kontynuował jednocześnie naukę w Kolegium Jezuitów w Pińsku. Tam też zdał maturę w 1937 roku, a w Krakowie rozpoczął studia filozoficzne. Trzeci rok, w trybie przyspieszonym, ukończył już podczas wojny w Nowym Sączu. W 1940 roku zaczął studiować teologię w Starej Wsi, mieszkając w tym okresie w willi jezuitów. Na trzeci rok wyjeżdża do Warszawy, ale wraca do Starej Wsi i tutaj właśnie, w 1944 roku, zalicza egzamin końcowy, uzyskując tytuł licencjacki. Świecenia kapłańskie otrzymał na Jasnej Górze w sierpniu 1942 roku. W tym świętym miejscu złożył również „Akt Całkowitej Ofiary” za Ojczyznę. Wypełnił go 14 września 1949 roku.

Sebastian Czech

XXXIV Sesja Rady Powiatu Brzozowskiego

Realizacja licznych zadań oświatowych, wyniki egzaminów maturalnych i potwierdzających kwalifikacje zawodowe, a także działalność Powiatowego Urzędu Pracy w Brzozowie to dominujące tematy podczas XXXIV Sesji Rady Powiatu Brzozowskiego, która odbyła się 15 września br.

sprawił, że poprawiła się nie tylko estetyka wnętrza szkoły, ale też jej funkcjonalność. - *Szacowany koszt wykonania robót budowlanych wyniósł początkowo prawie 1,5 mln zł. Na realizację zadania pozyskano dofinansowanie z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych w kwocie 1 120 000*

minu na tych kierunkach wszyscy go zdali. Nieco słabiej, ze zdawalnością na poziomie 84 %, poradziło sobie z egzaminem ich koledzy na kierunku technik ekonomista. Egzamin zaliczyło tutaj 16 uczniów z 19 przystępujących.

W Zespole Szkół Budowlanych do matury przystępowali absolwenci Technikum Nr 2 oraz Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych. Wśród tych pierwszych na 10 zdających, z egzaminem poradziło sobie 6 uczniów. W liceum do matury przystąpiło 3 zdających, z czego 2 ją zaliczyły. Na egzaminie potwierdzającym kwalifikacje zawodowe najlepiej poszła kwalifikacja BD.29 Wykonywanie i kontrolowanie robót konstrukcyjno-budowlanych (zdawalność wyniosła 82%), następnie BD.04 Wykonywanie robót montażowych, okła-



Radni w pełnym składzie wysłuchali informacji obejmującej szerokie spektrum inwestycji „oświatowych”. Na uwagę zasługuje fakt, iż z roku na rok zadań tych przybywa. Niewątpliwie największym, rozpoczętym jeszcze w roku ubiegłym, jest budowa nowego budynku dydaktycznego warsztatów szkolnych w Zespole Szkół Budowlanych w Brzozowie. Inwestycja, która zamyka się w imponującej kwocie 2,4 mln zł, zakłada budowę od podstaw nowego dwupoziomowego budynku warsztatów szkolnych o powierzchni użytkowej 920 m². Co istotne, udało się na ten cel pozyskać dofinansowanie z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych w wysokości 1 000 000 zł. Planowane jest, iż od września 2022 roku uczniowie rozpoczną naukę praktyczną w nowych, funkcjonalnych na miarę XXI wieku warsztatach szkolnych.

Efektom dbałości o bazę lokalową jest również przebudowa istniejącego boiska sportowego przy I Liceum Ogólnokształcącym w Brzozowie. W ramach inwestycji powstała też siłownia plenerowa, która jest wspaniałą alternatywą na spędzanie wolnego czasu. Nowy obiekt, którego koszt opiewa na kwotę ponad 530 000 zł, pomoże w rozwijaniu ducha sportu wśród młodzieży. Również w tym przypadku udało się pozyskać dofinansowanie z Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu w wysokości 50% jego wartości.

Stworzenie uczniom bezpiecznych i komfortowych warunków uczestnictwa w zajęciach to podstawa do ich kształcenia i rozwijania się. Taki właśnie cel przyświecał władzom powiatu brzozowskiego przystępując do remontu i modernizacji budynku Zespołu Szkół Ekonomicznych w Brzozowie. Wśród założeń tej inwestycji znalazły się między innymi: wymiana instalacji elektrycznej i centralnego ogrzewania, budowa instalacji fotowoltaicznej na połaci dachu, a także mocno zakrojone roboty budowlane – remontowe. Tak kompleksowy zakres robót

zł, czyli około 80% kosztów zadania. Po przeprowadzeniu procedury przetargowej koszt wykonania robót budowlanych obniżył się i zamknął w kwocie 1 200 000 zł. Dzięki staraniom Pana Starosty udało się utrzymać poziom dofinansowania zadania na poziomie 1 120 000 zł, co spowodowało że zadanie zostało dofinansowane w ok. 93 % ze środków budżetu państwa – podkreślał w swym wystąpieniu Dyrektor PZEAS w Brzozowie Piotr Tasz. Warto wspomnieć, iż jest to kontynuacja inwestycji w tej placówce, gdyż w roku ubiegłym na budynku został kompleksowo wymieniony dach, zaś sala gimnastyczna została generalnie wyremontowana. Nie zabrakło również inicjatyw w ramach programów ERASMUS+ czy INTERREG Polska-Słowacja, a także mniejszych prac inwestycyjno-remontowych.

Pozostając w tematyce oświaty radni zapoznali się z informacją dotyczącą wyników matur i kwalifikacji zawodowych. Najlepiej egzamin dojrzałości poszedł w I Liceum Ogólnokształcącym, gdzie na 147 uczniów pozytywny wynik uzyskało 145 (139 w pierwszym terminie oraz 6 w wyniku egzaminu poprawkowego). W Zespole Szkół Ekonomicznych do egzaminu maturalnego podchodzili absolwenci II Liceum Ogólnokształcącego i Technikum Nr 1. Lepiej z zagadnieniami poradziło sobie ci drudzy, wśród których na 46 osób zdało 32, zaś w liceum na 34 absolwentów zaliczyło 19. Rewelacyjnie natomiast przedstawiają się wyniki egzaminu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe w „ekonomiku”. Aż w trzech zawodach: technik handlowiec, technik hotelarstwa oraz technik żywienia i usług gastronomicznych zdawalność uczniów wyniosła 100%. Na 34 uczniów, którzy przystąpili do egza-



dzinowych i wykończeniowych (74%), BD.30 Organizacja i kontrola robót budowlanych oraz sporządzanie kosztorysów (33 %) oraz AU.20 Prowadzenie sprzedaży (25 % zdawalności).

Działalność Powiatowego Urzędu Pracy w Brzozowie wyczerpująco omówił jego Dyrektor Józef Kołodziej. Rozwinął cztery podstawowe kierunki jego działalności oraz przybliżył strukturę bezrobocia na naszym terenie, które z uwagi na typowo rolniczy charakter powiatu i słabo rozwiniętą infrastrukturę gospodarczą jest dość wysokie i obejmuje ponad 14 % jego mieszkańców w wieku aktywności zawodowej. Dla porównania wg danych Głównego Urzędu Statystycznego na koniec lipca 2021 r. stopa bezrobocia w województwie podkarpackim wyniosła 8,4 %, a w Polsce 5,8 %.

Przesunięcia finansowe były powodem zmiany uchwały w sprawie określenia zadań i wielkości środków finansowych Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przeznaczonych na ich realizację w 2021 roku. Przyjęte zostały również zmiany uchwały budżetowej na 2021 rok, zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Brzozowskiego na lata 2021 – 2029 oraz uchwała w sprawie zaciągnięcia zobowiązań przez Powiat Brzozowski na 2022 rok. Sesję zakończyły wolne wnioski.

Anna Rzepka

Nowa unijna perspektywa finansowa szansą dla Podkarpacia

Rozmowa z Małgorzatą Jarosińską – Jedynak,
Wiceminister w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej



Sebastian Czech: 30 sierpnia br. gościła Pani w Brzozowie, rozmawiając z samorządowcami o europejskiej perspektywie finansowej na lata 2021 - 2027 oraz korzyściach wynikających z nowego gospodarczego polskiego Ładu. Ze środków w jakiej wysokości Polacy będą mogli korzystać, i czy są one większe niż w perspektywie 2014-2020?

Małgorzata Jarosińska - Jedynak: Z 770 miliardów złotych. To są pieniądze, które udało się wynegocjować Premierowi Mateuszowi Morawieckiemu w bardzo trudnych rozmowach z Komisją Europejską, ponieważ żadna z dotychczasowych perspektyw nie była tak trudna do konsultacji, czy pertraktacji. Oczywiście kwota jest większa niż w poprzednich perspektywach, bo to po pierwsze dobrze nam znane środki polityki spójności i dodatkowy instrument Next Generation EU, pakiet odbudowy po covid 19, który ma za zadanie podnosić gospodarkę po pandemii, po kryzysie. Powtórzmy więc, że łącznie mówimy o 770 miliardach złotych do zainwestowania w gospodarkę, w regiony tak, aby rozwijać Polskę na równi z innymi państwami członkowskimi. **Pieniądze mają odbudowywać gospodarkę po pandemii i jednocześnie wyrównywać szanse między regionami. Więcej środków ma zostać skierowanych na tereny mniej rozwinięte, co chyba poszerza perspektywy takich powiatów jak brzozowski i wszystkich gmin wchodzących w jego skład?**

Oczywiście, ponieważ już strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju przygotowana przez Premiera Mateusza Morawieckiego z perspektywą 2030 roku odchodzi od modelu polaryzacyjno-dyfuzyjnego, czyli dynamiza-

cji skupionej na dużych aglomeracjach miejskich, a koncentruje się na rozwoju obszarów wiejskich, małych miastach, na tak zwanej przestrzeni strategicznej interwencji, a więc terenach zmarginalizowanych. Wszystko to właśnie prowadzi do zrównoważonego rozwoju, żeby te mniejsze regiony, jak powiat brzozowski, jak gminy powiatu brzozowskiego, mogły na równi ewoluować z dużymi aglomeracjami o większych potencjałach ekonomicznych. Dlatego chcemy, żeby jak najwięcej środków trafiło do takich części Polski.

Pieniądze transferowane będą ponadto na takie dziedziny, jak kultura, turystyka, co też wydaje się korzystne dla powiatu brzozowskiego.

Inwestycje turystyczno-kulturalne stanowią duży zakres perspektywy finansowej 2021-2027. Zatem samorządy o atutach turystycznych, czy kulturowych powinny to wykorzystać poprzez przykładowo budowę partnerstw międzygminnych w celu realizacji takich programów. To jeden z elementów polityki spójności, ale oczywiście w dalszym ciągu będziemy finansować infrastrukturę drogową, kole-

jową, kwestię związaną z ochroną zdrowia, edukacją, opieką nad dziećmi, więc kontynuujemy wspieranie obszarów rozwijających nasze samorządy.

Skala inwestycji w środowisko to natomiast novum w porównaniu do poprzedniej perspektywy?

W części związanej z odnawialnymi źródłami energii. Komisja Europejska stawia obecnie pewne wymogi w związku z Europejskim Zielonym Ładem. 30 procent środków dostępnych w ramach polityki spójności musi dotyczyć ochrony klimatu, kwestii odnawialnych źródeł energii, a my dążymy do tego, żeby tę produkcję energii z odnawialnych źródeł znacznie zwiększyć w zestawieniu z sytuacją obecną.

Poruszano również wątek współpracy publiczno-prywatnej. Wzbudzi to zainteresowanie i zaufanie wzajemne przedsiębiorców i samorządowców?

Przed wszystkim chodzi o formułę wspierania inwestycji publicznych poprzez środki prywatne, a więc realizację takich działań, na które w gminie często brakuje pieniędzy, a zapewnić je może inwestor prywatny. To szansa dla różnych inwestycji, w tym komercyjnych. Mamy już doświadczenia w takiej formule, więc zachęcam samorządy do tego typu współpracy, przynosi ona naprawdę wiele korzyści.

Poprzednie perspektywy z obecną połączą zapewne inwestycje w drogi, kanalizację, szkolnictwo, to niezmienne dominujące dziedziny życia?

Ciągle jest w tym kierunku coś do zrobienia i zechcemy wykorzystać doświadczenia z perspektywy 2014-2020. Wiemy jak realizować takie projekty, co najważniejsze potrafimy je prowadzić z sukcesem, zatem takie przedsięwzięcia będą priorytetowo traktowane przez beneficjentów tych środków.

Unijne pieniądze nie będą w całości pokrywały poszczególnych inwestycji, dlatego wszelkie projekty powinny być składane w miarę szybko?

Kto pierwszy ten lepszy, pamiętajmy o tej zasadzie. Im szybciej i lepiej przygotowany projekt, im wnikliwiej przemyślana inwestycja, tym łatwiej ubiegać się o wsparcie. Zachęcam więc do przygotowywania tych



przedsięwzięć właśnie pod kątem wymogów stawianych projektom współfinansowanym ze środków europejskich, ale również do poszukiwania środków na wkłady własne.

Możemy powiedzieć w jakim procencie będą dofinansowywane inwestycje w nowej perspektywie?

Wszystko jest uzależnione od rodzaju projektu, od miejsca jego realizacji, czy jest objęty zasadami pomocy publicznej. Stąd zróżnicowanie poziomów dofinansowania, ale maksymalnie uzyskamy nawet do 85 procent dofinansowania.

Podkarpacie niezwykle aktywnie uczestniczyło w wykorzystywaniu pieniędzy w perspektywie 2014-2020, zatem oby tak było w perspektywie 2021-2027.

Jestem wręcz przekonana, że Podkarpacie utrzyma się na pozycji lidera w wydatkowaniu i inwestowaniu środków unijnych. Życzę wszystkim jak najłatwiejszych kryteriów dotyczących przygotowywania



wniosek o dofinansowanie.

Wspomnijmy jeszcze o Polskim Ładzie, ponieważ program stanowi drugą okazję, możliwość do korzystania z pieniędzy na inwestycje.

Pieniądze te w ramach budżetu państwa są do dyspozycji jednostek samorządu terytorialnego na projekty strategiczne, na rozwój infrastruktury drogowej, na budowę bezpiecznych przejść, ale również gwarantują samorządom stabilność finansową.

Podsumowując zatem: przed samorzą-

dami wiele szans, trzeba je tylko umieć wykorzystać.

Przed nami naprawdę bardzo dużo możliwości finansowania projektów, zarówno w ramach środków polityki spójności, krajowego planu odbudowy, wspólnej polityki rolnej, jak również w ramach Polskiego Ładu. Więc pracujemy, przygotowujemy dobre projekty, które uzyskają pozytywną opinię i ocenę, a później realizujemy programy i rozwijamy każdą gminę, każdy powiat.

Rozmawiał Sebastian Czech

Dofinansowanie zakupu pojazdów dla osób niepełnosprawnych

Powiat brzozowski pozyskał dofinansowanie z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na zakup dziewięcioosobowego busa dla Domu Pomocy Społecznej w Brzozowie oraz autobusu dla gminy Domaradz. Pojazdy przystosowane są do przewozu osób na wózkach inwalidzkich, zaś dotacja wynosi 70 procent kosztów zakupu. Starania o środki odbywały się dwuetapowo i obej-

tomiały pozostałe wnioski, na dofinansowanie samochodu typu bus dla brzozowskiego Domu Pomocy Społecznej, a także na zakup autobusu dla gminy Domaradz nie znalazły akceptacji ze względu właśnie na brak pieniędzy - powiedział Zdzisław Szmyd - Starosta Brzozowski. Z pozyskania pieniędzy na dwa pozostałe cele nie zamierzano wszakże rezygnować z powodów dość oczywistych. - Dlatego, że te środki transportu są niezbędne w tych instytucjach.



mowały też inne inwestycje dotyczące osób niepełnosprawnych.

- W lipcu br. złożyliśmy wniosek do PFRON-u do Rzeszowa w sprawie dotacji na środki transportu, a także na remont łazienek w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Brzozowie. Przy ówczesnych, ograniczonych środkach PFRON-u dotację przyznano nam właśnie na remont łazienek oraz samochód osobowy dla gminy Nozdrzec. Na-

Z wielką satysfakcją zatem odebrałem telefon od dyrektora PFRON-u z Rzeszowa z zapytaniem czy aktualny jest wniosek o dofinansowanie dwóch wspomnianych pojazdów dla DPS-u i gminy Domaradz. Oczywiście bez zastanowienia odpowiedziałem twierdząco, ciesząc się z nowej szansy dotacyjnej. Kilka tygodni temu zostaliśmy zaproszeni na podpisanie umowy dotyczącej busa i autobusu, dzięki czemu nasze staranie zwińczyliśmy sukcesem. Podkreślam fakt, że z pojazdów będą mogły korzystać oso-



by poruszające się na wózkach inwalidzkich. Do tej pory nie czyniły tego, przez co rezygnowały z różnych wyjazdów, czy wycieczek. Omijały ich liczne atrakcje, lecz teraz ulegnie to zmianie. Dlatego tylko się cieszyć - stwierdził Starosta. Dopowiedzmy jeszcze, że powiat brzozowski na bieżąco doposaża swoje jednostki wspierające osoby niepełnosprawne. Przykładowo przed dwoma laty Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Brzozowie otrzymał specjalistyczne dwa samochody o wysokim standardzie, dofinansowane z PFRON-u, dzięki którym uczniowie, podopieczni mogą korzystać z wycieczek i przejazdów.

Opracowano ponadto dokumenty umożliwiające sporządzanie i składanie wniosków o dofinanso-

wanie przebudowy dróg powiatowych we współpracy z Lasami Państwowymi. Takowe projekty będą realizowane w ramach wspólnych przedsięwzięć drogowych, mających związek z gospodarką leśną. - *Dla nas przewóz drewna o dużym tonażu jest uciążliwy, ponieważ drogi, po których się odbywa, szybciej ulegają zniszczeniu, trzeba je naprawiać, a niejednokrotnie praktycznie budować od początku. W związku z tym zaistniała potrzeba nawiązania kontaktu z nadleśnictwami w celu wspólnego rozwiązania tego problemu. W grudniu ubiegłego roku wraz z Wiesławem Marchlem Dyrektorem - Członkiem Zarządu Powiatu udaliśmy się do Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie z konkretną koncepcją współpracy. Pani Dyrektor Grażyna Zagrobelna zaproponowała pomoc, tym bardziej, że powstała konieczność wyremontowania drogi w Hucie Poręby, która uciepiała w wyniku powodzi, a także z powodu korzystania z niej przez Lasy Państwowe w związku z przewozem drzewa o dużym tonażu - podkreślił Starosta Zdzisław Szmyd. Grażyna Zagrobelna skierowała pismo do Nadleśnictwa Dynów, które temat podjęło chętnie, tym bardziej, że powiat brzowski wyremontował prawie w całości samodzielnie drogę za Sanem, również zniszczoną między innymi przez transporty drewna.*

Do inicjatywy pozytywnie odniosła się Dyrekcja Generalna Lasów Państwowych i na przebudowę drogi w Hucie Poręby na odcinku ponad tysiąc siedmiuset metrów powiat otrzymał konkretną sumę. - *W efekcie na tę inwestycję Lasy Państwowe przekazały nam 110 tysięcy złotych. W tym roku, przy naszym wkładzie około 300 tysięcy złotych, droga ta zostanie w znacznym stopniu poprawiona. Oprócz tego Lasy Państwowe sugerują, żeby w miejscach składowania należącego do tej instytucji drewna, również współfinansować inwestycje na tamtejszych drogach. I tak skierowaliśmy informację do Lasów Państwowych, że na drodze Krosno - Jasienica Rosielna w Woli Jasienickiej na odcinku 580 metrów zaistniała potrzeba*

utwardzenia, natomiast drugi odcinek z podobnym problemem usytuowany jest w Niewistce, a jego długość wynosi około 550 metrów. Wnioski i nasze wstępne kosztorysy przekazaliśmy Nadleśnictwu, gdzie sporządzony zostanie wniosek do generalnego dyrektora Lasów Państwowych, ponieważ właśnie tam odbywa się ocena i przydział środków. W przypadku pozytywnej decyzji, przy udziale naszym i Lasów, wyremontujemy te drogi na tyle, żeby mogły one służyć zarówno pojazdom osobowym, jak i przewożącym transport ciężki, czyli drewno z lasów należących do Lasów Państwowych - podsumował Zdzisław Szmyd - Starosta Brzowski.

Sebastian Czech

Starosta Brzowski informuje, że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Brzozowie, Urzędu Gminy Dydnia oraz na stronie internetowej Starostwa www.powiatbrzow.pl zamieszczone zostało ogłoszenie o przetargu na nieruchomość stanowiącą własność Skarbu Państwa, w skład której wchodzi działki nr 14 i nr 36 położone w miejscowości Wyderna, Gmina Dydnia.

Wadium za udział 54/72 działki nr 14 i 36 wynosi odpowiednio 1 000 zł i 3 215 zł. Wadium winno być wpłacone na konto Starostwa Powiatowego w Brzozowie Nr 13 1240 2324 1111 0010 4331 2989 w terminie do 13 października 2021 r.

Przetarg odbędzie się 14 października 2021 r. o godz. 10.00 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Brzozowie przy ulicy 3 Maja 51, pok. 37. Szczegółowe informacje można uzyskać w biurze Starostwa Powiatowego przy ulicy 3 Maja 51 pok. Nr 20, tel. 13 43 41 074.

Kolejny nauczyciel mianowany



Neurologopeda i pedagog Ewelina Gurgacz otrzymała 24 sierpnia br. nominację na nauczyciela mianowanego. Akt, wieńczący pomyślnie zdany egzamin, wręczył jej Starosta Brzowski Zdzisław Szmyd.

Pani Ewelina reprezentuje Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną w Brzozowie, dla której organem prowadzącym jest powiat brzowski. Prowadzi tam terapię dzieci z zaburzeniami mowy i komunikacji o podłożu neurologicznym. - *Jako pracownik PP-P w Brzozowie w swojej pra-*

cy spotykam się w głównej mierze z dziećmi, które nie rozwijają kompetencji językowych i komunikacyjnych. Poprzez stymulację wszystkich funkcji poznawczych pomagam im budować nowe neurony, aby mogły wypowiedzieć intencjonalnie swoje pierwsze dźwięki, słowa czy zdania. Wiedzę z zakresu rozwoju języka wykorzystuję także w pracy na stanowisku pedagoga - głównie podczas diagnostyki i terapii dzieci, u których uwiadamniają się symp-

tomy ryzyka dysleksji. Wyniki badań naukowych oraz doświadczenia własne wskazują, iż u przedszkolaków, u których występuje niski rozwój kompetencji językowej obserwuje się również poważne problemy z opanowaniem umiejętności czytania i pisanie w późniejszym wieku - tłumaczy neurologopeda i pedagog.

Kolejnych awansów zawodowych oraz satysfakcji z pracy życzyli Pani Ewelinie: Sekretarz Powiatu Ewa Tabisz, Dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Brzozowie Marta Śmigiel oraz Naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Promocji Starostwa Powiatowego w Brzozowie Magdalena Pilawska.

Anna Rzepka





POWIATOWA STACJA SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNA

ul. Moniuszki 17, 36-200 Brzozów, tel. +48 222500115

Kampania #ZaszczepSię w środowiskach szkolnych

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Brzozowie informuje, że w związku z inauguracją nowego roku szkolnego oraz działaniami w ramach kampanii #ZaszczepSię w środowiskach szkolnych Powiatowa Stacja Sanitarно-Epidemiologiczna w Brzozowie włączyła się w promocję szczepień wśród dzieci i młodzieży z klas VI –VIII na terenie powiatu brzozowskiego.

Na stronie internetowej stacji przygotowano bazę materiałów do pobrania dla dyrektorów szkół i nauczycieli. Poinformowano dyrektorów o możliwości wykorzystania przesłanych materiałów. Ponadto pracownicy pionu epidemiologii, oświaty i higieny szkolnej aktywnie włączyli się w działania promujące szczepienia. W dniu 7 września br. r. w jednej ze szkół podstawowych zorganizowano spotkanie informacyjne z rodzicami uczniów klas VI-VIII dotyczące programu MEiN

„Szczepimy uczniów w wieku 12-18 lat”. Rodzicom wyświetlono prezentację: Ostatnia prosta! #SzczepimySię Dlaczego warto się szczepić przeciw COVID-19?, w której zawarto tematykę związaną z historią i znaczeniem szczepień, dostępnymi szczepionkami, a także zagadnieniami dotyczącymi bezpiecznych zachowań. Dodatkowo zorganizowano punkt informacyjno-edukacyjny w którym pracownicy PSSE udzielali informacji na temat szczepień i rozdawali tematyczne ulotki.

Podsumowując prowadzone działania, szczepienia to prosty sposób szybszego powrotu do aktywności społecznych, zawodowych i rekreacyjnych, które aktualnie są ograniczone. Szczepienie zapewnia wewnętrzny spokój wynikający z poczucia bezpieczeństwa własnego oraz swojej rodziny przed chorobą COVID-19. Dlatego też „Bądź odpowiedzialny - zaszczep się!”



#Szczepimy się

8 września br. przy Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Brzozowie zorganizowany został kolejny punkt promocyjno-informacyjny w ramach kampanii #Szczepimy się. W ramach punktu pracownicy Powiatowej Stacji Sanitarно-Epidemiologicznej w Brzozowie prowadzili porady i instruktaże połączone z rozdawnictwem materiałów dotyczących ww. kampanii.



Kampania EFSA „Wybieraj bezpieczną żywność”



Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA) rozpoczął kampanię informacyjną „Wybieraj Bezpieczną Żywność” #EUChooseSafeFood, w którą włączyła się Państwowa Inspekcja Sanitarna.

Celem nowej, ogólnoeuropejskiej kampanii EFSA, jest zachęcenie Europejczyków do podejmowania świadomych wyborów dotyczących żywności. Poznamy i zrozumiemy kluczową rolę jaką dla bezpieczeństwa żywności odgrywają naukowcy i nauka. Począwszy od wsparcia w rozszyfrowaniu etykiet, zrozumieniu zasad dot. stosowania substancji dodatkowych w żywności. Kluczowym przesłaniem kampanii jest zachęcenie

obywateli do dokonywania świadomych i pewnych wyborów żywieniowych.

Kampania skierowana jest do przeciętnego konsumenta w wieku 25-45 lat, ze szczególnym uwzględnieniem kobiet i młodych rodziców. Ta część społeczeństwa jest zainteresowana różnymi aspektami dobrego stanu zdrowia, gotowania, aktywnego stylu życia i/lub tematami dotyczącymi bezpieczeństwa żywności, jednakże czasami może czuć się przytłoczona złożonością dostępnych informacji.

Więcej informacji na temat kampanii EFSA #EUChooseSafeFood dostępnych jest na stronie: <https://campaigns.efsa.europa.eu/EU-ChooseSafeFood/#/index-pl>

Zofia Cwynar - Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Brzozowie



Komenda Powiatowa Policji w Brzozowie

ul. Witosa 9, 36-200 Brzozów tel. 13 43 08 310, fax 13 43 08 319

e-mail: brzozow@podkarpacka.policja.gov.pl

Las to nie śmietnik - działania profilaktyczne

„Las to nie śmietnik” – to działania profilaktyczne realizowane przez brzozowskich policjantów. W tym celu funkcjonariusze opracowali specjalną ulotkę informacyjną, w której przypominają o skutkach i konsekwencjach prawnych zaśmiecania lasu. Za pośrednictwem dzielnicowych i profilaktyków, ulotki trafią do mieszkańców powiatu brzozowskiego.

ludzie, licząc na anonimowość i bezkarność, pozbywają się śmieci wywożąc je do lasu. Aby wyeliminować negatywne zjawisko, brzozowscy policjanci od września prowadzą akcję profilaktyczną pn. „Las to nie śmietnik”. Jej głównym celem jest podniesienie świadomości wśród mieszkańców i przypomnienie o skutkach zaśmiecania lasów oraz konsekwencjach karnych.

dy, doskonale wiedząc, że jest to niezgodne z prawem, a ponadto szkodzi roślinom i zwierzętom.

Pamiętajmy, że wyrzucanie śmieci do lasu, to nie tylko negatywne zjawisko, ale też i wykroczenie. Stanowi o tym art. 162 Kodeksu wykroczeń:

§ 1. Kto w lasach zanieczyszcza glebę lub wodę albo wyrzuca do lasu kamienie, śmieci, złom, padlinę lub inne nieczystości, albo w inny sposób zaśmieca las, podlega karze grzywny albo karze nagany.

§ 2. Jeżeli czyn sprawcy polega na zakopaniu, zatapianiu, odprowadzaniu do gruntu w lasach lub w inny sposób składowaniu w lesie odpadów, sprawca podlega karze aresztu albo grzywny.

§ 3. W razie popełnienia wykroczenia określonego w § 1 można orzec nawiązkę, a w razie popełnienia wykroczenia określonego w § 2 orzeka się nawiązkę – do wysokości równej kosztom rekultywacji gleby, oczyszczenia wody, wydobycia, wykopania, usunięcia z lasu, a także zniszczenia lub neutralizacji odpadów.

Apelujemy, by nie zaśmiecać lasów. Nie bądźmy również obojętni na takie zachowanie. Razem możemy zadbać o przyrodę i środowisko, w którym mieszkamy.

Profilaktyczne ulotki informacyjne wkrótce trafią do mieszkańców powiatu brzozowskiego. Przekazą je dzielnicowi podczas obchodu rejonu służbowego i odwiedzin posesyjnych oraz policyjni profilaktycy podczas prowadzonych pogadek w szkołach. Dla zainteresowanych ulotki będą również dostępne w Komendzie Powiatowej Policji w Brzozowie.



W ostatnim czasie, na Krajową Mapę Zagrożeń Bezpieczeństwa wpłynęło kilkanaście zgłoszeń dotyczących zaśmiecania lasów na terenie działania brzozowskiej komendy. W kilku przypadkach, funkcjonariusze ustalili sprawców wykroczeń, którzy wywieźli śmieci do lasu i je tam pozostawili. Niestety pomimo zakazów, nadal dochodzi do zachowań, gdzie

Wybierając się do lasu na wycieczkę oczekujemy, że będzie to mile spędzony czas relaksu i wypoczynku. Ale niekiedy taką wyprawę mogą nam zepsuć zalegające między drzewami stopy śmieci. Wiec nie zaśmiecajmy lasu i nie niszczy pięknych widoków natury.

Las nie zaśmieca się sam, to ludzie są za to odpowiedzialni. Wyrzucają odpa-

„Bezpieczna droga do szkoły”

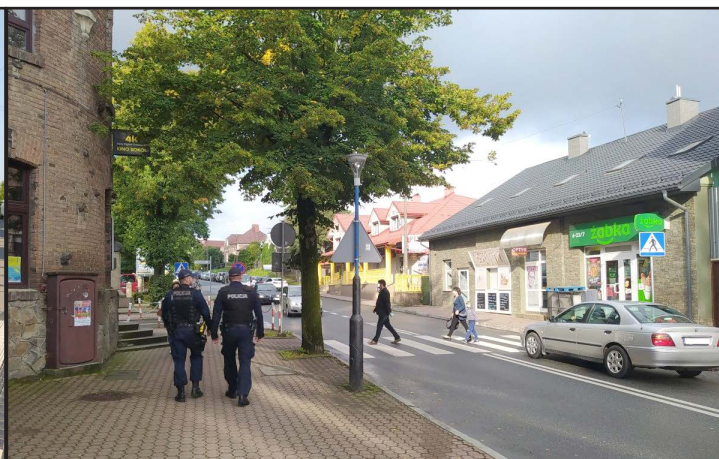
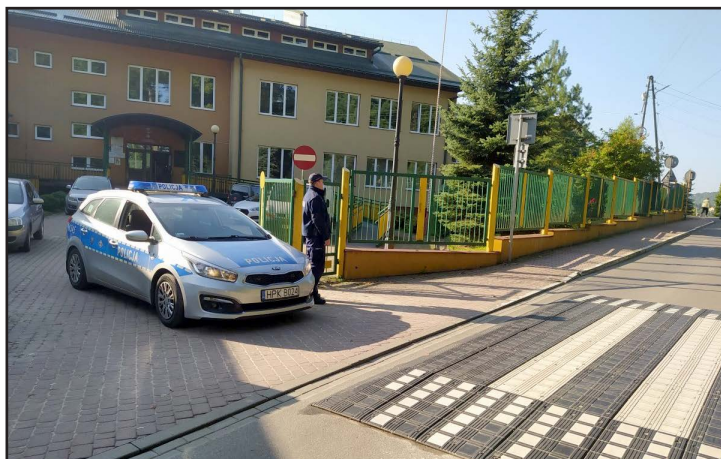


Wraz z rozpoczęciem roku szkolnego policjanci prowadzili akcję „Bezpieczna droga do szkoły”. Widok funkcjonariuszy w rejonach szkół nie powinien być już dla nikogo zaskoczeniem. Wszystko po to, by żyjące jeszcze wakacjami dzieci, bezpiecznie dotarły do szkoły i powróciły do swoich domów.

Jak co roku z dniem 1 września, czyli z początkiem roku szkolnego, policjan-

ci rozpoczęli akcję „Bezpieczna droga do szkoły”. Tym samym w pobliżu szkół i przedszkoli można było dostrzec policyjne patrole. W ramach prowadzonych działań, funkcjonariusze czuwają nad bezpieczeństwem dzieci prowadząc między innymi wzmożone kontrole pojazdów poruszających się w tych okolicach. Mundurowi udzielali pomocy w przekraczaniu jezdni, zwłaszcza tym najmłodszym uczestnikom ruchu drogowego.

Celem prowadzonych działań jest zwiększenie bezpieczeństwa wszystkich uczniów poprzez minimalizację zdarzeń drogowych i restrykcyjne działania wobec kierowców popełniających wykroczenia drogowe, zwłaszcza w pobliżu placówek



oświatowych. Policjanci szczególną uwagę zwracają na przekraczanie dozwolonej prędkości, nieprawidłowe wyprzedzanie, omijanie i nieprawidłowe zachowania wobec pieszych.

Funkcjonariusze kontrolują stan techniczny pojazdów, którymi dzieci dowożone są do szkół i trzeźwość ich

kierowców. Mundurowi zwracali również uwagę na przestrzeganie przepisów dotyczących korzystania z pasów bezpieczeństwa oraz urządzeń zabezpieczających do przewożenia dzieci.

Pamiętajmy, że od 1 września, w rejonach szkół i przedszkoli występuje natężony ruch pieszych, zwłaszcza w godzinach po-

rannych. Żyjące jeszcze wakacjami dzieci i ich roztargnienie mogą doprowadzić do zaistnienia różnych zdarzeń drogowych. Dlatego apelujemy do kierowców o rozsądek i zachowanie szczególnej ostrożności. Wspólnie zadbajmy o bezpieczeństwo naszych pociech.

*Oficer Prasowy KPP w Brzozowie
asp. sztab. Monika Dereń*



KOMENDA POWIATOWA PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ W BRZOSZOWIE

ul. A. Mickiewicza 1, 36-200 Brzozów

tel. 13 43 411 41, fax 13 43 440 00

e-mail: kpbrzozow@podkarpacie.straz.pl

www.gov.pl/kppsp-brzozow

Ćwiczenia na terenie kompleksu leśnego w Starej Wsi

25 sierpnia 2021 r. miały miejsce wspólne ćwiczenia Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej KP PSP w Brzozowie z jednostkami Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy Brzozów. Miejszem zaplanowanych ćwiczeń był kompleks leśny w Starej Wsi należący do Nadleśnictwa Brzozów. Strażacy doskonalili umiejętności dostarczania wody na duże odległości w systemie mieszanym.

Celem głównym ćwiczeń było podanie dwóch skutecznych prądów gaśniczych wody na umowny pożar lasu. Lokalizacja miejsca ćwiczeń umożliwiała budowę punktu czerpania wody ze zbiornika otwartego oraz wymagała wykonania długiej linii głównej, dostarczającej wodę do odległych linii gaśniczych.

Dodatkowym celem ćwiczeń było zapoznanie strażaków



z możliwymi źródłami czerpania wody i drogami dojazdowymi w tej części kompleksu leśnego.

W ćwiczeniach uczestniczył jeden zastęp ratowniczo-gaśniczy i pojazdy operacyjne z KP PSP w Brzozowie oraz zastępy OSP z terenu Gminy Brzozów tj.: Zmiennica, Przysietnica, Humniska, Grabownica Starzeńska, Górki, Turze Pole, Stara Wieś i Brzozów. Łącznie w ćwiczeniach wzięło udział 51 ratowników.

kpt. Wojciech Sobolak, fot. ml. bryg. Bogdan Biedka



#SzczepimySię z OSP w Dydni i w Golcowej

1 września br. na terenie powiatu brzozowskiego pracował - Szczepionkobus - specjalnie przystosowany autobus do podawania szczepionki przeciwko COVID-19. Zaplanowanym miejscem szczepień była Dydnia przy szkole podstawowej a następnie Golcowa przy stadionie sportowym.

Ten Mobilny Punkt Szczepień pracujący na terenie województwa podkar-

packiego, dojeżdża zgodnie z zaplanowanym harmonogramem w miejsca, które są łatwo dostępne oraz dają możliwość dotarcia do jak największej grupy osób. Chętni mogli skorzystać z preparatów dwóch firm: Pfizer oraz Johnson&Johnson.

Do tej trwającej ogólnopolskiej akcji #SzczepimySię dołączają jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych w ramach programu #SzczepimySię z OSP. Na terenie

powiatu brzozowskiego w tej akcji uczestniczy kilkanaście jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych.

Druhowie z OSP w Jabłonce aktywnie pomagali w tej akcji szczepień w Dydni a druhowie z OSP w Domaradzu Górze wspierali pracę Szczepionkobusa w Golcowej.

ml. bryg. Bogdan Biedka, fot. ml. bryg. Bogdan Biedka, dh. Stanisław Sznajder OSP Domaradz Góra



PORADNIA PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNA W BRZOWIE

ul. Sienkiewicza 2, 36-200 Brzozów, tel. 13 43 410 53

Jako neurologopeda widzę dużo więcej

Umiejętność komunikowania się jest podstawowym elementem naszego życia. Dzięki niej nie tylko poznajemy otaczającą nas rzeczywistość, ale też nazywamy nasze potrzeby i emocje oraz budujemy relacje z innymi ludźmi. Zdarza się jednak z różnych przyczyn, że umiejętność tę tracimy lub jej nie osiągamy. Co powinno niepokoić rodziców, jakich błędów nie popełniać, jak zapewnić dziecku najlepszy rozwój tłumaczy Ewelina Gurgacz – neurologopeda i pedagog w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Brzozowie.

Anna Rzepka: Pani Ewelino, na czym skupia się neurologopedia?

Ewelina Gurgacz: *Przede wszystkim na analizie jak funkcjonowanie ludzkiego mózgu wpływa na mówienie oraz rozumienie mowy. Neurologopeda zajmuje się rozwijaniem języka i komunikacji za pomocą stymulacji mózgu - tworzenia się nowych połączeń nerwowych, usprawniania połączeń już działających lub z jakiegoś powodu przerwanych. Osoba pracująca na tym stanowisku może prowadzić terapię maleństw na oddziałach neonatologii, dzieci dwu-trzyletnich niemówiących, a także osób dorosłych np. po udarach.*

Kogo Pani obejmuje swą terapią?

Zajmuję się diagnozą i terapią dzieci z alalią, z afazją, z autyzmem, z zespołem Aspergera, z dysleksją, z obniżoną sprawnością intelektualną, czy z zespołami genetycznymi. Pracuję również z dziećmi z niedosłuchem oraz z wadami wymowy.

W jakim wieku są to dzieci?

Gdy zaczynałam pracę na konsultację oceniającą poziom rozwoju mowy przychodziły dzieci około czteroletnie, obecnie obserwuję bardzo dobrą tendencję – są to maluchy, które ukończyły pierwszy rok życia.

Co w takim razie może, czy wręcz powinno, niepokoić rodziców rocznego dziecka?

Niepokojącym symptomem jest brak wykształcenia prawidłowych zachowań komunikacyjnych takich jak: użycie gestu wskazywania palcem, zwracanie uwagi dorosłego na interesujący obiekt, reakcja na imię, utrzymywanie kontaktu wzrokowego z partnerem interakcji. W tym okresie kształtuje się już pole wspólnej uwagi - dziecko zaczyna spoglądać, tam gdzie patrzą dorośli, podążać za ich wzrokiem, angażować się w interakcje społeczne, operować przedmiotami w taki sposób, w jaki robią to opiekunowie.



Jednym słowem naśladowe dorosłych.

Dokładnie. Maluch uczy się przez naśladowanie, więc też dużo odtwarza – zarówno na poziomie dużej motoryki (taniec, sekwencje ruchów), małej (np. odtwarzanie prostych zabaw typu kosi-kosi) oraz narządów mowy (np. robienie zabawnych min, cmokanie, dmuchanie). Zachowania te są niezwykle istotne, by u neurotypowego dziecka mogła w niedługim czasie wykształcić się mowa werbalna.

Na co trzeba zwracać uwagę u starszych dzieci?

U dzieci w każdym wieku należy zwracać uwagę na sposób poboru powietrza. Prawidłowy tor oddychania jest tylko jeden – drogą nosową. W przypadku braku jakichkolwiek zaburzeń i nieprawidłowości, jesteśmy do tego w pełni gotowi już od momentu narodzin. Jako neurologopeda zjawisko nieprawidłowego sposobu oddychania obserwuję nie tylko w gabinecie, ale także poza nim. Zauważam ponadto jak wielu rodziców nie ma pojęcia o szkodliwości tego zjawiska i pomimo, że widzi je, nie zdaje sobie sprawy z jego skutków. Na „pierwszy rzut oka” widać jedno - dziecko ma otworzoną buzię, ale ja widzę dużo więcej - obniżone napięcie mięśni okolicy oralnej, nadmierne ślinienie się, bladłość, nieprawidłowe ułożenie języka, częste infekcje, wada wymowy.

Zauważa Pani jakieś oczywiste błędy, które popełniają rodzice?

Bardzo negatywny wpływ na rozwój mózgu dziecka ma stymulacja treściami audiowizualnymi. Badania naukowe przeprowadzone w Polsce pokazują, iż już w grupie dzieci rocznych i dwuletnich - 43% z nich korzysta z urządzeń mobilnych znajdujących się w domu. Dla mnie są to zatrważające wyniki, ponieważ wiem jak negatywnie może to wpływać na rozwój mózgu małego dziecka. Tylko podczas doświadczania nowych rzeczy w sposób namacalny, w centralnym układzie nerwowym powstają nowe komórki i połączenia między nimi. Co jest przykre, współcześnie kontakt z komputerem lub smartfonem staje się substytutem kontaktu z dorosłymi lub zabawą z innymi dziećmi.

Sugeruje Pani jakieś rozwiązanie?

Wszystko jest „dla ludzi”, ale z rozsądkiem i umiarem. Korzystajmy z dostępu do wysokich technologii, ale nie zapominajmy o jednostce – dziecku, które na każdym etapie rozwoju potrzebuje czasu 1:1. I nie mówmy do dzieci, ale z nimi rozmawiamy.

Podstawą terapii jest właśnie nawiązanie z dzieckiem kontaktu. Ma Pani na to jakiś sposób?

Poświęcam na to dwa, czasem trzy spotkania, jeżeli jest taka potrzeba. Pacjent musi czuć się bezpiecznie w nowym miejscu i w obecności nieznanej dotąd osoby. Inaczej nie nawiąże się interakcja, a tylko w ten sposób mogę rozwijać kompetencje językowe.

Za pomocą jakich technik, metod są rozwijane?

Uważam, iż nie ma jednej metody, która będzie odpowiednia dla każdego dziecka. Czasami w pracy łączy się techniki lub je zmieniam po jakimś czasie. Dlatego dobry terapeuta nieustannie podnosi swoje kwalifikacje - by być na bieżąco z badaniami naukowymi, nowymi metodami terapii i leczenia, czy też z opisami klinicznymi. Jak

już wspomniałam neurologopedia jest obszerną nauką, dlatego by pracować z konkretną grupą pacjentów, potrzebne są specjalistyczne wiadomości, a nie tylko wiedza ogólna, którą można uzyskać na studiach przedmiotowych. Uważam, iż kluczowa w mojej pracy jest całościowa diagnoza i terapia.

Działania neurologopedy nie ograniczają się tylko do nauki mówienia, ale wspomagają rozwój dziecka w wielu innych obszarach.

Oczywiście, że tak. Zależność wszystkich układów i sfer organizmu ludzkiego niezwykle fascynuje i zdumiewa. Na przykład mowa i motoryka rąk są ze sobą ściśle powiązane. Zarówno ruch narządów artykulacyjnych jak i ruchy dłoni, posiadają duże obszary reprezentacji w korze mózgowej, a także sąsiadują ze sobą. Dlatego dobry neurologopeda ma w swoich materiałach do pracy plastelinę, ciastolinę, farby, kredki i piasek kinetyczny.

W gabinecie częstować może również swoich podopiecznych chrupkami kukurydzianymi, opłatkami, ba, a nawet żelkami!

Komu dedykowana jest taka „słodka” terapia?

Z takich smakołyków korzystać mogą dzieci z różnego rodzaju zaburzeniami sfery orofacialnej. Prawidłowe wykształcenie funkcji prymarnych, czyli m.in. normatywnego polykania, gryzienia i żucia ma wpływ na kształtowanie się mowy pod względem jakościowym. Jeżeli na tym poziomie nie usprawnimy aparatu artykulacyjnego terapia wady wymowy nie będzie postępować w oczekiwanym tempie. Zgodnie z zasadą: od karmienia do mówienia.

Generalizując, można powiedzieć, że terapeuci mowy pomagają w przezwyciężaniu dzieciom trudności oraz w opanowywaniu takich umiejętności, które są niezbędne do ich dalszego rozwoju?

Tak, uczymy nowych umiejętności, a każda z nich tworzy podwaliny dla



tworzenia się kolejnych. Ogólnie można powiedzieć, iż terapia polega na wieloaspektowym i kompleksowym podejściu do każdego dziecka. Należy pamiętać również, że wczesna diagnoza i terapia dziecka zwiększa jego szanse i możliwości rozwojowe. Wykorzystujemy wtedy neuroplastyczność mózgu, czyli zdolność do zmiany struktury i funkcji w zależności od ilości i rodzaju doświadczeń.

Zawsze udaje się terapeutom znaleźć sposób, aby dzieci z trudnościami komunikacyjnymi porozumiewały się jak najbardziej efektywnie?

Jestem terapeutą, który rozwija głównie mowę artykułowaną. Gdy mam świadomość, iż posługiwanie się nią nie jest w danym momencie możliwe dla pacjenta, polecam wdrożenie alternatywnych i wspomagających metod komunikacji (AAC). Obejmują one wszelkie metody komunikowania się, w których wykorzystywane są znaki niewerbalne: gesty, znaki graficzne, przedmioty. Kluczowe jest, by komunikowanie się i poznawanie języka były procesami aktywnymi - istotna jest sprawczość, stąd też wdrożenie wspomagają-



cej komunikacji przyczyniło się niejednokrotnie do rozwinięcia właśnie zdolności werbalnych.

Czas pandemii, kiedy nauka i praca przeniosły się do trybu zdalnego, utrudnił terapię?

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Brzozowie tylko przez miesiąc pracowała w trybie zdalnym, wtedy też prowadziłam konsultacje telefoniczne oraz (dla starszych dzieci) terapie online. Po tym czasie, zachowując reżim sanitarny, prowadzimy stacjonarnie wszystkie badania, terapie i konsultacje.

Czy ten okres, kiedy kontakty rówieśnicze były tak mocno ograniczone, sku-

mulował problemy u dzieci?

Niestety, tak. Do poradni coraz liczniej trafiają dzieci z problemami wycofania społecznego, lęku, depresji - spowodowanych długotrwałą izolacją. Psychologowie podkreślają rolę uczestnictwa w życiu wspólnoty szerszej niż rodzinna. Wsparcie innych jest ważnym czynnikiem wpływającym pozytywnie na zdrowie psychiczne każdego człowieka. Dlatego też w szkołach organizowana jest pomoc psychologiczno-pedagogiczna dla dzieci i młodzieży w ramach zajęć rozwijających kompetencje emocjonalno-społeczne.

I kto może na nią liczyć?

Skierowane są do osób, które z różnych

przyczyn: osobowościowych, rozwojowych, środowiskowych, mają problemy w zakresie nawiązywania relacji z rówieśnikami i funkcjonowania w różnych sytuacjach społecznych. Również na terenie naszej poradni skorzystać można dodatkowo z pomocy doświadczonych psychologów.

Czerpie Pani satysfakcję z udzielanej pomocy?

Praca z dziećmi z trudnościami rozwojowymi nauczyła mnie planować postępowanie terapeutyczne zgodnie z metodą małych kroków. Pozwala ona dostrzegać nawet te najmniejsze sukcesy, dlatego tak - nieustannie czuję satysfakcję z tego co robię.

Rozmawiała Anna Rzepka

Spotkanie edukacyjne dla diabetyków i młodzieży

Cukrzyca to choroba przewlekła, która dotyka nie tylko osoby starsze, ale także dzieci i młodzież. Przy zmianie nawyków żywieniowych, aktywności fizycznej połączonej z dietą



i regularnymi badaniami można skutecznie zapobiec rozwojowi choroby. W leczeniu bardzo ważna jest edukacja pacjenta, która stanowi istotne uzupełnienie i znacząco wpływa na obniżenie ryzyka ostrych powikłań tej choroby. Z racji tego, iż poziom tej wiedzy jest nadal niewystarczający Brzozowskie Koło Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków zorganizowało cykl spotkań edukacyjnych „Cukrzyca dotyka każdego, starego i młodego”. Są one przeprowadzane w ramach projektu dofinansowanego ze środków powiatu brzozowskiego, a skorzystać z nich mogą członkowie brzozowskiego koła oraz młodzież z miejscowych szkół ponadpodstawowych.

Na pierwszym spotkaniu 13 września br., w którym uczestniczyli uczniowie ZSE w Brzozowie z kierunku Technik żywienia i usług gastronomicznych prelekcję wygłosił lek. med. Filip Lato-

cha. Przybliżył on zebrany ogólne pojęcia związane z metodami rozpoznania choroby. – Z cukrzycą stykamy się coraz częściej. Odsetek chorych jest też coraz to większy, zarówno na cukrzycę typu pierwszego i drugiego. W miarę rozwoju medycyny wyodrębniane są też kolejne typy cukrzycy. Cukrzyca typu 1 dotyka najczęściej dzieci i młodych dorosłych. Jest związana z nieodwracalnym uszkodzeniem komórek trzustki odpowiadających za wytwarzanie insuliny. Ta grupa, od momentu wykrycia choroby do końca życia musi przyjmować insulinę. Na cukrzycę typu 2 choruje zdecydowana większość diabetyków. Najczęściej ma ona związek z otyłością lub nadwagą. Przyjęło się, że dotyczy osób starszych. Jednak ze względu na coraz mniejszą aktywność fizyczną oraz złe nawyki żywieniowe cukrzyca typu 2 dotyka również coraz to młodsze osoby, a nawet dzieci. Dlatego tak ważne jest dbanie



od najmłodszych lat o prawidłowe odżywianie, a także zdrowy styl życia. Ostatnio wyodrębniana jest również cukrzyca typu 3. Jest to cukrzyca wtórna do innych chorób współistniejących np. w przypadku alkoholizmu, kiedy dochodzi do uszkodzenia wątroby, czy też do przewlekłych i ostrych zapaleń trzustki – poinformował lek. med. F. Latocha.

Prelegent omówił także częste objawy, które mogą niepokoić i świadczyć o niepra-

widłowych wartościach cukru w organizmie. Wskazał, jakie należy wykonać badania w kierunku zdiagnozowania choroby oraz podał kryteria poziomu glukozy we krwi. Zapoznał uczestników w jaki sposób należy prawidłowo odczytywać wyniki badań. – Głównymi objawami choroby jest między innymi utrata masy ciała przy prawidłowym odżywianiu, a także senność i ospałość. Zauważalne jest także zwiększone pragnienie oraz częste oddawanie moczu w nocy i w ciągu dnia. Niestety bywa tak, że u niektórych pacjentów na początku choroby nie ma żadnych objawów, dlatego ważne jest okresowe oznaczanie poziomu glukozy z krwi żyłnej, a w przypadku nieprawidłowego wyniku dalsza diagnostyka w poradni diabetologicznej – podkreślił lek. med. F. Latocha.

Podstawą leczenia cukrzycy, jak i profilaktyki jest odpowiednio zbilansowana dieta oraz aktywność fizyczna. Leczenie wymaga od pacjenta dużego zaangażowania i współpracy jednak przy właściwej profilaktyce, wsparciu rodziny, przyjaciół, chorzy jak najbardziej mogą realizować swoje marzenia oraz cieszyć się pełnią życia.

Anna Kalamucka

<http://www.powiatbrzozow.pl>

Klasyka polskiej literatury wciąż żywa

Popularny i bardzo wyrazisty w swym przesłaniu dramat Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” czytany był podczas jubileuszowej, dziesiątej edycji Narodowego Czytania. W akcję po raz kolejny włączył się Zespół Szkół Budowlanych w Brzozowie, identyfikując się z przesłaniem, jak wartościowe jest czytanie książek i znajomość literatury narodowej.

Organizowana przez Prezydenta RP od 2012 roku akcja została zainicjowana wspólną lekturą „Pana Tadeusza”. Tegoroczny utwór – „Moralność Pani Dulskiej” – napisany został jesienią 1906 r. Szybko stał się popularny i jest uważany za jedno z najważniejszych osiągnięć twórczych pisarki. Dzieło cechuje bogactwo obserwacji obyczajowych i silna wymowa społeczna. – *To wyjątkowy utwór, który piętnuje obłudę i zakłamanie. Odnajdujemy w nim komizm i gorzką ironię, mistrzowskie odmalowanie postaci i wycucie języka, ale przede wszystkim uniwersalne przesłanie moralne, które*



le i uczniowie odczytali fragmenty „Moralności Pani Dulskiej”. W klimat utworu, przedstawiając scenerię i postaci, dostojnym głosem wprowadził zebranych Starosta Brzozowski Zdzisław Szmyd. W rolę żeńskie wcieliły się: podinspektor Joanna Kędra – Komendant Powiatowej Policji w Brzozowie, Marta Śmigiel – Dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej

Anna Kałamucka – redaktor Brzozowskiej Gazety Powiatowej oraz Elżbieta Szul – Kierownik Filii Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Krośnie Filia w Brzozowie. Postaci męskie, a więc Zbyszka i Felicjana Dulskiego, kreowali: mł. bryg. Bogdan Biedka – Zastępca Komendanta Powiatowego PSP w Brzozowie, Józef Kołodziej – Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy oraz Tomasz Kaczkowski – Dyrektor Zespołu Szkół Budowlanych w Brzozowie. Ponadto wystąpili nauczyciele i uczniowie z ZSB, w tym organizatorki tej akcji: Halina Baran, Anna Szmigiel oraz Aneta Górniak. O oprawę muzyczną zadbał Kacper Dziki, przedstawiając w piosence tegoroczny utwór.

Świetnie wykreowane postaci, piękna „scena” i ogrom pracy organizatorów zaowocowały wspaniałym przedstawieniem, które nieustannie przywoływało śmiech lub co najmniej uśmiech na twarzach widzów.



w imię uczciwości i sprawiedliwości każe potępiać zło. Sztuka Zapolskiej wzbogaciła literaturę polską o ważną refleksję społeczną. Pojęcie „dulszczyzna” weszło na trwałe do języka potocznego i na przestrzeni epok było różnie interpretowane, stając się przedmiotem żywych dyskusji – pisał w liście Prezydent RP Andrzej Duda. Podkreślił też, że nawet w trudnym czasie pandemii, z zachowaniem wszelkich koniecznych zasad bezpieczeństwa, Narodowe Czytanie nieprzerwanie się rozwija i przynosi wiele przyjemności wszystkim jego współtwórcom.

Dziwiątego września w zaplanowanej na salonik państwa Dulskich sali gimnastycznej ZSB zaproszeni goście oraz nauczycie-

w Brzozowie, Magdalena Pilawska – Naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Promocji Starostwa Powiatowego w Brzozowie, Agnieszka Adamska – Dyrektor Muzeum Regionalnego w Brzozowie,

– *Jak pokazuje dzisiejsza akcja, klasyka polskiej literatury jest wciąż żywa i skłania do refleksji. Musimy być świadomi, jak piękne, ważne i wielkie dzieła tworzyli nasi najwięksi pisarze. Wszak, choć pisane lata temu, nie tracą ze swej aktualności.*

To dzieła niepowtarzalne i po prostu trzeba je znać. Jak mówił kiedyś Pan Prezydent akcja Narodowego Czytania nie tylko popularyzuje czytelnictwo, ale też niezmiennie udowadnia, że piękno polskiej literatury ma moc, aby nas jednoczyć i zspalać wokół wspólnych celów i wspólnych wartości – podsumował Starosta Brzozowski Zdzisław Szmyd.

Anna Rzepka





GŁOS z "KAZIMIERZA"

Dziennikarska Inicjatywa Licealistów

Dziennikarska Inicjatywa Licealistów to pomysł, który narodził się wśród uczniów I Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie, uczęszczających na profil językowo-dziennikarski.

Próbując swych sił w różnych formach publicystycznych, młodzi ludzie pod opieką nauczycielki Anny Futymy pragną na łamach lokalnej prasy dzielić się tym wszystkim,

co tworzy szkolną przestrzeń I Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie. Nie zabraknie więc w tym miejscu relacji o bieżących wydarzeniach „Z życia szkoły” oraz zajmujących wywiadów, czy prezentacji niezwykle sylwetek uczniów i absolwentów brzozowskiego Kazimierza.

Młodemu dziennikarzom życzymy wielu ciekawych tematów, lekkiego pióra i niegasnącego zapału w realizowaniu swojej pasji.

Gdy dzwoneczek się odezwie... - Witamy Pierwszaków!



1 września tradycyjnie przywitaliśmy Nowy Rok Szkolny a wraz z nim licznych uczniów klas pierwszych, którzy obdarzyli nas zaufaniem i zechcieli dołączyć do naszej szkolnej społeczności.

Jako starsze roczniki - utartym zwyczajem, od pierwszych chwil przyglądaliśmy się im z zaciekawieniem, aby rozpoznać, kto zasilł nasze szeregi.

Początkowo nieco nieśmiali i wycofani, za to z dnia na dzień coraz bardziej pewni siebie, coraz bardziej widoczni i głośni na korytarzach, uczniowie klas pierwszych zdradzili nam, dlaczego dokonując wyboru szkoły, postawili właśnie na naszą oraz jak odnajdują się w nowej - szkolnej rzeczywistości. Pozytywnie zaskoczyli nas tym, że wielu z nich, mimo młodego wieku, bardzo poważnie myśli o swojej przyszłości i ma już

konkretne plany związane z wyborem kierunku studiów.

Oto, co usłyszeliśmy od nich:

„Wybrałam tę szkołę, ponieważ wyróżnia się ona dobrą renomą i tradycją. Przy wyborze mojego kierunku kierowałam się rozszerzonymi przedmiotami, z których matura będzie mi niezbędna, aby dostać się na moje wymarzone studia. W szkole bardzo podoba mi się atmosfera na lekcjach, a starsi uczniowie są bardzo mili i pomocni” - mówi Weronika z 1D.

„Od zawsze lubiłam języki obce. Uwielbiam się ich uczyć i sprawia mi to wielką przyjemność. Moim ulubionym jest język angielski. Bardzo istotne przy wyborze liceum było dla mnie, aby wybrać kierunek związany z moimi za-

interesowaniami. O liceum w Brzozowie słyszałam bardzo dużo dobrego od moich starszych kolegów i koleżanek, którzy już wcześniej tu uczęszczali. Postanowiłam im zaufać. Na lekcjach panuje bardzo przyjemna atmosfera i nauczyciele bardzo starają się, abyśmy się oswoili z nową rzeczywistością. Trafiłam również na super klasę, w której od razu wszyscy złapaliśmy świetny kontakt i szybko każdy z nas się odnalazł” - powiedziała Monika, uczennica z klasy pierwszej.

„Wybrałam tę szkołę - zdradza nam Ola z 1D - ze względu na bardzo wysoki poziom, na którym mi zależało i możliwość wyboru ulubionych przedmiotów jako rozszerzonych na maturze. Bardzo podoba mi się to, że w szkole szybko i łatwo można odnaleźć każdą salę lekcyjną, że jest sklepik, w którym można kupić pyszne, świeże kanapki i inne pyszne przekąski, gdy zgłodziemy między lekcjami, ale najważniejsze jest to, że każdy z nas może być sobą, nie musi nikogo udawać i nikt na tej podstawie go nie ocenia”.

„O I Liceum słyszałam wiele dobrego, między innymi, że ta szkoła świetnie przygotowuje do matury. W moim odczuciu zarówno nauczyciele jak i starsi uczniowie są mili i pomocni, a sale lekcyjne są piękne” - stwierdza Martyna z 1B.

Drodzy pierwszoklasiści, pragniemy Was zapewnić, że bardzo się Wami cieszymy, kibicujemy Wam i wspieramy. Oczywiście zapewniamy, że zawsze możecie liczyć na pomoc i wsparcie starszych koleżanek i kolegów.

Sara Szpiech i Maria Rymarowicz z klasy 3d

„Jesteśmy młodzi, o co nam chodzi?”



W marcu 2021 roku we współpracy z organizacją „Fundacja Szkoła z Klasą” wystartował kolejny projekt pod nazwą „Jesteśmy młodzi, o co nam chodzi?”.

Głównym zamysłem tej inicjatywy jest oddanie głosu młodym ludziom, tak by mogli podzielić się własnym sposobem postrzegania świata i spróbować działać w różnych dziedzinach społecznych i gospodarczych. Do projektu zgłasza się mnóstwo zespołów licealistów z całej Polski, ale ostatecznie biorą w nim udział te zespoły, które przedstawiają jak najciekawsze propozycje.

Szansę udziału w przedsięwzięciu otrzymała nasza grupa z I Liceum Ogólnokształcącego im. Kazimierza Wielkiego, w skład której wchodzi cztery uczennice obecnej klasy 3D: Zuzanna Tarnawska, Martyna Gierlach, Julia Telesz i Wiktoria

Fiejdasz. Nadałyśmy sobie nazwę: „Głos Ziemi”, gdyż naszym założeniem projektowym jest działalność ekologiczna na rzecz naszej planety.

Udział w przedsięwzięciu gwarantował wyjazd do Warszawy na wykłady specjalistów ds. komunikacji grupowej oraz efektywnego rozwoju i promocji projektu. Z wielkim entuzjazmem przybyłyśmy do stolicy 27-ego czerwca, gdzie przez następne trzy dni kształciłyśmy się we wspomnianych wyżej kierunkach. Ponadto miałyśmy okazję poznać pozostałych uczestników i dowiedzieć się więcej o przestrzeniach, na których działają. Z warsztatów - niesamowicie inspirujących i intensywnych wyniosłyśmy wiele cennych rad, ale także nową, dotychczas nieznaną motywację by sięgać dalej i bardziej. Wykłady odbywały się w takich obiektach jak Centrum Nauki

Kopernik czy Dom Innowacji Społecznych Marzyciele i Rzemieślnicy, które oferowały szeroką gamę nowoczesnego sprzętu oraz fundowały zachwycające widoki na panoramę Warszawy. W czasie wolnym mogłyśmy zwiedzać turystyczne punkty Warszawy, nierzadko wykorzystywałyśmy te chwile, by przysiąść na kawę i ciastko w kawiarenkach i ogródkach - przez cały ten czas uczestnicy projektu byli pod opieką tzw. mentorów - naszym była cudowna i niezwykle profesjonalna pani Anna Skocz. W naszych wspomnieniach pozostaną również niezwykle smaki kuchni z całego świata, jakie serwowano nam podczas wspólnych posiłków.

Trzydniowy - pełen wrażeń pobyt w Warszawie minął bardzo szybko i chociaż z nieukrywaniem smutkiem wymeldowywałyśmy się z hotelu, to jednak wracałyśmy z nowo zdobytą wiedzą oraz z licznymi planami na podejmowanie kolejnych kroków w projekcie, który jeszcze się nie kończy. Przed nami kolejny wypad do Warszawy i kolejny etap realizacji projektu. Z niecierpliwością oczekujemy na kolejną dawkę wiedzy, pomysłów i wrażeń, a tymczasem zapraszamy wszystkich użytkowników Instagrama do śledzenia naszego profilu pod nazwą *glos_ziemi*.

Dziękujemy także za niesamowite emocje całemu zespołowi „Jesteśmy młodzi, o co nam chodzi?” i organizacji „Fundacja Szkoła z Klasą”.

Wiktoria Fiejdasz z klasy 3D

Żegnaj Agnieszko...

9 lipca br. odeszła do Pana nasza wspaniała nauczycielka, wychowawczyni i przyjaciółka - pani Agnieszka Kostka. Jej śmierć wstrząsnęła bardzo mocno całą społecznością naszej szkoły, a uroczystości pogrzebowe, które miały miejsce w dniu 13 lipca w Kościele Parafialnym w Bliźnem były jednym z trudniejszych doświadczeń, jakie przyszło nam wspólnie przeżywać.

Tak ciężko pogodzić się z tym rozstaniem. Nie sposób zapłacić pustki, która ciągle łamie nasze serca. Pragniemy pożegnać naszą kochaną panią Agnieszkę fragmentami pięknej homilii wygłoszonej przez księdza Piotra Sobolaka oraz wersami poruszającego przemówienia pani Dyrektor Doroty Kamińskiej, wypowiedzianymi podczas uroczystości pogrzebowych.

Droga Pani Agnieszko, byłaś wspaniałym, dobrym i szlachetnym człowiekiem, kobietą pełną taktu i delikatności. Nigdy nie szukałaś siebie, a na wszelkie sytuacje, które przynosiła codzien-

ność, patrzyłaś przez pryzmat potrzeby i wrażliwości drugiego człowieka. Byłaś nieocenionym profesjonalistą - nieprzeciętnym nauczycielem, kochanym bez wyjątku przez wszystkich uczniów. Byłaś ciepłą i wrażliwą koleżanką - Twoja życzliwość, łagodność i promienny uśmiech udzielał się nam wszystkim, napałował spokojem i pogodą ducha.

W ponad stoletniej historii naszego Liceum, przez 24 lata pracy, wpisałaś się w najpiękniejsze karty.

Na Twoje lekcje nie sposób rozpiąć zastępstwa - po nich już zawsze zostanie ogromna pustka i tęsknota. Pozostaną również niedokończone rozmowy, spotkania przełożone na później, tematy, na które zabrakło nam czasu...

Pozostaje po Tobie tak wiele i dlatego będziesz żyć - w naszych sercach i modlitwach.



Spoczywaj w pokoju

Społeczność I Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie

O d roku trwa na naszym terenie realizacja pilotażowego projektu pod nazwą Centrum Wsparcia Doradczego. Zadaniem programu, w którym uczestniczy powiat brzowski wraz z wszystkimi gminami wchodzącymi w jego skład, jest integracja samorządów w celu bardziej efektywnej współpracy przy prowadzeniu wspólnych przedsięwzięć na przykład inwestycyjnych, poprawiających jakość życia mieszkańców. Właśnie 9 września br., w ramach analizy kolejnego etapu prac, spotkali się samorządowcy z ekspertami oraz doradcami ze Związku Miast Polskich wspierającymi rozwiązania i działania wynikające z konkretyzacji planów, czy koncepcji objętych projektem.

szpital. I nie chodzi tutaj tylko o budynek placówki, tylko przykładowo o dostarczanie tam zdrowej żywności, czy miejsca pracy dla uczącej się młodzieży w brzowskich szkołach średnich. Nie mówimy rzecz jasna o profilach medycznych, lecz kierunkach zapewniających później zatrudnienie w administracji szpitala, czy też na innych stanowiskach, koniecznych do funkcjonowania lecznicy. Jeśli chodzi o turystykę, to mamy na myśli działalność zorganizowaną. Nie chodzi



fakt, że w ostatnich 10 latach zbudowano w powiecie brzowskim 250 tysięcy metrów kwadratowych nowej powierzchni mieszkaniowej. Z drugiej strony lokowanie pieniędzy w domy wielokrotnie przewyższa inwestycje w przemysł, turystykę, gospodarstwa rolne. Te dane z kolei dowodzą, że tutejsi mieszkańcy myślą w kategoriach tradycyjnych, podobnie jak ich rodzice. W tym

Integracja dla rozwoju samorządów



- Znaleźliśmy z włodarzami powiatu oraz wszystkich gmin dwa wspólne mianowniki związane z potencjalnymi przedsięwzięciami w ramach realizacji projektu. Pierwszym tematem jest bardzo szeroko pojęta turystyka, zaś drugim brzowski

nam o restauracje fast foodowe, ale na przykład o kulinarny produkt regionalny, na który zaprosimy turystów, czy użytkowników drogi via carpatia, której zjazdu zaplanowano w Domaradzu i Iskrzyni. Przy okazji klienci z Polski i zagranicy powinni otrzymać pełną ofertę turystyczną z informacją o noclegach, ścieżkach rowerowych, parkingach, gdzie można pójść w góry, a gdzie na grzyby - powiedział Marek Gabzdyl, doradca projektu Centrum Wsparcia Doradczego ze Związku Miast Polskich. Właśnie z północy na południe i z południa na północ wiodła będzie międzynarodowa trasa via carpatia, upatrywana przez fachowców jako wielka szansa dla rozwoju regionu brzowskiego. Polski odcinek budowanej drogi przebiegnie od granicy z Litwą po przejście w Barwinku ze zjazdami między innymi w Domaradzu i Iskrzyni. Dalej natomiast trasa poprowadzi przez Słowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię, aż do Grecji.

- Tutejsza kultura, przedsiębiorczość stanowią stały element krajobrazu Podkarpacia, dzięki czemu widzimy skalę lokalnych inwestycji, dowodzących dobrobytu. Niech potwierdzeniem moich słów będzie

momencie wchodzimy w aspekt edukacyjny, nie tylko realizujący program nauki szkolnej, ale również ekonomicznej, społecznej, kulturowej. Celem inwestycji wszelako może być nie tylko potężny dom, zamieszkały po latach przez wdowca, czy wdowę, borykających się z kosztami utrzymania, lecz również w działalność gospodarczą, lokale użytkowe, przynoszące w perspektywie korzyści finansowe poprzez wynajem. Jednym słowem poszerzmy myślenie, nastawmy się na konsumpcję kapitału zapewniającą zysk ekonomiczny - podkreślił Janusz Szewczuk, doradca strategiczny Centrum Wsparcia Doradczego, współpracujący ze Związkiem Miast Polskich. W tym momencie rozpoczyna się rola trasy via carpatia, w dużym stopniu zapewniająca napływ ludzi z różnych stron Polski i Europy, a co za tym idzie rynków zbytu. Wytworzone produkty będą mogły zainteresować odbiorców od Łotwy po Grecję, dlatego inicjatywa mieszkańców powiatu brzowskiego, ich pomysł na biznes w sposób bezpośredni wpłyną na rozwój zarówno indywidualny, jak i całego regionu. Jeśli znajdziemy odbiorców, jeśli zaimponujemy inwestycją, pójdziemy do przodu, nastąpi przełom w lokalnej przedsiębiorczości.

Formy instytucjonalizacji partnerstw, rozwój współpracy międzygminnej potrzebują rozwiązań prawnych wspierających wspólnoty. - W tym momencie projekt Centrum Wsparcia Doradczego jest na etapie zaawansowanym, ponieważ finiszujemy ze strategią, czyli dokumentem precyzyjnie opisującym kierunki rozwoju obszaru partnerstwa. Dlatego powinniśmy mówić o formach tej współpracy, a tych w polskim porządku prawnym mamy mnóstwo. Ich dobór do współpracy w Brzowie uznać należy za jedną z najważniejszych decy-



zji podczas realizacji projektu Centrum Wsparcia Doradczego - podkreślił Łukasz Strutyński, doradca Centrum Wsparcia Doradczego. Przypomnijmy, że w projekcie uczestniczy 15 województw, 33 powiaty w partnerstwach, 38 partnerstw, 333 gminy. Sukces programu może stać się dobrą praktyką dla wielu samorządów i szansą na realny rozwój całego kraju. Samorządy starające się o udział w przedsięwzięciu pod nazwą Centrum Wsparcia Doradczego składały wnioski w Urzędach Marszałkowskich i po weryfikacji, a następnie akceptacji kwalifikowały się do jego realizacji jako beneficjenci. Dużą aktywnością wykazały się samorządy z Podkarpacia, ponieważ aż 4 podjęły się wyzwania. Fakt ten pokazuje jednocześnie, że województwo podkarpackie otwarte jest na nowe możliwości rozwoju. Samorządy biorące udział w projekcie mają szeroki wachlarz rozwiązań w podejmowaniu społeczno-ekonomicznych koncepcji. - *Centrum Wsparcia Doradczego należy do inicjatyw pionierskich, mamy nadzieję, że efekty tego pilotażu upowszechnią się i pomogą samorządom współpracować. Właśnie owo współdziałanie od lat zatacza coraz szersze kręgi po-*



welować istniejące problemy, dotyczące mieszkańców. Rozwiązaliśmy sprawy związane z transportem miejskim, kolejowym, ponadto doinwestowaliśmy wiele szkół w gminach, mnóstwo dzieci skorzystało z dodatkowych zajęć, także popularne ZIT-y naprawdę zdały egzamin, ich istnienie przysporzyło wiele korzyści - stwierdziła Justyna Wieczorkiewicz - Molendo, doradca Centrum Wsparcia Doradczego.

Doświadczenia innych samorządów, nie tylko polskich, ale i zagranicznych dowodzą jednoznacznie, że w grupie siła i różne procesy demograficzne, czy eko-

na emeryturę jest coraz poważniejszym wyzwaniem dla pracodawcy. Więc może trzeba tworzyć wspólne organizacje, struktury, świadczące na przykład usługi kulturalne w świetlicach wiejskich, czy domach strażaka - oznajmił Janusz Szewczuk, doradca strategiczny Centrum Wsparcia Doradczego, współpracujący ze Związkiem Miast Polskich.

Jak zaznaczono podczas konferencji, wspólnotowe inicjatywy w Europie należą do coraz bardziej popularnych. Oporni względem takich rozwiązań wpędzają się w jeszcze dotkliwsze kłopoty, a niekiedy,

w sytuacjach skrajnych, tracą własną tożsamość. Pozytywne doświadczenia odnośnie lokalnego współdziałania mają Norwegowie. Zdarza się, że gmina norweska realizuje swoje zadania w 14 różnych formach współpracy. Zarówno z samorządami, jak i podmiotami prywatnymi, słowem zmienia się pozycja ustrojowa samorządów. Oby zatem partnerstwo powiatu brzozowskiego i wszystkich gmin wchodzących w jego skład przyniosło jak najlepsze rezultaty, rozpoczynając nowy etap w podejmowaniu inicjatyw rozwiązujących problemy mieszkańców oraz rozwijających nasz region.

Sebastian Czech



popularności, również coraz częściej myślimy o definiowaniu obszarów funkcjonalnych, terytorializacji polityki rozwoju, zatem rośnie świadomość, że problemy nie mają granic administracyjnych, często mają wymiar znacznie szerszy, a we wspólnocie szanse ich rozwiązania zdecydowanie rosną - dodał Łukasz Strutyński.

Podczas konferencji mówiono o dotychczasowych wspólnotowych doświadczeniach w Polsce na podstawie między innymi Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych. - *Poprzednia perspektywa finansowa rzeczywiście wdrożyła mechanizm Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych, który miał na celu promowanie współpracy międzygminnej, tworzenie kompleksowych projektów przez obszary funkcjonalne tworzone głównie z dużych miast, ale również średniej wielkości, wspólnie ze swoimi partnerami, czyli okolicznymi gminami. Chodziło o to, żeby wspólnymi siłami ni-*

omiczne skazują niemal samorządy na współpracę w rozmaitych konfiguracjach administracyjnych. Czy to międzygminnych, czy powiatów z gminami, miejskich, w zależności od występujących tematów, kwestii do rozwiązania.

- Skutki zmian demograficznych, o których mówiliśmy od lat, teraz odczuwamy nie tylko w skali kraju, ale też lokalnie. Spada liczba pracujących, problem bezrobocia odwrócił się, brakuje nam ludzi do pracy. Część rynku pracy stanowią ludzie z uprawnieniami emerytalnymi, zatem procesy demograficzne zaczynają już bardzo wyraźnie skutkować w polskiej ekonomii. Dzisiaj znaleźć dobrego specjalistę na miejsce odchodzących

„Można odejść na zawsze, by stale być blisko”
Ks. J. Twardowski

Zbigniewowi BŁAŻOWI

Naczelnikowi Wydziału Geodezji,
Kartografii, Katastru i Nieruchomości

wyrazy najszczerzego współczucia
z powodu śmierci **MAMY**

składają

Redakcja
Brzozowskiej Gazety Powiatowej
Starosta Brzozowski
Zdzisław Szmyd
i Pracownicy Starostwa
Powiatowego w Brzozowie



Nowy rok w nowej jakości

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Zmiennicy od wczoraj mogą oficjalnie korzystać z nowej sali gimnastycznej. 1 września br. podczas Powiatowo – Gminnej inauguracji roku szkolnego z udziałem Burmistrza Brzozowa Szymona Stapiń-

cielom i uczniom dobrego roku szkolnego, wytrwałości i sukcesów. Ciepłe słowa skierował również burmistrz Brzozowa Szymon Stapiński. - Cieszę się, że dzieci mają bezpieczne i dobre miejsce do nauki i uprawiania sportu. Przekonany jestem,

że sala ta będzie tętniła życiem każdego dnia i będzie przestrzenią, w której każdy młody człowiek będzie mógł rozwijać swoje sportowe zainteresowania, ucząc się przy tym zdrowej rywalizacji, zasad fair play, współpracy w zespole oraz szacunku do kolegów, koleżanek i wychowawców. Ufam też, że będzie miejscem ważnych wydarzeń sportowych i kulturalnych, integrujących całą społecz-

ność Zmiennicy. Dziękuję za wyrozumiałość i wsparcie ze strony dyrekcji, grona pedagogicznego oraz rodziców w czasie budowy sali gimnastycznej – mówił burmistrz.

Na zakończenie z programem artystycznym wystąpili uczniowie SP w Zmiennicy.

Na zakończenie z programem artystycznym wystąpili uczniowie SP w Zmiennicy.

skiego dokonano uroczystego przecięcia wstęgi i otwarcia obiektu sportowego. W uroczystości wzięli też udział: Poseł na Sejm RP Adam Śniezek, Wicekurator Oświaty Stanisław Fundakowski, Starosta Brzozowski Zdzisław Szmyd, Sekretarz Gminy Brzozów Waldemar Och, Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie Henryk Kozik, Radni Rady Miejskiej w Brzozowie na czele z przewodniczącą Dorotą Kamińską, księża, przedstawiciele służb mundurowych, dyrektorzy gminnych oraz powiatowych instytucji, szkół i przedszkoli, emerytowani nauczyciele, rodzice oraz dzieci.

Powiatowo – Gminną Inaugurację roku szkolnego rozpoczęła msza św., a po niej uczestnicy uroczystości przeszli do szkoły na część oficjalną. Tam po przywitaniu przez dyrektora szkoły Jana Piotrowskiego, głos zabrali zaproszeni goście. Gratulowali pięknej, pełnowymiarowej sali gimnastycznej oraz życzyli nauczy-

Długo oczekiwana inwestycja zrealizowana ze środków pochodzących z budżetu gminy oraz dofinansowania z Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu kosztowała blisko 2 mln 700 tys. zł (z czego prawie 750 tys. stanowi dofinansowanie). Umożliwia ona prowadzenie na najwyższym poziomie lekcji W-F dla dzieci z przedmiotowej szkoły. Sala gimnastyczna ma wymiary 25,8×12,93 m i wysokość ok. 6,5 m. Dodatkowo przylegają do niej pomieszczenia szkolne tj. kotłownia dla nowo wybudowanej części, pokój dla nauczycieli z łazienką, szatnia damska i męska z łazienką, magazyn sprzętowy oraz antresola przy sali gimnastycznej. Ponadto wybudowano łącznik ze starą częścią szkoły, w którym znajdują się: toaleta dla niepełnosprawnych, WC męskie i damskie oraz winda.

W ramach zadania przebudowano również pomieszczenie hydroforni w starej części szkoły, wybudowano instalację przeciwpożarową, przebudowano infrastrukturę techniczną wokół budynku i przyłącza oraz wybudowano drogę pożarową i parking.

inf. własna Urzędu Miejskiego w Brzozowie



Oficjalne otwarcie Klubu Seniora w Temeszowie

Klub Seniora w Temeszowie został oficjalnie otwarty. W obecności zaproszonych gości – przedstawicieli władz samorządowych, instytucji lokalnych i regionalnych, w dniu 17 sierpnia 2021 r. uroczystie zainaugurowano powstanie placówki.

Uroczystość rozpoczęła się od powitania gości oraz symbolicznego przecięcia wstęgi rozpustartej przy drzwiach wejściowych budynku. Ksiądz Bartosz Rakoczy – wikary parafii w Dydni, doko-



karpackiego Adam Drożdż i Monika Brewczak, Zastępca Dyrektora Wydziału Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie Małgorzata Guła, Wójt Gminy Sanok Anna Hałas, Wójt Gminy Nozdrzec Stanisław Żelaznowski, Sekretarz Gminy Dydnia Edyta Kuczma, Skarbnik Gminy Dydnia Anna Stachyrak, Przewodniczący Rady

klubowiczów. Od pozostałych gości dostali m.in. wiele książek, gier planszowych, płyt z muzyką, które będą umilać im wspólnie spędzony w klubie czas.

Zaproszeni goście mieli okazję również zwiedzić świeżo wyremontowany budynek Klubu Seniora, a także obejrzeć wystawy prac artystycznych uczestników klubu.

Gminy Dydnia Piotr Szul, reprezentujący Posła Adama Śnieżka Andrzej Wrona, reprezentujący Europosła Bogdana Rzońcę Jerzy Adamski, Kierownik PODR Tomasz Bartnicki, Komendant Powiatowy PSP w Brzozowie Krzysztof Folta, Komendant Powiatowy Policji w Brzozowie Joanna Kędra, Kierownik Posterunku Policji w Dydni Albert Adam oraz dzielnicowa Magdalena Kaszowska, Radni, Sołtysi, Kierownicy Gminnych Referatów oraz Gminnych Jednostek Organizacyjnych, Pracownicy GOPS w Dydni, Pracownicy Instytucji Gminy Dydnia, Uczestnicy Klubu Seniora w Jabłonce, a także Uczestnicy Klubu Seniora w Temeszowie wraz z animatorem klubu Anetą Rzeszut.

Aleksandra Florczak



nał poświęcenia Klubu. Krótkie okolicznościowe występy na tę specjalną okazję przygotowały temeszowskie dzieci, a także uczestnicy Klubu Seniora w Temeszowie. Przed publicznością wystąpił również Dawid Siwiecki – akordeonista pochodzący z Krzywego.

Uczestnicy Klubu Seniora z tej wyjątkowej okazji otrzymali od reprezentującej lokalny samorząd Wójt Gminy Dydnia Alicji Pocałun obraz z wizerunkiem świętego Michała Archanioła – Patrona Gminy Dydnia. Ten sam wizerunek świętego znajduje się we wszystkich instytucjach publicznych gminy Dydnia. Oprócz tego dostali również drobny sprzęt AGD, ponieważ zajęcia kulinarne są jednymi z ulubionych zajęć



W uroczystości wzięli udział m.in. Senator RP Alicja Zająć, Starosta Brzozowski Zdzisław Szymid, Wójt Gminy Dydnia Alicja Pocałun, Radni Sejmiku Województwa Pod-

Z perspektywy wielu lat

Z perspektywy wielu lat już inaczej widzisz świat, wiesz że trzeba mierzyć siły na zamiary. Po przebyciu wielu dróg, wiesz że miłość to jest Bóg, a nie tylko że za winy żąda kary.

Gdy z sadzonek wyrósł las, wiesz że kończy się Twój czas, że poklaski lata sławy masz za sobą. Gdy zostajesz często sam, myślą tylko wracasz tam, gdzie twa młodość - w takich chwilach On jest z Tobą.

Parę uwag masz i rad, lecz ich rzadko słucha świat, bo cechuje go szaleństwo i rozpędy. Potem mówią "ach, to pech", zapomnieli co to grzech i niestety trzeba płacić znów za błędy.

Tak już było i tak jest, ciągle sprawdza się ten test, a historia znów zatacza błędne koło. Lecz gdy wiary braknie Ci, melancholią spłyną dni. Miłość, wiara każe ufać, żyć wesoło.

Józef Cupak, Wara 11 maja 2021 r.



Emocje niesione muzyką



ska – na sukces filmu składa się wiele elementów. Jednym z nich jest muzyka filmowa, która buduje napięcie, wzrusza czy wywołuje poczucie grozy. Oczywiście nie sposób wymienić wszystkich utworów, które zyskały miano kultowych. Skupmy się na najbardziej znanych piosenkach z XXI wieku, które żyją już swoim życiem – podkreślali prowadzący imprezę Dominika Różnicka i Sebastian Jakubczyk. Reprezentujący grupę „Inspiracja” młodzi artyści z zaangażowaniem oddali fenomen utworów muzycznych z kultowych filmów. A było to nie lada wyzwanie, gdyż zmierzali się z piosenkami dużego kalibru, z takich filmów jak „Hobbit: Pustkowia Smauga”, „Miasto 44”, „Zimna wojna” czy „Spectre”. Wszak czymże byłby ten pierwszy tytuł bez przenikliwego utworu „I see fire”. To właśnie hit Eda Sheeran’a podtrzy-

wewnętrzne konflikty w czasach stalinowskiej zarazy, miłości w czasach Powstania Warszawskiego, czy po prostu historię o poszukiwaniu sensu życia. Rewelacyjnie zaprezentowane zostały też utwory: „In the Arms of the Angel” (w wykonaniu Aleksandry Dyszkowskiej), „Ancora qui” (zaśpiewanego przez Julię Kałamucką), „Writing on the Wall” (zaprezentowanego przez Dawida Jajko) oraz „Where were you” (wykonanego przez Magdalenę Folę). Nie zabrakło też piosenek dla młodszej publiczności. Klaudia Graboń zaprezentowała hit z Krainy Lodu II „Chcę uwierzyć snom”, Krystian Woźniak piosenkę „Na morza dzień” z Małej Syrenki, zaś wszyscy wokaliści pożegnali publiczność utworem „Miłość rośnie wokół nas”.

- Jestem zafascynowany tą grupą młodych ludzi. Już niejednokrotnie miałem okazję słyszeć ich na scenie i jestem pod dużym wrażeniem ich profesjonalizmu. Ilekroć będą chcieli występować na ziemi brzozowskiej, zawsze z radością będę ich gościł. To doprawdy wspaniała młodzież, która pod opieką Pani Ani Ziemiańskiej, potrafi stworzyć niesamowite przedsięwzięcia. Potrafi porwać publiczność, dać jej radość. Dzisiaj takie

Refleksyjny klimat, kameralna aranżacja, delikatna barwa głosu – niekiedy nie potrzeba wiele, by utwór przewodni filmu stał się wielkim przebojem. Grunt, by oddawał emocjonalny przekaz jaki niesie produkcja. To właśnie dbałość o takie szczegóły sprawia, że widz pozostaje na dłużej w świecie stworzonym przez reżysera. I właśnie takie utwory – muzyki filmowej – towarzyszyły uczestnikom „Wieczoru filmowego na Rynku”, który 22 sierpnia br. zorganizowany został przez Burmistrza Brzozowa, Starostę Brzozowskiego oraz Brzozowski Dom Kultury.

Bogatą w wrażenia imprezę rozpoczął występ Orkiestry Dętej „Fire Band” z solistami. Niezapomnianych emocji dostarczył też koncert muzyki filmowej w wykonaniu grupy wokalne - artystycznej „Inspiracja”. – *Zachwycające zdjęcia, piękne kostiumy, fantastyczna gra aktor-*

mywał emocje, jakich widz doświadczył i idealnie współgrał z klimatem końcowych scen. Subtelny charakter utworu, połączony z łagodnym nastrojem niepokoju idealnie oddał Dawid Wojtoń, który wykonał piosenkę podczas koncertu.

Polską kinematografię reprezentowały utwory z filmów: „Zimna Wojna”, „Miasto 44” i „Boże Ciało”. Wykonały je kolejno: Marta Bober, Julia Baczyńska i Karolina Czapor. Młode artystki muzyką i wokalem rysowały trudne historie: uczucia rodzącego



właśnie emocje, niesione muzyką, pełne pozytywnej energii przekazali ci młodzi artyści – podsumował Starosta Brzozowski Zdzisław Szmyd

Ukoronowaniem wieczoru była projekcja filmu „Na noże” w kinie plenerowym. Miejmy nadzieję, iż tak niezwykle wydarzenia zagospodzą w Brzozowie i powiecie brzozowskim na stałe.

Anna Rzepka, fot. Marek Wójcik



SPORTOWA GALA W JASIENICY ROSIELNEJ

XXI Plebiscyt na Najlepszego Sportowca Powiatu Brzozowskiego

Historia Plebiscytu na Najpopularniejszego Sportowca Powiatu Brzozowskiego to sportowa historia dwóch dekad. Ten najstarszy lokalny plebiscyt w południowo-wschodniej Polsce stał się doskonałą okazją do promocji i popularyzacji sportowców z terenu powiatu, pokazywania ich sylwetek, przypominania osiągnięć oraz sportowych karier. Jego tegoroczna edycja zakończyła się uroczystą galą, która 7 września br. odbyła się w sali widowiskowej Urzędu Gminy w Jasienicy Rosielnej. – *Dobrze się dzieje, że taki Plebiscyt jest organizowany, bo tak naprawdę, to on pokazuje rozmiar i zakres uprawiania sportu przez naszą młodzież. Jest to piękna sprawa, tym bardziej, że w ten sposób prezentujemy ludzi zasłużonych dla sportu. Cieszę mnie bardzo, że na galę zaproszenie przyjął Pan Józef Tomkiewicz – Gość Honorowy XXI Plebiscytu i dzisiaj była doskonała okazja, by się z nim spotkać i porozmawiać* – podkreślił Zdzisław Smyd – Starosta Brzozowski. Przypomnijmy, że Józef Tomkiewicz pochodziący z Humnisk, to były, znakomity trener łucznictwa, założyciel sekcji tej dyscypliny w Górniku Grabownica oraz późniejszy twórca łuczniczej potęgi Resovii. Jako asystent pierwszego trenera reprezentacji Polski był dwukrotnym olimpijczykiem, a biorąc udział w igrzyskach w Monachium w 1972 roku oraz Moskwie w 1980 roku jak do tej pory był jedynym olimpijczykiem z terenu Ziemi Brzozowskiej. Podczas plebiscytowej gali w Jasienicy Pan Józef wyraźnie nie krył wzruszenia. – *Cieszę się, że w powiecie brzozowskim, moich rodzinnych Humniskach sport ma się naprawdę dobrze. Jestem dumny, że łuczniczą pałeczkę przekazałem moim następcom i mogę spokojnie odchodzić. Mocno wierzę w to, że oni prędzej czy później wychowają olimpijczyka* – podsumował Józef Tomkiewicz.



Gala w Jasienicy rozpoczęła się od przedstawienia rysu historycznego. Podczas multimedialnej prezentacji zaproszeni goście mogli obejrzyć oraz zaznajomić się z całą dotychczasową historią Plebiscytu. Następnie przedstawiono regulamin tegorocznej edycji imprezy, który był nieco inny niż wszystkie poprzednie. Z powodu pandemii organizatorzy bowiem zrezygnowali z głosowania poprzez kupony czy smsy, nazwę Plebiscytu na Najpopularniejszego zamieniono na Najlepszego Sportowca Powiatu, a wszystkie kandydatury i nagrodzonych nominowała Kapituła w składzie: Henryk Kozik – Przewodniczący, Jacek Adamski, Le-

szek Gierlach, Bronisław Przyczynek, Henryk Dąbrowiecki, Sebastian Czech i Marek Szerszeń.

Po takim wprowadzeniu, na scenie zaprezentowano pierwszych nominowanych, laureatów Plebiscytu za rok 2020. Tutaj uhonorowano w kategoriach: TALENT ROKU 2020 – Tomasz Bober, ODKRYCIE ROKU 2020 – Adrian Frydrych, Kacper Turoń, TRENER – WYCHOWAWCA MŁODZIEŻY – Krzysztof Urbanek, DRUŻYNA ROKU 2020 – drużyna szachowa seniorów LKS „Parnas” Stara Wieś, ZASŁUŻONY PIŁKARZ – Grzegorz Sobota, PASJONAT SPORTU – Ryszard Klamut, Ryszard Wojtoń, Jarosław Władyka, IMPREZA ROKU 2020 – Duck Contest 3 - Memoriał im. Patryka Kaczora. W tej ostatniej kategorii statuetkę odebrał jeden z twórców i głównych organizatorów imprezy – Jarosław Władyka. – *Bardzo dziękuję Kapitulę za obydwie wyróżnienia, zarówno w kategorii PASJONAT SPORTU, jak i kategorii IMPREZA ROKU 2020. Dla mnie jest to bardzo ważny dzień. Jeśli chodzi o Duck Contest, to z tego miejsca chciałbym podziękować tym wszystkim, którzy pomagają przy jego realizacji. Mam tu na myśli Jarka Knurka, z którym od początku współdziałamy, ale też oczywiście wszystkich sponsorów, wolontariuszy*





oraz tych, którzy pracują przy tym przedsięwzięciu. Jest to naprawdę duże wyzwanie, ale mimo ogromu związanej z tym pracy chcemy je kontynuować i dalej rozwijać – podkreślił laureat.

Pomimo panującej epidemii rok 2020 obfitował w liczne sukcesy sportowców z terenu powiatu. Wyrazem tego były wyróżnienia w kategorii NAJLEPSZY SPORTOWIEC 2020. Tutaj miejsca w pierwszej trójce zajęli odpowiednio szachista Paweł Sowiński, piłkarz Bartłomiej Kielbasa i szachista Maciej Marszałek. Warto zauważyć, że zwycięzca, 11-letni Paweł pochodzący z Humnisk, reprezentujący LKSz GCKiP Czarna w roku ubiegłym aż trzykrotnie zdobywał tytuły Mistrza Polski. W swoim roczniku od kilku lat jest bez wątpienia najlepszym zawodnikiem kraju, więc plebiscytowa nominacja też nie mogła nikogo dziwić.

Godne uwagi jest to, że w powiecie brzozowskim talentów sportowych nigdy nie brakowało. W dwudziestoletniej historii Plebiscytu pokazywano sportowców z małych, lokalnych klubów, ale też i medalistów mistrzostw Polski, Europy czy świata, byłych bądź aktualnych reprezentantów kraju. Najlepszych z nich uhonorowano w kategorii SPORTOWIEC XX-LECIA. W tym zaszczytnym gronie znaleźli się: Grzegorz Bartman (karate kyokushin), duet Artur Czopor - Przemysław Czopor, duet Paweł Michalski - Łukasz Sieńczak, duet Łukasz Szuba - Marcin Szuba (ju-jitsu), Norbert Huber (siatkówka), Gabriel Kobylak i Sylwester Lusiusz (piłka nożna), Aleksandra Muzyka (Ryba) i Wiktoria Toczek (lucznictwo), Adam Ruda (skoki narciarskie) oraz Paweł Sowiński i Dariusz Sycz (szachy). – Sukcesy jakie osiągnęliśmy w duecie z Łukaszem Sieńczakiem wymagały ogromnej dyscypliny i niesamowicie mocnego zaangażowania, zarówno nas, jak i trenera Andrzeja Kędry. Ale to w końcu zaczęło przynosić zamierzone efekty. Z Łukaszem pięciokrotnie zdobywaliśmy tytuły mistrzów Polski w konkurencji DUO-SYSTEM w kategorii senior, byliśmy też o krok od zdobycia brązowego medalu Mistrzostw Świata w Rotterdamie w 2006 roku, gdzie walkę o trzecie miejsce przegraliśmy po dogrywce – powiedział Paweł Michalski. – Powiem szczerze, że jakiś niedosyt zawsze pozostaje i sukcesów zawsze może brakować. Osobiście nie znam sportowca, który byłby spełniony w 100 procentach, ale mimo tego, cieszę się z tego co udało się nam osiągnąć – dodał Łukasz Sieńczak.

Sportowych sukcesów nie byłoby bez ogromnego zaangażowania i pracy znakomitych trenerów. W tym miejscu plebiscytowa Kapituła tytułem TRENER XX-LECIA wyróżniła Andrzeja Kędrę (ju-jitsu), Kazimierza Kozubalę (szachy), Wojciecha Świstakę (karate kyokushin), Stanisława Warchałowską (lekkoatletyka, lucznictwo) i Jacka Rybę (lucznictwo), który z sentymentem wspominał dawne czasy. – Miałem

zaszczyt być uczniem Pana Józefa Tomkiewicza, najpierw w Humniskach jako początkujący zawodnik, a później w barwach Resovii, z którą drużynowo zdobywaliśmy seniorskie medale mistrzostw Polski. Jest to wspaniały, życzliwy człowiek, który był równie wspaniałym trenerem. Poświęcając mnóstwo czasu bardzo wiele mnie nauczył i tak naprawdę dzięki niemu przekazuję tę wiedzę i umiejętności moim podopiecznym – podsumował Jacek Ryba.

sportu i rekreacji w powiecie brzozowskim. – Kiedy 20 lat temu zastanawialiśmy się nad Plebiscytem był dylemat. Czy zrobimy jedną, drugą, czy trzecią edycję i na tym to wszystko się zakończy. Jak widać daliśmy radę i dzisiaj mamy podsumowanie już 21 edycji, z czego jestem niezmiernie dumny i szczęśliwy. Serdecznie dziękuję za wyróżnienie i chcę podkreślić, że moja społeczna praca i działalność nie była-



MAREK WÓJCIK
FOTOGRAFIA

Początki brzozowskiego Plebiscytu były ściśle związane z osobami Bolesława Przyczynka i Henryka Dąbrowieckiego. Tak właściwie pomysł jego organizacji, a tym samym promowania ludzi sportu narodził się w roku 2000. To wtedy Zarząd Powiatowego Zrzeszenia LZS w Brzozowie na czele z jego ówczesnym Przewodniczącym Bronisławem Przyczynkiem podjął decyzję, by taką inicjatywę wcielić w życie. Zapewne działaczom nawet przez myśl nie przeszło, że po dwudziestu latach, to oni sami będą odbierać statuetki jako laureaci Plebiscytu. W kategorii PASJONAT SPORTU XX-LECIA Kapituła nominowała bowiem obydwu społeczników, którzy swoje życie prywatne, a po części i zawodowe poświęcili na rzecz rozwoju

by możliwa, gdybym na swojej drodze nie spotkał wielu wspaniałych ludzi, zarówno w Powiatowym Zrzeszeniu LZS, jak i w terenie. Oni niejednokrotnie mi pomagali i bardzo mnie wspierali – wspominał Bronisław Przyczynka.

Przy tej okazji obydwaj wyróżnieni odebrali też statuetkę za organizację Rajdu Rowerowego „Błękitną Wstęgą Sanu”, który otrzymał tytuł IMPREZY XX-LECIA, a w roku 2021 był organizowany już po raz dwunasty.

Rangę i znaczenie Plebiscytu podkreślił przybyły na galę Adam Śniezek – Poseł na Sejm RP. – Gratuluję wszystkim wyróżnionym wspaniałych sukcesów, jednocześnie życząc kolejnych. Gratuluję także organizatorom tego pięknego sporto-



wego podsumowania, zresztą podsumowania bardzo potrzebnego. Możemy być dumni, że sport w powiecie brzozowskim tak się rozwija. Na pewno potrzebne jest wsparcie od władz rządowych, samorządowych i o to będziemy zabiegać, bo naprawdę jest kogo wspierać – powiedział Adam Śniezek.

Uroczystą galę oświetliły znakomite, muzyczne występy Pauliny Zubel oraz Mateusza Zubla – uczniów Szkoły Muzycznej I stopnia w Dydni oraz pokazy karate w wykonaniu zawodników Brzozowskiego Klubu Karate Kyokushin oraz jego Prezesa Wojciecha Świstaka. O muzyczną oprawę gali zadbał zespół Kwarta Czystey, a uroczystość poprowadził znany z ekranów telewizyjnych Paweł Baran, pochodzący z Izdebek – dziennikarz, komentator i reporter TVP Sport – Jestem pod wrażeniem osiągnięć sportowców z naszego powiatu. Jeśli spojrzymy na to, gdzie oni występują, chociażby Sylwester Lusiusz w ekstraklasowej Cracovii, czy Norbert Huber – obecnie zawodnik ZAKSY Kędzierzyn Koźle, to naprawdę serce się raduje. To cieszy, buduje i pozwala myśleć, że to, że pochodzimy z mniejszych miejscowości

nie sprawia, że dostanie się do sportowego topu jest niemożliwe. A osobiście mocno wierzę i mam nadzieję, że Norbert Huber, z którym mam bardzo dobry kontakt i któremu bardzo mocno kibicuję, już za trzy lata podczas igrzysk w Paryżu będzie kolejnym olimpijczykiem z terenu powiatu brzozowskiego – podsumował Paweł Baran.

Organizatorem plebiscytowej gali było Starostwo Powiatowe w Brzozowie wraz z Powiatowym Zrzeszeniem LZS w Brzozowie. Nagrody ufundowane przez Starostę Brzozowskiego wręczyli: Józef Tomkiewicz – Gość Honorowy XXI Plebiscytu, Adam Śnieżek – Poseł na Sejm RP, Zdzisław Szmyd – Starosta Brzozowski, Jacek Adamski – Wicestarosta Brzozowski, Henryk Kozik – Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie, Wiesław Marchel – Dyrektor - Członek Zarządu Powiatu, Urszula Brzuszek – Wójt Gminy Jasienica Rosielna, Stanisław



Żelaznowski – Wójt Gminy Nozdrzec, Leszek Gierlach – Przewodniczący Powiatowego Zrzeszenia LZS w Brzozowie i Marek Chęć – Przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury i Sportu Rady Powiatu w Brzozowie. Ponadto laureatów ze swojego terenu uhonorowali także władze gmin z Dydni, Haczowa, Jasienicy Rosielnej oraz Nozdrza.



Dwudziestoletnia historia brzozowskiego Plebiscytu oraz tegoroczne podsumowanie obrazuje fakt, jak dla wielu ludzi z terenu naszego powiatu sport był i ciągle jest niezwykle ważny. Dla wielu ludzi to też piękna lekcja życia, z sukcesami, ale i porażkami, kiedy budowane są prawdziwe międzyludzkie relacje, podobne do tych zwykłych, codziennych. Jak pokazują liczne plebiscytowe nominacje sport, niezależnie od tego czy amatorski czy wręcz zawodowy jest prawdziwą życiową pasją, przygodą, sposobem na życie wiernym zasadom fair play. Zawodników uczy pokory, wytrwałości, pracowitości, ale i odpowiedzialności za drugą osobę. Niejednokrotnie jednak pokazuje, że w chwilach zwątpień,

sportowych upadków i niepowodzeń nie można się poddawać, tylko dalej dążyć do celu. Takie postawy i takich ludzi na przestrzeni lat stara się prezentować brzozowski Plebiscyt. Taka też była idea, która przyświecała tym, którzy dwie dekady temu rozpoczynali małe, skromne Plebiscyty. Plebiscyt, który stał się nie tylko wspaniałą wizytówką powiatu brzozowskiego, ale też piękną reklamą tych osób, dla których sport był, jest i na zawsze pozostanie niezwykle ważną i integralną częścią życia.

Marek Szerszeń, fot. Marek Wójcik





Bohaterowie z Borownicy w obronie niepodległej Polski

Zdzisław Szmyd - Starosta Brzozowski, Wiesław Marchel - Dyrektor - Członek Zarządu Powiatu, Henryk Kozik - Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie, Jan Giefert - Komendant Jednostki Strzeleckiej 2222 w Brzozowie, reprezentujący również Posła na Sejm RP - Adama Śnieżka uczestniczyli 12 września br. w uroczystych obchodach 82 rocznicy bitwy obronnej w Borownicy w gminie Bircza, powiecie przemyskim.

12 września 1939 roku 17 Pułk Piechoty pod dowództwem podpułkownika dyplomowanego Beniamina Kotarby odbił Borownicę po starciu z niemieckimi oddziałami 2 Dywizji Górskiej. W odwecie, po otrzymaniu wsparcia, Niemcy otoczyli polskie wojska, po czym rozbili, zadając Polakom duże straty. Pod przysiółkiem Czarny Potok zginął również dowódca, Beniamin Kotarba, pośmiertnie awansowany do stopnia pułkownika przez marszałka Rydza-Śmigłego. Los dowódcy podzieliła też duża część żołnierzy, a ocaleli

dostali się do niemieckiej niewoli.

W uroczystości, oprócz przedstawicieli powiatu brzozowskiego, udział wzięli między innymi: rodzina poległego płk. dypl. Beniamina Kotarby, przedstawiciele wojska, organizacji kombatanckich i strzeleckich, Bogdan Rzońca - Poseł do Parlamentu Europejskiego, władze powiatu przemyskiego reprezentowane przez Jana Pączka - Starostę Przemyskiego, Wojciecha Bobowskiego - Przewodniczącego Rady Powiatu Przemyskiego oraz Jerzego Góralewicza - Sekretarza Powiatu Przemyskiego. Ponadto delegacje szkół wraz z młodzieżą, Grupa Rekonstrukcji Historycznych „Zgrupowanie Żmija” ze Świątnik Górnych, przedstawiciele kół i stowarzyszeń, mieszkańcy Borownicy i okolicznych miejscowości. W miejscu wiecznego spoczynku płk. dypl. Beniamina Kotarby i ogniomistrza Stanisława Baraniucha ze Stanisławowa, poszczególne delegacje złożyły wiązanki kwiatów oraz zapalili znicze.



Uroczystość była doskonałą okazją do uhonorowania osób wspierających działalność kombatancką. Odznaczenia otrzymali: Zbigniew Kopczak - Nadleśniczy Nadleśnictwa Bircza, Eugeniusz Tamaka - Prezes 39. Oddziału Związku Polskich Spadochroniarzy w Przemyśle, Andrzej Kozioł - Członek Związku Kombatanatów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Birczy.

Hitlerowski najeźdźca przekonał się o bohaterskiej postawie Polaków. Opór zarówno naszych żołnierzy, jak całego społeczeństwa, również tego w cywilu, przerwał bezkarne anektowanie przez Niemców kolejnych państw europejskich na podstawie tylko i wyłącznie politycznych decyzji. Po latach dyplomatycznej agresji, w konsekwencji czego w niemieckich granicach znalazły się Austria oraz Czechosłowacja, 1 września 1939 Niemcy napotkali w końcu na zbrojną reakcję zaatakowanego kraju.



Ruszyła wojenna machina pochłaniająca w ciągu kolejnych sześciu lat dziesiątki milionów ludzkich istnień, pokazała do jakich okrucieństw popycha człowieka ideologia, której podstawowym wyznacznikiem działania jest nienawiść. Wojna zniszczyła wielu życie, dla wielu innych stanowiła próbę charakteru, siły woli, fizycznej i psychicznej wytrzymałości. Kreowała postawy nieugięte i bezkompromisowe. Tylko takie w pewnych sytuacjach gwarantowały przeżycie. Próbie tej sprościli Polacy. Nie bali się podjąć rękawicy, przedkładając patriotyzm nad strachem przed śmiercią i obowiązek ratowania ojczyzny nad cierpieniem oraz innymi konsekwencjami zbrojnych działań. Po przeszło wiekowym życiu pod zabarami nauczyli się bowiem cenić wolność i bronić jej za wszelką cenę, nie bacząc na jakiegokolwiek niebezpieczeństwo.

Sebastian Czech

Wędrówka z Dobrą Myślą – Rajd „Od źródeł”

Na zakończenie wakacji Grupa Dobra Myśl zaprosiła młodzież i dorosłych z powiatu brzozowskiego na Rajd „Od źródeł”. W ostatnią sobotę sierpnia dwie grupy rajdowe wyruszyły na leśne i polne ścieżki tropem wód Pogórza Dynowskiego.

Stowarzyszenie z Grabownicy rokrocznie organizuje rajdy świętojańskie dla dzieci i młodzieży, w których uczestniczą uczniowie szkół podstawowych powiatu brzozowskiego. Niestety pandemia przerwała ich ciągłość, ale nie odebrała rajdowego ducha. Po niemal 2-letniej przerwie Dobra Myśl znowu zaprosiła na rajdowe szlaki, jednak tym razem dedykując rajd trochę starszym uczestnikom. Nie bez powodu – rajd wyruszył na całkiem nowe trasy o trochę wyższym stopniu trudności. **Nowa – stara trasa przez Wroczeń do źródeł Stobnicy**

Przed laty grabownicka szkoła organizowała rajdy „Z biegiem Stobnicy” i wówczas jedna z tras przebiegała przez górę Wroczeń. Nawiązując do tej tradycji, rajdowa grupa pierwsza powędrowała

świętojańskiego Alicja Woś opowiedziała legendę o lekarzu Wroczu, która wyjaśnia, skąd wzięła się nazwa góry. Następnie ze szczytu wędrowano północnymi zboczami w dolinę, gdzie kryją się źródelka Stobnicy. Dalej trasa wiodła przez okoliczne wzniesienia, z których co rusz rozciąga się wspaniały widok na okolicę. Autorem tej bardzo atrakcyjnej trasy jest Jakub Cybuch – przewodnik rajdu świętojańskiego. Ostatecznie grupa dotarła do kościółka w Lalinie (niegdyś cerkwi), który do zwiedzania udostępniła Maria Smoczyńska. Następnie uczestnicy odjechali busem do wiaty w Brzozowie-Zdroju, gdzie przewidziano zakończenie rajdu.

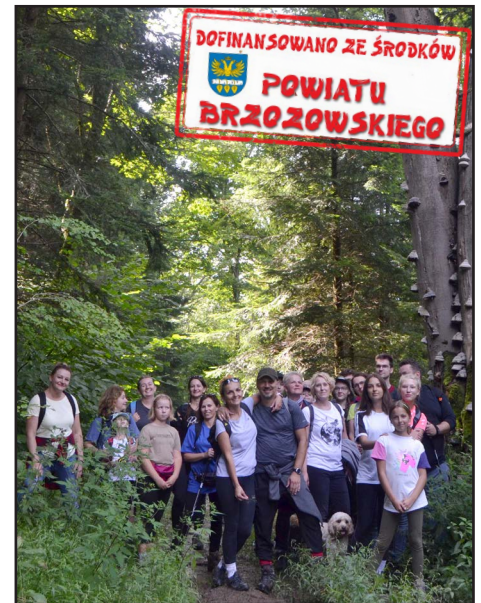
Kopalnia – Kopernica – Brzozów Jakła (ujęcia wody)

Drugą grupę rajdową prowadził i opowieściami ubogacił Mateusz Podkul, pracownik Muzeum Regionalnego w Brzozowie i przewodnik PTTK. Wędrówka na pierwszym etapie trasy wiązała się z tutejszym przemysłem naftowym, dlatego punkt początkowy znajdował się przy placu, gdzie niegdyś stał pałacyk właściciela kopalni. Wydobycie ropy naftowej i gazu, zapoczątkowane pod koniec XIX w., otworzyło nowy rozdział w historii Grabownicy i okolicznych miejscowości, wpływając znacząco na zasobność mieszkańców i odmieniając oblicze tych niezamożnych, wiejskich terenów. Warto przypomnieć, że w latach 20-tych XX w. na tym terenie działało 5 kopalni: kopalnia „Wanda”, kopalnia Gaten i kopalnia Graby oraz kopalnia Humniska i Kopalnia H-B, która leżała częściowo na terenie Humnisk, a częściowo na terenie Brzozowa.

Tak więc grupa rajdowa powędrowała na grzbiet wzgórza kopalni Wanda, po drodze mijając jeden z działających nadal kiwonów, aby następnie zejść w dolinę Niebocka i skierować się na wzgórze o nazwie Kopernica oraz skryte w lesie wzniesienia Czarnej Góry i Siwego Dziada. Tę część trasy z pewnością doceni każdy, kto szuka leśnej ciszy – wiedzie bowiem przez gęsty las, z każdym krokiem oddalając od zgiełku dróg. Ostatecznie

na to malownicze i górujące nad okolicą wzgórze od strony Pakoszówki. Grupę prowadziła Aleksandra Haudek, prezes GDM, umilając uczestnikom czas na postojach opowieściami z przeszłości. A jest o czym opowiadać, bo Wroczeń skrywa wiele tajemnic. Na zboczach góry prowadzono wykopaliska archeologiczne, które doprowadziły do odkrycia nekropolii wandaliskiej – odnaleziono pozostałości urn popielnicowych z wyposażeniem m.in. miecze rzymskie, groty włóczni. Przypomnijmy, że bytność tego germańskiego ludu poprzedza zasiedlenie tych terenów przez Słowian. Inną ciekawostką jest to, że nieduże uzdrowisko, wykorzystujące wody siarczane ze źródeł znajdujących się u zbiegu Wroczenia, działało w Srogowie już w pierwszej połowie XIX wieku. Natomiast w latach przedwojennych spod Wroczenia biegł wodociąg, który leczniczą wodę sprowadzał do dworu w Jurowcach.

Na szczycie góry, w czasie zasłużonego wypoczynku przewodniczka rajdu



leśna droga sprowadziła uczestników na Jakłę Wielką do skrzyżowania dróg przy ujęciach wody zasilających Brzozów. Przy tych źródłach, jakże ważnych dla brzozowian, grupa rajdowa zakończyła trasę, aby następnie dojechać do wiaty w Brzozowie-Zdroju.

Warto jeszcze wspomnieć, że z Jakły wiąże się legenda, która mówi, że kurhan przy drodze prowadzącej z Jakli Wielkiej do Przysietnicy skrywa prochy rycerza Zyndrama z Maszkowic – tego samego, który miał prowadzić do boju chorągiew ziemi krakowskiej w bitwie pod Grunwaldem.

Kiedy już obie grupy rajdowe dotarły do celu, pod wiatą płonęło palenisko i piekły się kiełbaski. Członkinie Dobrej Myśli serwowały ciepły posiłek, by wędrownicom siły powróciły, gdyż to nie był koniec atrakcji rajdowych. Następnym punktem programu był bowiem koncert tradycyjnej muzyki boliwijskiej w wykonaniu Grupy Aktorkiej „Entre dos Aguas un Teatro” z Temeszowa. Jak się okazało, folklor górzystej Boliwii i, szerzej, Ameryki Łacińskiej świetnie wpisuje się w rajdową atmosferę – artyści dostarczyli uczestnikom świetnej zabawy, czego dowodem sowiłe oklaskami i bisy.

Ostatnią atrakcją tego rajdowego dnia przygotowali członkowie Towarzystwa Przyjaciół Brzozowa-Zdroju, którzy zaprosili uczestników rajdu na ścieżki prowadzące po miejscach dawnych zabudo-



wań nieistniejącego uzdrowiska. Powstaje tam ścieżka dydaktyczno-historyczna „Brzozów-Zdrój”, która jeszcze tej jesieni zostanie otwarta dla zwiedzających. Tym sposobem uczestnicy dotarli do ostatnich „źródeł” rajdu i uzyskali wiele interesujących, mało znanych informacji od samych pomysłodawców tego przedsięwzięcia: Magdaleny Korony, Anety Masłyk i Zbigniewa Wieczorka.

Wraz ze zmierzchem pod wiatą rozbrzmiały stare, turystyczne piosenki przy akompaniamencie gitary Agnieszki Prugar. Tak oto dobiegł końca rajd, który prowadził tropem wód, a zarazem sięgał do źródeł historii i tradycji Pogórza

Dynowskiego. Na pamiątkę rajdu każdy uczestnik otrzymał upominki w formie magnesu na lodówkę, kalendarza i ulotki z opisem tras.

Grupa Dobra Myśl dziękuje wszystkim uczestnikom za wspólną wędrówkę i cudowny czas przy ognisku. Mamy nadzieję, że jeszcze się spotkamy.

Aleksandra Haudek - Grupa Dobra Myśl

Grupa Dobra Myśl pragnie wyrazić wdzięczność Zarządowi Starostwa Powiatowego w Brzozowie za akceptację naszego projektu i jego dofinansowanie. Rajdu nie robi się w pojedynkę, dlatego

dziękujemy współorganizatorom: dyrekcji i pracownikom Nadleśnictwa Brzozów, dyrekcji i pracownikom Muzeum Regionalnego w Brzozowie, dyrekcji Brzozowskiego Domu Kultury oraz przyjaciółom z Towarzystwa Przyjaciół Brzozowa-Zdroju.

Wsparcie organizacyjne zawdzięczamy Burmistrzowi Brzozowa, dyrektorowi MOSIR w Brzozowie i dyrektorowi ZEAS w Brzozowie oraz pani Justynie Koperze ze Stowarzyszenia LGD „Ziemia Brzozowska” – dziękujemy!

Szczególne podziękowania kierujemy do pani Alicji Siwik (firma Promesa), która kolejny raz nieodpłatnie zadbała o to, aby wszyscy uczestnicy byli ubezpieczeni.

Plener rzeźbiarski "W hołdzie Tomkowi"

W dniach 27-28 sierpnia 2021 r. w Małym Skansenie w Grabownicy Starzeńskiej odbył się II Plener Rzeźbiarski. Pięciu rzeźbiarzy: Jacek Golec, Artur Guzik, Krzysztof Lisowicz, Tadeusz Masłyk, Mariusz Mogilany „wyczarowało” z lip piękne rzeźby. Pierwszy plener w „covidowym” 2020 r., zorganizowany był pod hasłem „W hołdzie Tomkowi”. Niezwykła postać Tomasza Kędry, który stworzył „Mały Skansen” i udostępniał szerokiej publiczności ogromną ilość zebranych sprzętów gospodarstwa domowego, zainspirowała rzeźbiarzy i zaowocowała serią niezwykle aniołów.

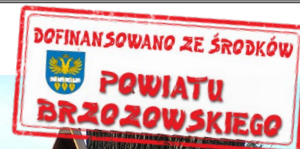
Tegoroczny II plener pod hasłem „Świątek z kapliczki ludowej”, był bardziej urozmaicony. Obok przepięknej urody Madonny z Dzieciątkiem, jest Frasobliwy, aniołek w kapliczce z otwieranego pniaczka, rzeźba pod tytułem „Święte zadumanie” i piękna kobieta... Takie rzeźby warto zobaczyć, a zostaną zaprezentowane podczas imprezy „Pieczenie chleba”, która odbędzie się 18 września 2021 r. w Małym Skansenie w Grabownicy Starzeńskiej. Wyjątek stanowi Madonna z Dzieciątkiem autorstwa Mariusza Mogilana, która stoi pod dębem Józefem w otoczeniu Grabownickiego Kościoła. Osobiście podglądałem mistrza przy rzeźbieniu przez cały piątek. Niebawem precyzja i pewność pociągnięć dłuta, wydobywały piękne i subtelne rysy Maryi z lipowego drewna. Roześmiane i tłusciuteńkie dzieciątko na jej matczynym ręku to obraz maleńkiego syna mistrza Mariusza. W rozmowie podkreślił inspirującą rolę tego rodzaju spotkań. Plenery znakomicie wpływają na warsztat, pogłębiają umiejętności i dają nowe motywacje do pracy. Grabownicka Madonna powstała w piątek (z reguły trzeba na to 3 dni), sobota to tylko drobny makijaż, zabezpieczenie drewna,

sporządzenie daszku, podstawy mocowania i montaż pod Grabownickim Kościołem. Taka była bowiem idea tegorocznego pleneru, by umieścić kapliczki w publicznej przestrzeni Grabownicy Starzeńskiej, by wiele osób mogło zachwycić się kunsztem ich twórców i byśmy mogli wracać do korzeni. By zamiast plastikowych, i robionych mechanicznie figur oglądać prawdziwe dzieła sztuki. Mariusz Mogilany to bowiem artysta, który warsztatu uczył się od swojego taty Jana Mogilana, a rzeźby ojca i syna są ozdobą choćby stacji drogi krzyżowej do Zagórskiego Klasztoru.

Kolejna z tegorocznych rzeźb to aniołek w kapliczce w otwieranym pniaczku drewna. Twórca Jacek Golec wystrugał ją z jednego kawałka lipy. Pięknie pomalowana „kopalnianką”, kapliczka kontynuuje dobre tradycje ludowe. Klasycznie piękna jest również rzeźba Krzysztofa Lisowicza z Grabownicy Starzeńskiej. Frasobliwy z brodą opartą na dłoni spogląda na nas smutnymi i zamyślonymi oczyma pytając każdego z nas sienkiewiczowskim „Qvo Vadis”. Następną z prac



jest rzeźba „święte zadumanie” autorstwa szerzej znanego w „brzozowskim” Tadeusza Masłyka. Widać w niej charakterystyczne cechy stylu artysty, w postaci choćby długich pociągnięć dłuta. Tajemniczość jego dzieł to pewnie pochodna bogatej osobowości i nieszablonowych poglądów oraz zadziwiających opowieści artysty



z sąsiednich Górek. A co do rzeźby kobiety Artura Guzika to trzeba koniecznie ją zobaczyć. Kobiety nie da się opisać w kilku zdaniach, szczególnie takiej... Po drugim plenerze jest już w Grabownicy całkiem spora kolekcja rzeźb.

W niedługim czasie wystawimy ją w Brzozowskim Muzeum. Plenery mają

oczywiście swoich finansowych patronów. Pierwszy plener współfinansowała Gmina Brzozów. Za wsparcie finansowe II Pleneru Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Grabownica Starzeńska składa podziękowania Powiatowi Brzozowskiemu i Gminie Brzozów. Za pomoc w realizacji Stowarzyszenie dziękuje właścicielom Małego Skansenu, Zarządowi Dróg Powiatowych w Brzozowie, Kołu Gospodyń Wiejskich w Grabownicy Starzeńskiej, Spółdzielni Grastar z Grabownicy Starzeńskiej.

Tadeusz Stępień - Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Grabownica Starzeńska



Henryk Kozik - Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie oraz Mariusz Bieńczak uczestniczyli w gali jubileuszowej z okazji 10 rocznicy powstania Gazety Polskiej Codziennie.

- To, że gazeta ukazała się 9 września 2011 roku zaliczaliśmy do fantastycznych cudów, które zawdzięczaliśmy całemu zespołowi. To, że gazeta ukazuje się 10 lat, to jednak przede wszystkim zasługa naszych Czytelników. Mimo że nie mogliśmy zaproponować dodatków i jakiejś wspaniałej szaty graficznej, mogliśmy zawsze liczyć na naszych Czytelników i utrzymaliśmy się na rynku – powiedział Tomasz Sakiewicz - Redaktor Naczelny Gazety Polskiej Codziennie. Z okazji jubileuszu dziesięciolecia dziennika list gratulacyjny przesłał Prezydent



czas informacje sami stawali się liderami opinii w swoich środowiskach. Do gratulacji dołączył również Premier Mateusz Morawiecki. - Mija 10 lat od chwili, kiedy grupa dziennikarzy podjęła decyzję o wprowadzeniu na rynek nowego tytułu. Ta odważna inicjatywa odniosła sukces, czego dowodem jest dzisiejszy jubileusz oraz rzesza wiernych Czytelników. Od lat tworzą oni szczególne środowisko ludzi zaangażowanych, żyjących na co dzień sprawami ważnymi dla Polski i Polaków. I tych, którzy są dla nas nieocenionym wsparciem w codziennym trudzie, za co z całego serca dziękuję - stwierdził szef rządu. Podczas uroczystej gali z okazji 10-lecia powstania „Gazety Polskiej Codziennie” przyznano Nagrody Wolności Słowa. Wyróżniono Kluby Gazety Polskiej oraz PKN Orlen.

Jubileusz Gazety Polskiej Codziennie

RP Andrzej Duda. - We wrześniu 2011 roku, kiedy to ukazał się pierwszy numer „Gazety Polskiej Codziennie”, zróżnicowanie oferty na rynku mediów ogólnopolskich

Obok wiadomości sportowych i kulturalnych uwagę przyciągał wyrazisty profil ideowy pisma, a także dociekliwość i odwaga autorów. To one uczyniły ten dziennik poczytnym,

- Od lat należałem do stałych czytelników tygodnika Gazety Polskiej, za inicjowałem powstanie Klubu Gazety Polskiej w Brzozowie, zatem z wielkim zaciekawieniem zakupiłem pierwszy numer dziennika Gazety Polskiej Codziennie. Pozytywnie doświadczony lekturą tygodnika liczyłem również na wysoki poziom i jakość dziennika. Oczywiście nie zawiodłem się, przez co z niecierpliwością o poranku każdego dnia sięgam po tytuł obchodzący dzisiaj 10 lat istnienia. W miarę możliwości czasowych zapoznaję się z ogólnymi treściami, informacjami zawartymi w wydaniach, a szczegółowe czytanie



polskich pozostawiało wiele do życzenia. Rzeczywiste różnice poglądów w naszym społeczeństwie nie znajdowały dostatecznego odzwierciedlenia na forum debaty publicznej. Ponad rok po tragedii smoleńskiej i na trzy lata przed niesławną rewizją w siedzibie redakcji tygodnika „Wprost” pojawiła się gazeta, której myśl przewodnia „chcesz demokracji, patrz na ręce władzy” zabrzmiała ze szczególną doniosłością i aktualnością. „Gazeta Polska Codziennie” dołączyła do tych tytułów, które we współczesnym, niezwykle krótkim cyklu informacyjnym prezentowały na bieżąco najistotniejsze fakty oraz nieszablonowe oceny i komentarze - napisał Prezydent Andrzej Duda.

Zdaniem Głowy Państwa publikacje w gazecie zyskiwały rozgłos, ponieważ wykraczały poza ciasne ramy narracji ówczesnych mediów głównego nurtu.

opiniotwórczym i często cytowanym. Wokół nowego czasopisma skupiła się społeczność dziennikarzy oraz tysiące wiernych Czytelników, którzy zaopatrzeni w dostarczone na



pozostawiam na popołudnie, czy wieczór albo po prostu szybko staram się zgłębić treści od razu, jeśli późniejsze godziny dnia zajęte mam obowiązkami. Tak, czy owak z Gazetą Polską Codziennie jestem codziennie i na bieżąco. Cenię teksty tam publikowane, zarówno informacyjne, jak i publicystyczne, reportaże, czy wywiady. Poglądy tam prezentowane są mi bliskie, poważam też autorów tam piszących, dlatego życzę kolejnych lat na prasowym rynku - podsumował Henryk Kozik - Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie. Henryk Kozik oraz Mariusz Bieńczak uczestniczyli również w VII Nadzwyczajnym Zjeździe Klubów Gazety Polskiej, który odbył się w dniach 17-19 września br. w Sulejowie w województwie łódzkim. Wzięły w nim udział również Kluby spoza granic polskich.

Sebastian Czech

Bogu na chwałę, ludziom na ratunek

18 września br. obchodziliśmy 85-lecie naszej jednostki. Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą w kościele parafialnym pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Malinówce, którą w intencji strażaków celebrował ksiądz proboszcz Lesław Pelc.

Po nabożeństwie, poczet sztandarowy, pododdział składający się ze strażaków Ochotniczej Straży Pożarnej w Malinówce wraz z Orkiestrą dęta z OSP Jasionów i zaproszonymi gośćmi przemaszzerowali na plac znajdujący się przy



Domu Ludowym, gdzie przeprowadzony został uroczysty apel. Apel rozpoczął się od złożenia meldunku przez dowódcę uroczystości dh Krzysztofa Szubę. Po złożeniu meldunku, orkiestra dęta odegrała hymn związkowy.

Zaproszonych gości przywitał Prezes naszej jednostki dh Wiesław Szuba, który przedstawił zarys historyczny OSP Malinówka. - Powstanie OSP w Malinówce datuje się na 15 września 1936 r. Jej założycielem był Władysław Przybyła. Podczas zebrania założycielskiego w szeregi straży wstąpiło 27 druhów. Za pierwsze własne pieniądze jednostka zakupiła 4 hełmy, 2 pasy parciane i 2 toporki. Dziś jednostka liczy 79 członków, w tym 13 honorowych i 10 dziewczyn oraz 2 drużyny MDP. Jednostkę Operacyjno-Techniczną tworzy 21 strażaków, w tym są dwie strażaczki. Posiada samochód średni STAR 244 i lekki Peugeot Boxer oraz Quad Polaris z przyczepką ratowniczą. OSP Malinówka działa w systemie S2, czyli interweniuje głównie przy pożarach i zdarzeniach losowych. Obecnie funkcję Prezesa pełni Wiesław Szuba, a Naczelnika - Krzysztof Szuba. Osiemdziesiąt pięć lat temu nasi założyciele zaczęli praktycznie od zera. Nie było ani finansów ani sprzętu. Jednak stopniowo i z upływem czasu nasza jednostka zyskała potrzebny sprzęt, wyposażenie oraz bazę. Ogromnie się cieszę, że jednostka się rozwija, funkcjonują MDP, że dobrze układa się współpraca ze spo-

e-mail: bgp@powiatbrzozow.pl

leczeństwem i jednostkami działającymi w Malinówce – podsumował Wiesław Szuba.

Dalszym etapem uroczystości było wręczenie odznaczeń wyróżniającym się strażakom i osobom zasłużonym dla ochrony przeciwpożarowej. Uchwałą Prezydium Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej druhowie

z OSP Malinówka odznaczeni zostali złotym medalem: dh Marian Tasz, dh Jan Leczek,



srebrnym medalem dh Mirosław Kiejar, dh Janusz Szuba, dh Krzysztof Szuba, brązowym medalem dh Robert Rajchel, dh Łukasz Czubski. Odznakę Wzorowy Strażak otrzymali: dh Jakub Surmacz, dh Mateusz Kiejar, dh Sebastian Szul. Za wzorowe wypełnianie obowiązków wyróżniony został dh Jakub Śniezek, który otrzymał pamiątkową Statuetkę. Zarząd OSP w Malinówce wyróżnił również pamiątkowymi statuetkami swoich druhów za długoletnią ofiarną służbę i duży wkład w umacnianie i kontynuowanie strażackich tradycji jednostki. W gronie tym znaleźli się: Marian Tasz, Henryk Szuba, Alfred Szul, Piotr Leczek, Jan Ptak, Bronisław Kiejar, Jan Kmiotek, Stefan Tasz, Jan Reszka oraz nieobecni na uroczystości: Jan Frydrych, Kazimierz Materna, Bronisław Chrobak, Marian Prajsnar. Słowa podziękowania skierowano także do najmłodszych druhów strażaków – członków Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych, za ich trud i wysiłek w treningach oraz dobre wyniki, którzy również otrzymali pamiątkowe statuetki.

Końcowym etapem uroczystości były przemówienia zaproszonych gości. W uroczystości udział wzięli: Piotr Uruński – Poseł na Sejm RP, Jacek Adamski - Wicestatysta Brzozowski, Stanisław Jakiel - Wójt Gminy Haczów, Edward Rozenbajgier - Prezes Powiatowy ZOSP RP, st. bryg. Krzysztof Folt - Komendant PSP Brzozów, Piotr Tasz - Przewodniczący Rady Gminy Haczów, Iwona Pelczarska - Dyrektor Szkoły Podstawowej w Malinówce, Lesław Pelc - Proboszcz Parafii Malinówka, Roman Kiejar sołtys wsi Malinówka, Lesław Śniezek - Prezes spółki leśnej, Irena Chrobak - Prezes KGW w Malinówce.

Krzysztof Szuba
Naczelnik OSP Malinówka



Wernisaż Karoliny Kwiatkowskiej - Handermander w Krzywem

„Niedaleko pada jabłko od jabłoni” - taka myśl przewodnia przyswiecała graficznej wystawie zorganizowanej przez panią Bogusławę Krzywonos – społecznego animatora kultury w dniu 8 sierpnia br. w Krzywem. Prezentacja artystycznych prac Karoliny Kwiatkowskiej-Handermander umiejscowiona została w sali miejscowego Domu Ludowego pod patronatem „Saloniku w Krzywem Zwierciadło”. Wystawa ta była częścią większej imprezy środowiskowej zwanej „Turniejem Wsi”, a organizowanej od kilku już lat w tejże miejscowości pod patronatem Wójta Gminy we współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury i jednostką OSP.

Na wystawie zobaczyć można było nietuzinkowe prace młodej artystki pochodzącej z Sanoka, a obecnie mieszkającej w Besku. Karolina Kwiatkowska-Handermander tworzy swoje grafiki w technice wklęsłej zwanej akwafortą i w technikach mieszanych. Tematyka, która ją inspiruje, to przede wszystkim natura i to ona była motywem przewodnim pokazanych prac. Najbardziej przykuwały uwagę grafiki przedstawiające motywy roślinne w poszczególnych sezonach roku, stąd tytuł prezentacji nadany przez samą autorkę: „Cztery pory roku”. O samej technice artystka opowiadała zainteresowanym, tłumacząc iż polega ona w pierwszym etapie na wykonaniu metalowej matrycy z określonym rysunkiem uzyskanym za pomocą trawienia przez kwas. Płytę z metalu pokrywa się werniksem. Kolejnym etapem jest sam rysunek, do którego wykonania używa się ostrego narzędzia, np. stalowej igły, którą odsłania się stop-

niowo powierzchnię metalu. Przez zanurzenie płyty w kwasie azotowym następuje wytrawienie wydrążonego w metalu rysunku. W celu pogłębienia kresów w partiach ciemnych rysunku proces ten powtarza się kilkakrotnie. Po ostatnim trawieniu i usunięciu werniksu w płytę wciera się farbę drukarską, która zatrzymuje się tylko w wykonanych wcześniej zagłębieniach metalu. Wciśnięta w nie farba, pod naciskiem w prasie drukarskiej przeniesiona zostaje na papier. Sama technika, na pewno mało znana i niezbyt powszechna, wymaga od twórcy nie tylko talentu, ale też wielkiej cierpliwości, wytrwałości, dbałości o detale i sporej ilości czasu. Prace takie powstają nawet przez kilka lat. Dlatego też sama artystka nie zamyka się jedynie na akwafortę, ale tworzy także w bardziej znanych, tradycyjnych technikach malarskich, gdyż jest to dla niej odskocznią od żmudnej i czasochłonnej pracy z matrycą. Wystawa Karoliny „Cztery pory roku” była odzwierciedleniem jej postrzegania świata i odpowiedzią na potrzebę kondensacji ogromu świata przyrody z dołożeniem do tego własnych wrażeń i emocji. Wystawione prace zobrazowały to, co artystka odczuwała, z uwagą obserwując zmieniający się świat natury wiosną, latem, jesienią i zimą. W krótkiej autoprezentacji artystki czytamy: Prace tworzone były jak mandale, w chwili całkowitego skupienia - niemal medytacji. Niemniej jednak sama świadomość, iż próbuję przenieść na płaszczyznę zimnego metalu za pomocą naostrzonego gwoźdźca coś, co ma nosić znamiona delikatności portretowanej rośliny, była nieco krępująca.

Na zorganizowanej w Krzywem wystawie prace Karoliny podziwiali zaproszeni goście, okoliczni mieszkańcy oraz najbliższa rodzina i przyjaciele graficzki.

Pomysł na tytuł wystawy „Niedaleko pada jabłko od jabłoni” wypłynął od pani Bogusławy Krzywonos nie bez powodu. Cała rodzina Handermanderów to artyści, zarówno w dziedzinie muzycznej, tanecznej, jak i plastycznej. Pani Bogusława, jak dotąd знаła tylko ojca Pani Karoliny - Roberta Handermadera - znanego sanockiego wirtuoza fortepianu, wykładowcę w Sanockiej Państwowej Szkole Muzycznej i na Uczelni Państwowej im. Jana Grodka w Sanoku. Jednak i pozostali członkowie rodziny mają spore osiągnięcia w różnych sferach artystycznych, między innymi rodzeństwo Karoliny. Licząc na dalszą współpracę, pani Bogusława Krzywonos ma nadzieję, że może uda się to kiedyś szerzej pokazać w naszym regionie, w powiecie brzozowskim. Należy jeszcze wspomnieć, że nieżyjący już wujek Karoliny



- profesor Jerzy Handermander - był cenionym wykładowcą na Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach i właśnie technika grafiki wklęsłej, czyli wspomnianej już akwaforty, była domeną w jego pracy artystycznej.

Być może więc, w przypadku młodej artystki zadziałało tutaj jakieś uwarunkowanie genetyczne, czy też wrodzona predyspozycja, dzięki której poszła właśnie w tym mało znanym, ale jakże pięknym i szlachetnym kierunku sztuki plastycznej. Zresztą, Karolina sama to stwierdza, mówiąc: Mój dom nosi znamiona artystycznej działalności członków rodziny. Wzrastając w tej atmosferze, niemożliwym było nie wchłonąć tych wszystkich bodźców, które z początku uwrażliwiły na doświadczenie sztuki, a z czasem pozwoliły kreować doznania artystyczne.

Jadwiga Rajtar-Żaczek

Wakacje w Fundacji Pomocy Dzieciom



Tegoroczne wakacje przy Fundacji Pomocy Dzieciom im. Stanisławy Bieńczyak rozpoczęły się ogniskiem integracyjnym z grami i zabawami. Spotkanie odbyło się w altanie przy Fundacji, która przeznaczona jest do zajęć dla dzieci i młodzieży ze społeczności lokalnej. Niedługo później dzieciaki odwiedziły Muzeum Samochodów Zabytkowych w Jasienicy Rosielnej. Cykl warsztatów teatralno-artystycznych rozpoczęły zajęcia z Magdaleną Tęczą oraz Sabiną Woźniak. Tym samym ruszył projekt pt. „Teatralna podróż” współfinansowany ze środków Gminy Brzozów. Bliskość natury, rozmowy o emocjach, poruszenie zmysłów – te wszystkie doświadczenia pomogły uczestnikom lepiej zrozumieć teatr. W końcowym efekcie powstał spektakl cieniowy na podstawie znanej bajki „Czerwony Kapturek”.

Warsztaty profilaktyczno-terapeutyczne prowadzone przez Przemysława Maca rozpoczęły projekt „Spacer po zdrowie” współfinansowany ze środków Starostwa Powiatowego w Brzozowie. W ramach projektu odbyło się również spotkanie z lekarzem chorób wewnętrznych Marcinem Leszczykiem. Była to prelekcja na temat zdrowego stylu życia

i zdrowego odżywiania. Dopełnieniem tego projektu była wycieczka do zagrody edukacyjnej, gospodarstwa ekologicznego „Szmer” w Godowej. Dzieci uczestniczyły również w zajęciach dotyczących zdrowego stylu życia. Mogły nauczyć się domowego sposobu kiszenia ogórków, a także ozdobiły magnesy, przejechały się bryczką, poznały proces uprawy roślin oraz hodowli zwierząt w gospodarstwie.

„Pomagamy Pomysłami” to projekt realizowany razem z BSH Sprzęt Gospodarstwa Domowego Sp. z o.o. Pracownicy tej firmy prowadzili warsztaty, na spotkaniach poruszali ważne kwestie zapotrzebowania na rynku pracy. Pomagali przygotować się do rozmowy kwalifikacyjnej, przedstawiali działania swojej firmy, nowoczesne technologie oraz przeprowadzali warsztaty praktyczne z druku 3D. Dla młodszych uczestników odbyły się warsztaty z Anną Brodzicką-Woźniak, na których mogli puścić wodzę fantazji i dać się ponieść kreatywności. Ponadto, wzięli udział w zajęciach z elementami sensoryki, czyli połączenia kreatywnej i twórczej zabawy ze stymulacją i tworzeniem, przeprowadzonych przez Przemysława Maca. Zajęcia poruszały zmysły uczestników, głównie dotyk, węch i wzrok. Ważnym

punktem projektu „Pomagamy pomysłami” była wycieczka w Bieszczady. Bieszczadzka Kolejka Leśna oraz Leśny Zwierzyniec w Lisznej dały dzieciom wiele radości i nowych doświadczeń!

Nie mogło również zabraknąć warsztatów prowadzonych przez Liderów z Młodzieżowej Rady Fundacji. Zajęcia śpiewu prowadzone były przez Oliwię Fiołek, tańca przez Marię Pietrasz, papieroplastyki przez Beatę Szostak, kreatywności przez Radosława Wnęka oraz Karolinę Winczurę, a zajęcia sportowe w podziale na grupy były prowadzone przez Oliwię Dykę i Karolinę Kuś oraz Patryka Stankiewiczą i Kamila Szałajko.

Niestety, wszystko co dobre, szybko się kończy. Pod koniec sierpnia zorganizowa-



waliśmy uroczyste podsumowanie naszych wakacyjnych działań. Dzieci przedstawiły efekty swojej pracy z Marysią i Oliwką poprzez mini-koncert oraz występ taneczny na świeżym powietrzu. Rodzice mogli zadowolić się poczęstunkiem i występami swoich pociech. Nie mogło również zabraknąć gier i zabaw przeprowadzonych przez Annę Brodzicką - Woźniak.

Wszystkim zaangażowanym w realizację naszych wakacyjnych warsztatów serdecznie dziękujemy.

Z końcem wakacji, nie kończymy naszych działań w Fundacji. W roku szkolnym będą dalej prowadzone warsztaty dla dzieci i młodzieży ze społeczności lokalnej. Serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych do zbierania z nami nowych doświadczeń.

Karolina Kuś

Liderka Młodzieżowej Rady Fundacji



Od Piastów do współczesności



Rozmowa z Romanem Matuszewskim, kustoszem w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Część II.

dającego eksponaty wraz z komentarzem dziadka. To również bardzo ważna część działalności publicznej muzeum, a także pozytywnego oddziaływania na relacje rodzinne.

Turyści zagraniczni równie chętnie przyjeżdżają?

Grupy zainteresowane zagadnieniami militarnymi bardzo chętnie do nas przybywają, a przykładem niech będą żołnierze amerykańscy goszczący niedawno w Muzeum Wojska Polskiego. Stacjonujący w Polsce Amerykanie z kontyngentu NATO stwierdzili, że nigdy wcześniej nie widzieli tak pięknie urządzonego muzeum. Imponowała im zarówno ilość, jak i jakość zachowanych eksponatów wszelkiego uzbrojenia.

Pytałem o obecność tematyczną przewrotu majowego z 1926 roku w muzeum, należy więc poruszyć sprawę stanu wojennego w Polsce i krwawych wydarzeń z lat 1956, 68, 70. Mają wewnętrzne interwencje wojskowe swoje odzwierciedlenie w placówce?

Z żalem muszę powiedzieć, że nie. Muzeum bowiem podlega pod struktury wojskowe i w czasach PRL-u podlegając pod Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego nie za bardzo mogliśmy pokazywać na przykład wydarzeń z poznańskiego czerwca w roku 1956, czy na Wybrzeżu z roku 1970. Natomiast te wszystkie daty zawarto w scenariuszu nowej ekspozycji, urządzanej już w nowo budowanym gmachu w Cytadeli Warszawskiej. Zatem lata 1945 - 2020 znajdują się w nowym odcinku ekspozycji stałej. Dodam jeszcze, że już w innych realiach ustrojowych, po 1990 roku, ówczesny dyrektor bardzo rozsądnie moim zdaniem wybrał kierunek prac na wystawie, przywracając właściwe proporcje w akcentach historycznych. Oczywiście zrezygnowano z roli rewolucji październikowej w dziejach polskich i tego typu kwestii, natomiast znakomicie zaakcentowano znaczenie Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego oraz wszystkich organizacji patriotycznych doprowadzających do odzyskania niepodległości w czasie pierwszej wojny światowej, a następnie ich inicjatyw odbudowujących kraj po 1918 roku.

Nasza historia chyba sprzyja takim instytucjom, jak Muzeum Wojska Polskiego. Ilość wojen toczonych w naszych dziejach, częstotliwość tragicznych zdarzeń w naszej historii dostarcza tomów

treści i bogactwa wszelkiego rodzaju broni z poszczególnych epok?

W odbiorze społecznym historia ma na pewno duże znaczenie. Polityka historyczna państwa, czy polityka historyczna edukacyjna, szkolna akcentowana i popularyzowana wśród młodzieży wpływa pozytywnie na jej zainteresowanie przeszłością, tradycją, a co za tym idzie zachęca do odwiedzania placówek muzealnych.

Ilość eksponatów wymagała podziału na działy wytyczone epokami, wydarzeniami, postępem technicznym w uzbrojeniu, jak wygląda struktura organizacyjna placówki?

To faktycznie poważne zagadnienie. Muzeum Wojska Polskiego, włącznie z oddziałami, czyli Muzeum Katyńskim, Muzeum Polskiej Techniki Wojskowej i Muzeum Broni Pancernej mieszczącym się w Poznaniu, posiada w tej chwili ponad 300 tysięcy zabytków. Zapewnienie jej określonej struktury jest sprawą dość trudną, w związku z tym podział na epoki historyczne dotyczy ekspozycji: Polska pierwszych Piastów, odrodzenie, XVII wiek, XVIII i tak dalej. Poszczególnymi odcinkami ekspozycji opiekują się kustosze, specjalizujący się w danej epoce historycznej. Zasoby poza wystawowe występują natomiast w podziale rodzajowym. Mamy przykładowo zbiór broni palnej (około 10 tysięcy sztuk), broni białej (około 8 tysięcy), umundurowania i oporządzenia (prawie 40 tysięcy). Wszystkie wymagają od pracowników dogłębnej wiedzy oraz długiej specjalizacji. Piękny zbiór sztandarów i znaków wojskowych, liczący 2 tysiące eksponatów, również obrazy przedstawiające bitwy dodają muzeum kolorytu. Ponadto orderzy, odznaki z Polski, jak też z całego świata stanowią kilkudziesięciotysięczny element muzealnej kolekcji. Nie tak dawno udało nam się kupić na aukcji oryginalny, srebrny medal *Virtuti Militari* z 1792 roku, jeden z 9 w ogóle zachowanych w zbiorach na całym świecie.

Postępująca informatyzacja instytucji w dużym stopniu ułatwiła korzystanie z jej zasobów, przykładowo z archiwum?

W zasadzie jesteśmy na początku drogi albowiem przy tak dużym obłożeniu zabytkami informatyzacja nie postępuje szybko. Pewnie trzeba będzie jeszcze po-

Sebastian Czech: Można powiedzieć, że obecnie muzeum skupia historię polskiego oręża od Piastów do współczesności?

Roman Matuszewski: Właśnie w latach 60-tych ukształtowano profil scenariusza ekspozycji stałej, prezentującej tysiącletnie dzieje oręża polskiego na tle historii państwa. W związku z czym wszystko zaczyna się od Mieszka I i od zwycięskiej bitwy pod Cedynią w 972 roku. Potem następują kolejne ważniejsze wydarzenia z historii, przez co nasza kilkudziesięcioletnia już ekspozycja bezpośrednio nawiązuje nie tylko do historii oręża, lecz opowiada również o ustrojach danej epoki, o gospodarce, o polityce, także oddaje całokształt dziejów naszego państwa. **Chętnych do zwiedzania nie brakuje bez względu na porę roku?**

Nie brakuje, choć muszę obiektywnie powiedzieć, że dużą część uwagi publiczności przykuwa Muzeum Powstania Warszawskiego. Placówka nowa, z nową ekspozycją przyciąga zwiedzających, stąd wiele grup wycieczkowych przyjeżdżających do Warszawy posiada w programach wizytę w Muzeum Powstania. W drugiej kolejności na liście znajdują się: Muzeum Wojska Polskiego, Muzeum Narodowe, Wilanów, czy też Zamek Królewski. Nadal wszakże mamy swoich wiernych widzów i odbiorców, szczególnie wśród młodego pokolenia, ponieważ mali chłopcy chcą przyjść i zobaczyć przykładowo czołg z bliska. Zestaw naszych zabytków do oglądnięcia sprzyja więzi pokoleniowej. Dziadek z wnuczkami przychodzą do muzeum i dziadek wskazuje czołg, mówiąc, że takim jeździł. Albo wspomina, że takiego i takiego karabinu używał, co wzmacnia jeszcze bardziej zainteresowanie wnuka, oglą-

czekać ładnych parę lat.

Pan osobiście ma duży wpływ na rozwój placówki, wszak ponad 40 lat pracuje w muzeum. Od początku interesował się Pan historią wojskowości, ta praca jest zgodna z Pańskimi zainteresowaniami?

Trafiłem od razu w punkt. Kończąc studia historyczne pisałem pracę magisterską u profesora Herbsta na temat „Odnowa artylerii w czasach Stanisława Augusta Poniatowskiego”. Pracę obroniłem, nawet została opublikowana, co w tamtych czasach wcale nie było takie powszechne. Niedługo po ukończeniu studiów spotkałem kolegę, który pracował w Muzeum Wojska Polskiego i poinformował mnie, że w placówce zwolniło się miejsce, ponieważ jeden z pracowników poszedł na studia doktoranckie i wskoczyłem na ten wakat. A jak już wskoczyłem w 1974 roku, to pozostałem tam do dzisiaj.

Na jakich stanowiskach Pana zatrudniano?

Hierarchia muzealna, jeśli chodzi o awans urzędniczy jest dość sztywna, więc zacząłem od

asystenta muzealnego. Później wzorem uczelni wyższej osiągnąłem stopień starszego asystenta, adiunkta, kustosa, starszego kustosa i tak to się przez lata toczyło.

Po tylu latach można powiedzieć, że zna Pan muzeum od poszewki, każdy jego zakątek?

Duża instytucja, zatem zawsze coś tajemniczego, nieodkrytego pozostaje. Ale tak panoramicznie patrząc z mojego punktu widzenia, to Muzeum Wojska Polskiego mam dość opanowane i rozpracowane. Lata doświadczeń zrobiły jednak swoje.

Wyobraża Pan sobie życie bez muzeum?

Nie wyobrażam sobie, i odpukać w niemalowane drewno, oceniam swoje życie jako spełnione. Robiłem i robię do dzisiaj to co kocham, na czym mi bardzo zależy, unikałem jakichś wpadek, zarówno merytorycznych, czy charakterologicznych. Napisałem 4 książki, byłem autorem stu kilkudziesięciu

artykułów na tematy historii wojskowości, dlatego naprawdę pozytywnie odbieram swoją zawodową drogę, czy karierę.

Na koniec pytanie trochę z gatunku prywatnych, ponieważ rodzinnie powiązany jest Pan z powiatem brzozowskim. Jakie to koneksje?

Moja małżonka, widząc w telewizji jakieś osoby, czy wydarzenia związane z Podkarpaciem, zawsze powtarza, że wszystko co najlepsze pochodzi właśnie z tego regionu Polski. Uległem tej argumentacji, żeniąc się z kobietą z Podkarpacia, a konkretnie z Wesolej. Co jakiś czas jesteśmy w tej pięknej miejscowości, przyjeżdżając tutaj z Warszawy i napawając się niesamowitymi widokami oraz zażywając świeżego powietrza. Wspaniały zakątek Polski, wszystkim polecam jego odwiedzenie i zapoznanie się z niezwykle ciekawą historią.

Rozmawiał Sebastian Czech



GOK w Nozdrzcu z historycznym dofinansowaniem

Nozdrzecka instytucja kultury jako jedyna z terenu powiatu brzozowskiego znalazła się w gronie 200 beneficjentów programu "Konwersja cyfrowa domów kultury", finansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach działania 3.2 „Innowacyjne rozwiązania na rzecz aktywizacji cyfrowej” III Osi Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014-2020.

W procesie naboru do Narodowego Centrum Kultury wpłynęło 1221 wniosków, z których wyłoniono 200 grantobiorców. Złożony wniosek został wysoko oceniony - otrzymał 87 punktów na 90 możliwych. Dofinansowanie w wysokości 119 tysięcy złotych pozwoli m.in. na zwalczanie skutków sytuacji epidemiologicznej, które negatywnie wpłynęły na instytucje kultury poprzez ograniczony dostęp dla mieszkańców

małych środowisk wiejskich. Planowane zakupy w postaci sprzętu cyfrowego oraz udział pracowników instytucji kultury w tematycznych szkoleniach. Pozwoli również przeciwdziałać ewentualnym przyszłym skutkom obostrzeń poprzez realizację zadań statutowych w sieci, w trybie on-line. W ten sposób zostanie zwiększona dostępność w obszarze kultury nie tylko dla mieszkańców Gminy Nozdrzec, ale również dla wszystkich zainteresowanych.

- Jestem niezmiernie zadowolony z tego sukcesu, którego owocem jest, można powiedzieć historyczne dofinansowanie dla Gminnego Ośrodka Kultury w Nozdrzcu. Dzięki

otrzymanemu grantowi, możliwe będzie doposażenie naszej instytucji kultury w niezbędny sprzęt, który umożliwi prowadzenie działalności również w trybie on-line. Jest to szczególnie ważne ze względu na to, że nasz GOK jest beneficjentem wielu programów, których realizacja zakłada czynny udział mieszkańców gminy przez co ich wykonanie uzależnione jest również od aktualnej sytuacji epidemiologicznej. Mam nadzieję, że nie dojdzie do najgorszego i wszyscy będziemy cieszyć się z możliwości bezpośredniego udziału w podejmowanych działaniach. Jeśli, niestety okaże się inaczej, to staniemy się odbiorcami stosownych działań, w możliwie najbezpieczniejszy sposób, z wykorzystaniem łącza on-line. To wszystko dzięki programowi „Konwersja cyfrowa domów kultury” - podsumowuje autor projektu Adrian Skubisz.

Adrian Skubisz

Powrót do przeszłości

Rozmowa z Dariuszem Ekiertem z Haczowa,
kolekcjonerem przedmiotów używanych

Sebastian Czech: Przebywając w pomieszczeniu z przedmiotami używanymi wykorzystywanymi zarówno w pracach polowych, jak i stosowanymi w gospodarstwach domowych cofamy się w czasie co najmniej o kilkadziesiąt lat i to zainteresowanie przeszłością, historią stanowiło decydującą inspirację do podjęcia decyzji o rozpoczęciu kolekcjonowania?

Dariusz Ekiert: Raczej tak, ponieważ historię interesowałem się od zawsze, w szkole uczestniczyłem w olimpiadach z tego przedmiotu, więc jednoznacznie byłem ukierunkowany na tematy humanistyczne. Dużo zawdzięczam nauczycielce historii ze szkoły podstawowej, która zaszczerpiła mi tę pasję do historii. Dlatego starocie tak naprawdę zacząłem zbierać już w podstawówce właśnie, i to na niemalą skalę, skoro przyjechali do mnie dziennikarze z Tygodnika Podkarpacie, ale artykułu niestety nie zachowałem. Później przechodziłem różne koleje życiowe, spowalniające rozpoczęte kolekcjonerstwo. Nastąpiło jakieś zdarzenie przesądzające o powrocie do pasji?

Podjąłem pracę na złomie w Warszawie, gdzie zobaczyłem co ludzie tam wyrzucają, zwłaszcza tak potężny, jak w stolicy. Widząc ten sprzęt, te przedmioty stwierdziłem, że muszę ponownie zająć się zbieractwem, po prostu wszystko we mnie odżyło. Podjąłem decyzję o ocaleniu od zapomnienia naszego dziedzictwa. Nie można przeszłości niszczyć, czy traktować jej obojętnie, należy ją kultywować. Naszym obowiązkiem jest przekazywanie kolejnym pokoleniom przeznaczenia poszczególnych przedmiotów, za pomocą których pracowali, utrzymywali siebie oraz rodziny nasi pradziadkowie, prababcie, dziadkowie, babcie, czy też ojcowie i matki. Niektórych te przedmioty wzruszają, przywołują wspomnienia, często wyjątkowo pozytywne, ponieważ nawiązujące do przeszłości, młodości, beztroski. Oprowdza-

łem przykładowo małżeństwo z Olkusza i pani widząc emaliowane naczynia z sentymentem nawiązała do swojej zawodowej przeszłości, spędzonej w fabryce emalii w Olkusz. Trzydzieści lat tam pracowała, powracając dzięki mojej kolekcji do tamtych lat.

Mówimy o szkole podstawowej wpływającej na Twoje zainteresowania, również pracy na złomie w Warszawie przywracającej odstawione przez lata zainteresowania przeszłością, a jakie oddziaływanie miała rodzina. Dziadkowie, rodzice opowiadali o dawnych dziejach, rozbudzając historyczną wyobraźnię?

Do przeszłości trochę nawiązywał mój nieżyjący już dziadzio, rodowity haczowski, a późniejszy osadnik bieszczadzki. Często, opowiadał mi o dawnym życiu, najczęściej wykonywanych pracach oraz przedmiotach potrzebnych do ich przeprowadzania. Zaś niezbity dowód tych ciekawych przekazów stanowiła przydomowa kuźnia pradiadka, Jana Rozenbajgiera. Z zaciekawieniem tam zaglądałem, interesowałem się działającymi tam urządzeniami, dopytywałem o zasady pracy, produkcji. Fascynowało mnie to, zwłaszcza kiedy utwierdzałem się w przekonaniu, że praca w kuźni do lekkich nie należała, a po drugie wymagała olbrzymiego zaangażowania i prawdziwego kunsztu, wręcz artystycznego talentu. Dużo rzeczy z tej kuźni posiadam, między innymi kowadło, szczypce kowalskie, czy imadło. Niestety budynek nie wytrzymał próby czasu i zawalił się lata temu. Także wszystkie te elementy kumulowały się we mnie, doprowadzając do swoistej eksplozji w postaci kolekcjonowania na większą skalę.

Zainteresowania historyczne też pozostały? Zdecydowanie. Zawsze sporo czytałem, przeglądałem liczne dokumenty, a rozdziałem historycznym zgłębianym obecnie przeze mnie są stosunki polsko-ukraińskie.



Studiuję temat, przez chwilę jeździłem do Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie, czytając różne zebrane tam materiały.

Jednym słowem, zbierając różne przedmioty z przeszłości przypominasz sobie epizody z własnego dzieciństwa?

Jak najbardziej, ponieważ część przedmiotów traktuję jako pamiątki po moich przodkach. Jako miłośnik historii to dla mnie wartość sentymentalna, pobudzająca wyobraźnię, prawdziwa podróż w czasie. Przykładowo patrząc na podkowę, od razu myślę o dziadku ją wykuwającym, przypominam sobie opowiadane przez niego historie, o tym na przykład jak podkuwał konie Niemcom w czasie wojny, ponieważ bezwarunkowo musiał wykonać ich polecenie.

Widać zatem, że historia rodziny również jest Ci bliska?

Do tego stopnia, że swego czasu robiłem drzewo genealogiczne Rozenbajgierów haczowskich z pomocą krewnego profesora z Krakowa, mającego różne dojścia do ważnych materiałów w archiwach. Doprowadziłem drzewo do 1756 roku i się okazało, że w Haczowie Rozenbajgierowie to praktycznie jedna, wielka rodzina, nawet moja mama i tato gdzieś w dziesiątym pokoleniu okazali się krewnymi.

Kiedy zdecydowałeś o kolekcjonowaniu na większą skalę, w jaki sposób nakręcałeś koniunkturę. Prosiłeś rodzinę, znajomych, żeby przekazywali Ci przedmioty użyteczności codziennej, czy miałeś jakiś inny sposób?

Każdy sposób jest dobry, również poprzez rodzinę i znajomych, byle był skuteczny. Sam mieszkam w domu po dziadkach, liczącym ponad sto lat, więc dużo skarbów stamtąd pochodzi. Drewniane dzieże, niecki zostały zdjęte ze strychu i dołączone do ko-



lekcji po uprzedniej, pieczolowitej konserwacji rzecz jasna. Później rodzina i w ogóle społeczność Haczowa zaczęła powiększać moje zbiory, dzięki czemu wszystko się rozkręcało.

Gdzie to wszystko składowałeś?

I tym pytaniem właśnie dotykamy problemu towarzyszącego mi od początku gromadzenia przedmiotów. Przez naprawdę długi czas miałem olbrzymi kłopot z lokalem. Strapienie przybrało rozmiary na tyle duże, że zacząłem rozważać możliwość zaprzestania zbieractwa. W moim domu, garażu, na strychu zalegały bowiem sterty używanych dawniej przedmiotów, z którymi nie wiadomo co było czynić. Na podwórku też zaczęło robić się ciasno, a widoków na lokal nie było praktycznie żadnych. Wtedy dostawiłem do ściany, pozostając w sytuacji bez wyjścia.

Kto podał Ci pomocną dłoń i przywrócił nadzieję na kontynuowanie działalności kulturowej tradycję?

Nowy proboszcz haczowskiej parafii, ksiądz Adam, który objął naszą wspólnotę prawie dziewięć lat temu. Odwiedzając parafian po kolędzie dotarł i do mojej rodziny, szybko zwracając uwagę na wykraczającą zdecydowanie poza normę ilość przeróżnych rzeczy. Zapytał, ja zacząłem opowiadać, przedstawiając również problem z lokalem. Podczas rozmowy pojawił się wątek dawnego spichlerza przy starym kościele w Haczowie, przypomnijmy zażytkowym, wpisanym na listę UNESCO. Ksiądz Adam rozeznał sytuację i szybko dał mi pozytywną odpowiedź. Bierz klucz i wyposażaj swoimi przedmiotami budynek dawnego spichlerza. Uratował tym samym kolekcję, moją pasję, a także ocalił od zapomnienia kawał tradycji. Bardzo szybko przystąpiłem do prac przystosowawczych, a następnie do układania wszystkich zdobytych przedmiotów.

Czyli nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło, gdyż warto było czekać na taki lokal, usytuowany przy niezwykle cennym i atrakcyjnym turystycznie starym kościele w Haczowie. Sąsiadując z nim masz zapewnionych zwiedzających.

Miejsce wręcz idealne, korespondujące z klimatem starego kościoła, wpisujące się w całą zabudowę. Żartuję, że co mi los zabrał, to oddał z nadwyżką. Trochę mnie bowiem pogłębił, wpędził w zmartwienia, a teraz zapewnił komfort. Co prawda drewniany budynek nie jest zbyt duży, ale zapewniam, że będę zbierał, choćbym miał go zapełnić pod sufit. Przekonałem się zresztą, że posiadane przeze mnie przedmioty nie mają tylko wartości historycznej, czy sentymentalnej. Jedna pani, odwiedzająca moje zbiory, poprosiła mnie o sierp, ponieważ te współczesne nie spełniają swojej funkcji. Podarowałem jej dwa, żyjąc jak najdłuższego z nich korzystania. Wzięcie mają ponadto dłuta rzeźbiarskie, o wiele bardziej trwałe i skuteczniejsze od obecnie produkowanych.

e-mail: bgp@powiatbrzozow.pl

A młodzi ludzie przychodzą zaznajomić się z Twoją kolekcją?

Pewnie, i części z nich tłumaczą przeznaczenie niektórych przedmiotów, bo w życiu takowych nie widzieli. Na przykład prezentuję im tary, służące jako pralki, zastosowanie kołowrotek, oselkę, pojemnik na nią.

Zwiedzający w wieku dojrzałym rozpoznają wszystkie przedmioty?

Przeważnie, a niektórzy, zwłaszcza turyści starsi dyskretnie sondują mnie, czy wiem co zbieram, czy tylko gromadzę przedmioty dla samego posiadania. Odpowiadam jednak zawsze wyczerpująco, rozwiewając ich wątpliwości.

Zatem kolekcjonujesz przedmioty używane w przeszłości, a czasami nawet służące do dzisiaj. Co stare, to solidne, powiedzenie nie wzięło się znikąd?

Współcześnie wyrabiane są niewątpliwie gorszej jakości, sprowadzane na przykład z Chin. Natomiast kowalskie dzieła, używam tego sformułowania bez wahania, należą do przedmiotów wyjątkowo trwałych. Oddałem też nożyce do żywopłotu z drewnianymi rączkami, po prostu narzędzia nie do zdarcia.

Wspomnieliśmy o przedmiotach wykorzystywanych w rolnictwie, również domowych, których masz więcej, które ewentualnie trudniej było pozyskać?



Nie ma raczej takiego podziału. Ludzie dzwonią z propozycjami, poza tym sam znajduję na złomie. Przykładowo spotkałem mężczyznę w średnim wieku, wyrzucającego solidnie wyglądające przedmioty. Natychmiast się nimi zainteresowałem, po czym ów człowiek mi opowiada, że teść miał niewielką kuźnię, właśnie zmarł i potomkowie robiąc porządki pozbywają się znajdujących tam rzeczy. Patrząc, a to narzędzia kowalskie, kształtki, wszystko wartościowe, w dobrym stanie. 37 kilogramów miał tego i bez większego zastanowienia wziąłem wszystko do siebie.

Kolekcja obejmuje ponadto przedmioty wykorzystywane w dawnej administracji, zatem nie ograniczasz się tylko do rolnictwa i sprzętu domowego.

Mam kilka datowników, sprawnych do dzisiaj, ale nie wybijających lat dwutysięcznych. Słowem nieaktualne. Żeliwny dziur-

kacz również może się przydać i wesprzeć w biurowej pracy. Pióra na atrament, wzbudzające zainteresowanie uczniów, inspirując do pytań: jak można było pisać pod groźbą zrobienia kleksa. Uczniowie w dawnych czasach musieli wykazywać się większą koncentracją i starannością, odpowiadałem trochę żartobliwie.

Jesteś z któregoś ze zgromadzonych przedmiotów szczególnie dumny?

Wartość sentymentalną, bo ja nie patrzę na materialną przedstawiają przedmioty typowo po moich przodkach. Szkatułka pozostała po wyposażeniu kuźni pradziadka, piórnik drewniany po dziadku, dwa drewniane pojemniki na oselki należące do pradziadka lub dziadka, łopata do chleba z wyrutą literką R, oznaczającą pierwszą literę nazwiska Rozenbajgier, czyli należącą do rodziny. Niezwykłym przedmiotem jest też kłódka z takimi rozwiązaniami technicznymi, że kiedyś pewien inżynier się dziwił, że w tamtych czasach wymyślono naprawdę skomplikowane metody. Cenny element kolekcji stanowi też kołowrotek wykorzystywany w maszynie do szycia mojej babci.

Masz lokal, spore, wartościowe zbiory, turystów zwiedzających, będziesz w związku z tym chciał zinstytucjonalizować swoją kolekcję?

Myślałem o tym, jednak pracuję zawodowo,

spędzam tutaj niedziele, a w pozostałe dni jestem z doskoku. Dlatego nie jest to wszystko takie proste. Ale przy starym kościele zatrudnieni są przewodnicy, będą mieli klucze, dzięki czemu z moich zbiorów turyści skorzystają częściej niż dotychczas.

Turyści z zagranicy również się pojawiają?

Oczywiście. Przed pandemią zawitali do nas Niemcy, Francuzi, Holendrzy, przyjeżdżali ponadto turyści z bardziej egzotycznych krajów, jak Chin, czy Korei Południowej.

Można policzyć znajdujące się tutaj eksponaty?

Gdybym liczył każdą łyżkę, każdy nóż, czy gwóźdź kuty w kuźni, to uzbierałoby się na pewno kilka tysięcy. Samych sierpów nam chyba z 50. Zapraszając wszystkich do zwiedzania informuję, że klucze do budynku będą u przewodniczki w starym kościele, od wtorku do niedzieli w godzinach od 10 do 16.

Rozmawiał Sebastian Czech

Nr 17/2021

ZGRZYT

Kwartalnik Ruchu Poetyckiego



Przemijanie

nad studnią niebo
rzucone w pospiechu
by ulżyć komarom
zaspokoić trzmielom

patrzeć nim jaszczurka
zwinna w barwie malin
rozciąga welon
w tarninie ożyny

symfonia łąki
w otchłani przepychu
czupryny dźwięków
do snu jawnie tuli

zamknięte w kluczach
przestylę sumienia
głosem bezwolnym
brzmącym w nośnych echach

wszystek kęs zdobyć
być może nie umrze
a może rozjedzie
w kopytach bez podków

jak kram zbyteczności
na ziarenkach bruku
jak gwiazda dziurawca
w dukcie dziury mlecznej

Józef Tomoń

Wrosły w nasz rodzimy krajobraz
Swymi kamiennymi korzeniami
I trwają tak na przestrzeni lat
Patrząc oczyma świątków na otaczający je świat.

Niektóre są pięknie odnowione, jasne –
Odcinają się na tle zieleni – farbą pobielone,
Ale są też mocno przez czas nadszarpięte
Jak babuleńki, starowinki nisko pochylone.

Nasze kapliczki – bo o nich mowa,
Stoją tak nieruchomo od wielu, wielu lat,
Przycupnięte przy drózkach, strumykach,
Spoglądając, na coraz bardziej obcy im świat.

Mi, bliższe są te przydrożne
Bo mają jak stare domy- swoją duszę,
Natomiast te przydomowe, kafelkami ubłyszczzone,
Wydają mi się, że się troszkę puszą.

My coraz mniej w swej codzienności mamy czasu
Nie zatrzymujemy się przed kapliczkami,
A tam, święci, zakłęci w figurkach
Cieszą się każdymi naszymi odwiedzinami.

I niech nadal tak trwają w naszym krajobrazie,
Te jasne plamy na tle zielonych pól i dróg
Może ktoś przy nich czasem przycupnie,
I powierzy, świątkom swój codzienny trud.

Elżbieta Kasprzyk

W szepczących nutach wiosny

w uczuciach wiosennych
notacja miłości
płynie jak westchnienie
cichutko ku słońcu

sen tłem swym namiętnie
napełnia świt marzeń
kwitnących jak blaski
na żdźbłach nieskoszonych

dzień z ciszy tęsknoty
przebudza szept serca
co w porze pogodnej
stać się z nut musiało

barwa w Twoich oczach
zdradza ciepłość fali
a Ty w lęku sennym
przymrużasz powieki

Józef Tomoń

Lustrzany

A ja nie dyskutuję
dziś o jutrze
gdyż niewiadome jest
moje odbicie w tym lustrze

Tylko to co było wczoraj
to taki morał
jutra co za mną
że lustra dotrwałem
życiem nie angielskim skrzydłem

Robert Ratajczak - Moje wiersze

TAKI NERW

ostatnio poruszam się przez życie
rozpędzonym tirem
nie wiem czy mnie zatrzyma
drzewo
człowiek
czy ściana

tir to dobry pojazd
duży
bezpieczny
a nakręcony
musi się zatrzymać

żel pod prysznic
relaks i odprężenie
nie uspokaja
zapach melisy
denerwuje jeszcze bardziej

no to jazda
mój Drogi
no i z drogi...

Katarzyna Tercha - Frankiewicz

Perspektywa

Ponoć gdzieś bardzo daleko,
gdzie nie dotarł jeszcze czas,
kształtują się zręby świata
– miejsce rodzących się szans.
Podróż tam bywa niełatwa,
czasem prowadzi przez mgłę,
a kiedy nie widać drogi,
można szybko stracić sens.
Trzeba więc rozważnie kroczyć,
unikając złudnych tras.
Konsekwentnie przeć przed siebie,
stronić od duchowych skaz.

Paweł Gądek

Mam ich kilka

Mam ich kilka
jak ubrań w szafie
takie znoszone wiersze
przez innych myśli
ubierane w różne emocje
odkładałam je na wieszaki jutra
często wracam ubierając ponownie
wzruszając się strojem duszy
mam jedno drzewo
takie które sam zasadziłem
znające śpiew ptaków
mowę wiatru i dotyk deszczu
takie które chroni swoim cieniem
przed upałem zna też myśli moje
tak często z nim rozmawiam pisząc
i mam też taki fotel bujany
na którym siadę wyschniętym ciałem
pomarszczonym jak kora mojego drzewa
by poczuć się jak dziecko na bujanym koniu

Robert Ratajczak - Moje wiersze

supełek
popłatały się plany
pogubiły nadzieje
zapomniane już słowa
dawno wiatr porozwiewał
nowe dzisiaj z obojętną twarzą
zszywa swoje dni brokatową nitką
z daleka

popłatały się plany

coraz trudniej je rozsypać drewnianymi palcami
a czas ciągle młody
wciąż nakręca zegar

Halina Urban ze zbioru W barwach jesieni.

Nadzieja

przyszła jak kropla w żyłach tchniętych tlenem
uśpionym sadom przebudzić korzenie
łkającej w słojach zieleni brzemiennej
obnaża strumień niczym przebudzenie

tchnięte pierścienie w brzozech i leszczynach
zraszają skrzydła jaskółcze i szpacze
z głębi pamięci modrzew i paprocie
tulą swą zielen w rozkwieconym gaju

nim błękit nieba lśniąc na polanie
rozsypie kwiaty wonią upajając
wschodzą krokusy cienie w splot rzucając
w pierwsze uczucia śnieżycy wiosennej

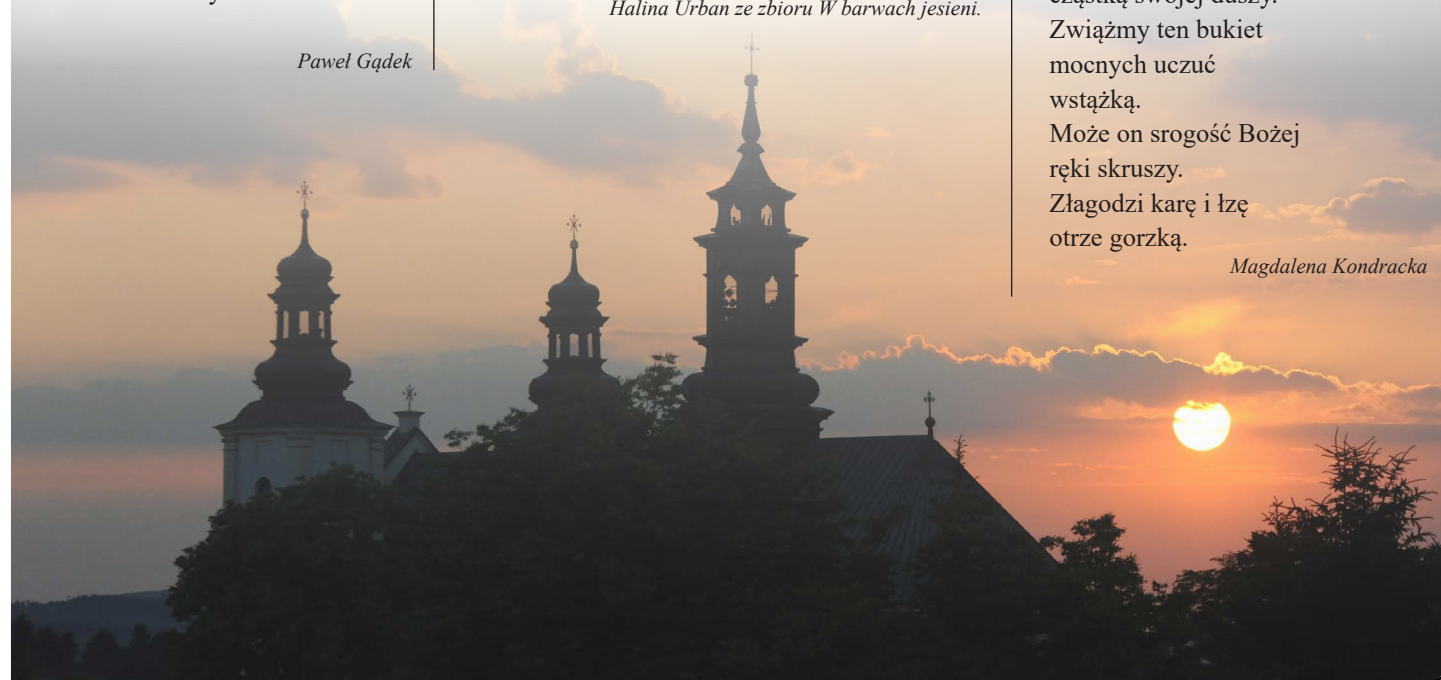
Józef Tomoń

Na drodze życia, Bóg
dni porozwiewał.
Codzienność nasza,
w kwiaty je przemienia.
Pachnące lilie i bzy
podarował.
Lecz również róże,
z kolicami cierpienia.

Te wszystkie kwiaty,
zebrane w bukietcie.
Oddamy kiedyś u kresu
podróży.
Wplećmy więc miłość,
w to życiowe kwiecie.
Która złagodzi cierni
niejednej róży.

Na końcu sercem, z
częstką swojej duszy.
Zwiążmy ten bukiet
mocnych uczuć
wstążką.
Może on srogość Bożej
ręki skruszy.
Złagodzi karę i lżę
otrze gorzką.

Magdalena Kondracka





Pierwszy list: miłosny

Nie umiem pisać zwiewnie
delikatnie
to napiszę Ci z ironią
kocham Cię
jak kanarek
swoją klatkę

A może jak zeberka
mała wdzięczna
ptaszyna
co zza krat
sobie zerka

a czasami też
jak papuga
gdy po tygodniu
powtarzam z zaskoczenia
twoje słowa

i jak te ptaszki
śliczne
ukochane
ćwierkam
Ci od piątej
nad ranem...

Katarzyna Tercha - Frankiewicz

Monotonia

Znów nastaje szary dzień
– miałki pozbawiony wrażeń.
Wszystkie godziny jak cień,
brakuje im kształtów, zdarzeń.
Stojąc wewnątrz wielkiej pustki,
która drąży świeże rany,
wypatruje drogowskazów
– zapowiedzi rychłej zmiany.

Paweł Gądek

Pójdę hen w pola, choć
szarości tyle.
Miedze rozczeszę
wiosennym
grzebieniem.
Wplotę pierwiosnki, jak
złote cekiny,
w blade warkocze traw
uczuc spragnionych.

Poszukam życia w
pulsujących skroniach,
ziemi co w ziarno
obficie brzemienno.
Zanucę piosnkę ze
skowronkiem cicho.
Z wiatrem zatańczę i
echa posłucham...

Przytulę wzrokiem
głogu ostre ciernie.
Blaskiem zawilców
rozświetlę polany.
Kluczem żurawi
otworzę drzwi wiośnie.
Z radością krzycząc: -
Nareszcie już jesteście!

Magdalena Kondracka

Poranek

Poranny śpiew obudził mnie
Łza po policzku spływa
Byle gdzie
Oddycham powoli
Lecz ciebie nie ma
W lustrze światło świeci we mnie
A w ludzkich sercach ciemność
Dogania mnie powoli
Uciekam tam gdzie polnych kwiatów
pełno
I natury garściami jest
Szukam ciebie zachłannie
Jak stokrotki w deszczowy dzień.

Dorota Hemings

Znikąd

Siedzi na schodach
bynajmniej nie do mekki szczęścia
Potargane rajstopy
na zakrwawionym kolanie
pustostany bez okien na świat
odrapane wejście oficyny pozbawione drzwi
graffiti nad głową dziewczęcia
bez dachu i ciepłej kolacji
z którą czeka mama
niedbale zaczesane włosy
umorusane czoło
to znaki szczególnie bezpańskiej
Tożsamość zgubiła na gigancie
przyjaciele już jej nie znają
traktują jak powietrze
choć zdarza się że ktoś zawoła znajome imię
Nie mając nawet złamanego grosza
w histopatologicznym zapleczu
trzyma życie na czarnej godzinie
Córy jerozolimskie nie zapłakały

Katarzyna Dominik

Szukam

Szukam światła
Na obrzeżach miasta
Na ulicach ciemno jest
Strach dogania mnie
Zegarek daje o sobie znać
A ja szukam godziny wciąż
Która da mi szczęście
Odeszła dawno
Szczęścia nie ma
Byle gdzie
Bez pytań i ogłoszeń
Dzisiaj składa hołd
Że dostałam
Złoty zegarek który daje czas mi
Mierzy szczęście me
Jak termometr w słońcu
Daje o sobie znać
A ja na minusie serce mam.

Dorota Hemings

niby tak samo
 ten sam księżyc mieszka w pokoju
 ten sam świt na parapet wskoczył
 w tym samym łóżku
 ja
 niby taka sama
 i tylko przyjaciółka-nadzieja
 coraz bardziej karłowata
 tuli poduszkę

Halina Urban ze zbioru W barwach jesieni

Czas (nie)mój

zasypiając patrzę na sufit
 wyglądam prześcieradło
 nucę kołysankę

z książką bez fabuły
 przekraczam noc
 od niepamiętnych czasów
 jem w łóżku
 jabłko z rumieńcami
 kalendarz traci daty
 dojrzewam powoli

zamiast kakao brudny kubek
 wypłówały atrament z każdym słowem
 ciasne etui wspomnień
 zamyka przyszłość
 a ja
 czarno-białe zdjęcie
 w pękniętej
 antyramie

Katarzyna Dominik

Pospiech

Ciągle do przodu.
 Ciągle w biegu.
 By zdążyć, przeżyć albo
 dożyć.
 Gubiąc po drodze
 myśli,
 chwile,
 jak motyl barwne,
 drobne, kruche.

A z iskrą w sercu coraz
 gorzej...
 Tli się i gaśnie...
 To znów płonie!!!
 Huśtawka uczuć.
 Rozdrażnienie.
 I znów spocone dłonie zimne...

Zatrzymać chwilę...
 Czas zatrzymać...
 Przeżyć dosłownie
 jeden moment.
 I odejść cicho,
 bezpowrotnie...
 To nic, że pamięć
 po nas spłonie...

Magdalena Kondracka

Płonny wyraz blasku
 rozbudzone okna
 w szybach lśniące
 oczy
 wśród widm furanowych
 rozsuwane rosy

w brzasku dnia
 pod niebem
 błękitny świergocą
 świt się rozprzestrzenił
 umknąwszy przed nocą

głośny szelest
 roślin
 w świeżości płomieni
 lazuru znicze
 wewnątrz żdźbeł
 promieni

tryska strumień
 blasków
 w wschodzącym pejzażu
 gąszczami zieleni
 w płonnym makijażu

Józef Tomoń

tylko tyle
 życie
 nie pytam cię o nic
 na nic dobrego nie liczę

tylko

drzwi uchylone mi zostaw
 by szept mógł się wślizgnąć
 czasami
 spragniony uwagi
 jak kot
 czulej dłoni
 przed snem

Halina Urban ze zbioru W barwach jesieni.

Wydawca:

Starostwo Powiatowe w Brzozowie
 ul. Armii Krajowej 1, 36-200 Brzozów, tel. 13 43 426 45
www.powiatbrzozow.pl | starostwo@powiatbrzozow.pl

Skład i łamanie:

Redakcja Brzozowskiej Gazety Powiatowej
 Druk: HEDOM w Krośnie

Prawa autorskie:

Członkowie Ruchu Poetyckiego ZGRZYT
 fot. BGP

Kontakt:

www.facebook.com/ruchpoetyckizgrzyt
ruchpoetyckizgrzyt@wp.pl

„Wyprzedaż”, „Sale”, „Promocja” to hasła, które przyciągają większość konsumentów jak magnes. Wiele osób czeka wręcz na okres wyprzedaży sezonowej, Black Friday (czarny piątek), aby kupić wymarzoną rzecz w atrakcyjnej cenie. Czy jednak wiemy jakie pułapki czekają na nas i na co zwracać uwagę, jeżeli zdecydujemy się na skorzystanie z oferty wyprzedażowej.

Zdarzają się również sytuacje, że cena wskazana na metce jest inna od tej jaką mamy zapłacić przy kasie. Pamiętajmy, iż w takiej sytuacji mamy prawo kupić rzecz po cenie niższej. Zgodnie bowiem z art. 5 ustawy z dnia 9 maja 2014 r. o informowaniu o cenach towarów i usług (Dz.U. z 2019 r., poz. 178) w przypadku rozbieżności lub wątpliwości co do ceny za oferowany towar lub usługę konsument ma pra-

głość np. zakup przez internet, albo poza lokalem przedsiębiorstwa np. przez akwizytorów, mamy prawo odstąpić od umowy, bez podania przyczyny, w terminie 14 dni od daty dostarczenia towaru lub od daty zawarcia umowy - w przypadku pozostałych umów. Odstępujemy od umowy składając stosowne oświadczenie. Najlepiej złożyć je w formie pisemnej. Dla zachowania 14-dniowego terminu wystarczy wysłanie oświadczenia przed jego upływem (najlepiej listem poleconym). Następnie mamy 14 dni na zwrot towaru do sprzedawcy.

Na zakończenie rozstrzygnięcie kwestii reklamacji. Pełnowartościowy towar zakupiony z wyprzedaży, promocji czy ekspozycji podlega takim samym zasadom reklamacji jak towar zakupiony w normalnej cenie. Wyjątek dotyczy sytuacji, gdy dana rzecz była przeceniona z uwagi na pewne wady, o których wiedzieliśmy w momencie zakupu np. poplamienie, rozprucie. W takich okolicznościach nie możemy ich reklamować. Wszystkie inne wady, które ujawnią się w towarze podlegają normalnej reklamacji. Dlatego informacje typu: „ubrania przecenione nie podlegają reklamacji”, „towar z wyprzedaży nie podlega reklamacji”, które czasem widzimy w sklepach, są niezgodne z prawem.

Odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi wynosi dwa lata od daty wydania towaru. W ramach rękojmi możemy żądać naprawy, wymiany, obniżenia ceny lub odstąpienie od umowy. Wybór należy do konsumenta. Pamiętajmy również o zachowaniu paragonu lub innego dowodu zakupu. Jest on bowiem niezbędny do ewentualnego zgłoszenia reklamacji.

Szczegóły postępowania reklamacyjnego dostępne są na stronie: www.pravakonsumenta.uokik.gov.pl.

Irena Rapala

Powiatowy Rzecznik Konsumentów w Brzozowie

Opracowano na podstawie materiałów znajdujących się na stronie internetowej: www.uokik.gov.pl

Wyprzedaż towaru



Czy wiesz jakie masz prawa?

Artykuł ten ma skłaniać nas – konsumentów do pewnych zachowań, które pozwolą na dokonanie świadomych zakupów i uniknięcie ewentualnych rozczarowań.

Oto kilka podstawowych zasad.

Zwracamy uwagę na wysokość obniżki. Napisy typu: „obniżka do 30%, obniżka do 70%” nie oznaczają, po pierwsze, że cały asortyment w sklepie jest przeceniony, po drugie, że wszystkie rzeczy korzystają z takiej samej obniżki. Dlatego zawsze upewnijmy się jaka jest rzeczywista wysokość obniżki na dany towar.

wo do żądania sprzedaży towaru lub usługi po cenie dla niego najkorzystniejszej.

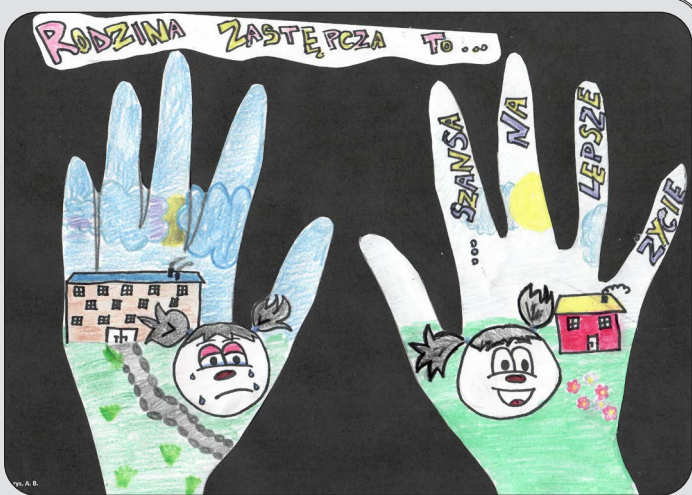
Kolejna ważna uwaga dotyczy możliwości zwrotu zakupionego towaru. Jeżeli zakup miał miejsce w sklepie stacjonarnym, sprzedawca nie ma obowiązku przyjęcia towaru, który nie ma wad. Nie oznacza to, że sklepy prowadząc politykę pro konsumencją nie wprowadzają takiej możliwości. Jest to jednak dobra wola sprzedawcy, który również sam określa zasady zwrotu towaru np. termin zwrotu, sposób jego dokonania, możliwość otrzymania bonu na zakupy zamiast zwrotu pieniędzy, itd.

Jeżeli zakupu dognaliśmy na odle-

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Brzozowie organizuje szkolenia dla kandydatów na rodziny zastępcze. Uczestnictwo w szkoleniu przygotowuje do sprawowania opieki, wychowania dziecka, zaspokajania jego potrzeb rozwojowych, kompensacji opóźnień oraz odbudowywania więzi dziecka z rodziną naturalną.

Zakres szkolenia obejmuje elementy prawa rodzinnego, pedagogiki, psychologii rozwojowej i wychowawczej, wiedzę i umiejętności rozpoznawania i oceny sytuacji rodzinnej dziecka oraz zadania i kompetencje centrum pomocy rodzinie.

Szkolenie prowadzone jest metodą warsztatową i trwa około 3 miesięcy (10 spotkań). Osoby zainteresowane prosimy o kontakt z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Brzozowie, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30 – 15.30 pod numerem tel. 13 43 420 45.



Próbujemy wykorzystywać życiowe szanse

Rozmowa z Pawłem Baranem, pochodzącym z Izdebek dziennikarzem, komentatorem i reporterem TVP Sport, prowadzącym XXI galę Plebiscytu na Najlepszego Sportowca Powiatu Brzozowskiego

Sebastian Czech: Na co dzień można Cię oglądać w TVP Sport w roli reportera przy obsłudze takich dyscyplin, jak skoki narciarskie, czy Formuła 1. Dzisiaj natomiast debiutowałeś w roli konferansjera na swoim terenie w powiecie brzozowskim, zatem pytanie nasuwa się na początek jedno: po dzisiejszym doświadczeniu łatwiej stać przed kamerą i przeprowadzać wywiad ze sportowcem, czy też zapowiadać poszczególne sekwencje sportowej uroczystości, zwracając się do audytorium wypełniającego salę widowiskową?

Paweł Baran: Jedno i drugie jest dość trudne. Jeśli chodzi o dziennikarstwo, to pamiętajmy, że rozmawiam z zawodnikami, którzy przed chwilą świętowali zwycięstwo, ale też z przegranymi, przeżywającymi porażkę, rozmyślającymi nad popełnionymi błędami, mało skorymi do wywodów na temat swojego występu. Wówczas konwersacja stanowi duże wyzwanie, zarówno dla pytającego, jak i odpowiadającego. Galę prowadziłem natomiast po raz pierwszy w życiu, i nie ukrywam, że debiutanckiego stresu nie brakowało. Na szczęście Marek Szerszeń, organizujący to wydarzenie, wszystko perfekcyjnie przygotował, dzięki czemu obeszło się bez problemów. Dziękuję Markowi za dokładną, rzeczową rozpiskę, z której jasno wynikały kolejne etapy gali, przez co zapowiadanie kolejnych kwestii, wywoływanie nagradzanych oraz nagradzających, okazało się czystą przyjemnością.

Sam kiedyś próbowałeś sił w jakiejś dyscyplinie sportowej, czy żeby związać się ze sportem postanowiłeś zostać dziennikarzem sportowym?

Zadziałal u mnie wariant numer dwa, ponieważ zawsze występowały jakieś problemy zdrowotne, zwłaszcza dotyczące wzroku, więc niegdysiejsze marzenia o uprawianiu skoków narciarskich, piłki nożnej, czy jakiejś innej sportowej dyscypliny musiałem odłożyć na półkę. Jednakże fascynacja sportem sprawiła, że musiałem pozostać przy tej dziedzinie. Myślałem jeszcze o psychologii sportu, lecz ucząc się w brzozowskim liceum odkryłem w sobie łatwość mówienia, co postanowiłem przekuć na telewizyjne dziennikarstwo sportowe. Droga, którą wybrałem okazała się właściwa, pomysł okazał się trafiony, wyzwaniu podołałem, dzięki czemu pracuję przy sporcie.

Jako się już rzekło pracujesz w TVP Sport, dużej sportowej stacji telewizyjnej, zatem masz do czynienia ze spor-

tem ogólnopolskim i ogólnosiwiatowym. Prowadząc plebiscyt lokalny, podsumowujący sport w powiecie brzozowskim i słysząc nazwiska nagradzanych sportowców, ich osiągnięcia, byłeś pod wrażeniem?

Oczywiście, że tak, ponieważ sukcesy zawodników pochodzących z ziemi brzozowskiej, kluby w jakich kontynuują swoje kariery zapoczątkowane w powiecie brzozowskim budzą podziw i szacunek, a nawet często po prostu zaskakują, że można dotrzeć na tak wysoki ligowy szczebel i to w dyscyplinach w Polsce najpopularniejszych. Żeby nie być gołosłownym podam dwa pierwsze przykłady z brzegu: piłkarz Sylwester Lusiusz, wychowanek Iskry Przysietnica, broni obecnie barw ekstraklasowej Cracovii, a Norbert Huber, rodem z Humnisk, zagra w ZAKS-ie Kędzierzyn Koźle, zdobywcy siatkarskiej Ligi Mistrzów i występuje w reprezentacji Polski, jednej z najsilniejszych na świecie. Lepszych rekomendacji dla sportu w powiecie brzozowskim, dla trenujących tutaj zawodników, szkoleniowców prowadzących zajęcia, czy działaczy ogarniających sprawy organizacyjne w klubach, chyba nie potrzeba. Stąd można dojść na sam szczyt kariery. Są tego przykłady, dlatego młodzież z marzeniami sportowymi ma je gdzie spełniać.

Poruszyłeś bardzo ważny wątek, bo faktycznie warto z determinacją trenować nawet w mniejszych klubach, czy miejscowościach, ponieważ szlify tutaj otrzymane, nawet tylko w pierwszym etapie szkolenia, procentują na kolejnych szczeblach kariery i pozwalają się rozwijać nawet jak zaznaczyliśmy w najpopularniejszych, czyli najbardziej konkurencyjnych dyscyplinach sportu. Zresztą sam jesteś przykładem,



że pochodząc z małej miejscowości można osiągnąć sukces w różnych profesjach, nie tylko sportowych.

Najważniejsza jest praktyka. Studiując w Krakowie założyłem Sportstację, a na facebooku największą ilość polubień mieliśmy około 2 tysiące, więc naprawdę niewiele. Ale nie o to w tym przedsięwzięciu chodziło. Kanał miał inne zadanie, mianowicie odkryć przede mną tajemnice pracy kamery, zasady funkcjonowania programów montażowych, dać mi wiele innych umiejętności, procentujących i owocujących w późniejszej pracy. Również pozbycie się tremy, nabranie pewności siebie, swobody, odpowiednio szybkiej reakcji na odpowiedzi rozmówców. Słowem w Sportstacji miałem okrzepnąć przed kamerą i taka taktyka przyniosła określone korzyści, rezultaty. Próbujemy działać, ale działać intensywnie, z wiarą we własne możliwości w zawodzie, w którym czujemy się dobrze, wiemy, że jest naszą perspektywą, o którym po prostu marzymy, a na pewno wcześniej, czy później zaczniemy się w nim realizować.



I będziemy pracować w zawodzie, traktowanym nie tylko jako źródło dochodu i utrzymania, ale również jako pasja.

Dokładnie tak. A to bardzo ważne, żeby kochać, co się robi, wiem to zresztą z autopsji, z własnego doświadczenia. Wstaje codziennie rano ze świadomością, że znowu spotka mnie coś ciekawego, zaskakującego, będę świadkiem jakiegoś ważnego wydarzenia. To naprawdę dodaje skrzydeł, motywuje do pracy. Między innymi byłem świadkiem triumfu Kamila Stocha w Turnieju Czterech Skoczni, widziałem zwycięstwa polskich zawodników na różnych skoczniach świata oraz na innych arenach. Przykładowo towarzyszyłem Klemensowi Murańce przy rekordzie skoczni w Willingen, Tadeuszowi Michalikowi zdobywającemu brązowy medal na olimpiadzie w Tokio w zapasach w kategorii do 97 kilogramów w stylu klasycznym, także polecam wszystkim rozwiązanie życiowe polegające na realizacji własnej pasji w pracy zawodowej. I naprawdę nie nastawiamy się do swoich marzeń defensywnie, czyli, że coś się nie da wykonać, nie uda. Sam kiedyś myślałem o pracy na przykład w TVP Sport, czy Polsacie Sport w sensie abstrakcji, mało realnej perspektywy, a jednak odpowiednio zaangażowanie i determinacja sprawiły, że dopiąłem celu. Ponawiam więc apel: z odwagą do przodu, a wszystko się spełni.

Na dzisiaj ukoronowaniem twoich dążeń zawodowych był wyjazd na

igrzyska olimpijskie do Tokio, powiedz zatem coś o tym, jak wyglądała japońska olimpiada od kuchni, od tej drugiej strony jakiej my kibice sprzed telewizorów nie znamy?

Dość specyficznie, bo odbywała się w czasach nietypowych, pandemicznych. Obstrzeżenia związane z koronawirusem były naprawdę restrykcyjne, ale wszyscy się cieszyli, że w ogóle igrzyska doszły do skutku. Sportowcy z całego świata trenowali latami, żeby się do tej imprezy przygotować, zatem zasłużyli po prostu na olimpijską szansę, na próbę sił podczas największej sportowej imprezy świata. Od strony dziennikarskiej mogę powiedzieć, że mieliśmy bardzo dużo pracy, jak i frajdy z niej wynikającej. Wywiady, informacje, montaż materiałów, przeżywanie występów polskich sportowców, wszystko kręciło się przez 24 godziny na dobę. Raz spało się więcej, raz mniej, cały czas adrenalina buzowała, żyliśmy po prostu igrzyskami. Teraz czas na chwilę oddechu, wypoczynku i naładowania akumulatorów.

Bo niebawem rusza sezon skoków narciarskich, czyli przed Tobą kolejne zawodowe obowiązki.

Dokładnie tak, wracam w wir pracy i czekam, jak wszyscy Polscy kibice na kolejne sukcesy polskich skoczków, odnoszone zarówno na rodzimych, jak i międzynarodowych skoczniach narciarskich.

Zakończmy naszą rozmowę wątkiem wspólnym dla powiatowego plebiscytu sportowego, jak i igrzysk olimpijskich. Otóż Gościem Honorowym XXI Plebiscytu na Najlepszego Sportowca Powiatu

Brzozowskiego był Józef Tomkiewicz, trener łucznictwa rodem z Humnisk, dwukrotny olimpijczyk z Monachium w 1972 roku i Moskwy w 1980 roku w roli jednego z trenerów reprezentacji Polski, zaś laureatem tytułu Sportowiec XX-lecia został między innymi siatkarz Norbert Huber, też pochodzący z Humnisk, który był bardzo blisko załapania się do kadry Polski na olimpiadę w Tokio. Te dwa nazwiska spinają w pewien sposób historię sportu w powiecie brzozowskim i dowodzą, że rozpoczynając karierę tutaj, można ją z powodzeniem kontynuować w świecie.

Panu Józefowi Tomkiewiczowi gratulujemy wielkich osiągnięć, zaś Norbertowi życzymy udziału w igrzyskach w Paryżu w roku 2024. Zaś wszystkim zawodnikom i trenerom z powiatu brzozowskiego wytrwałości, cierpliwości i pracowitości. Zakończyliśmy przykładami naszych sportowców, uczestniczących w igrzyskach, bądź ocierających się o olimpijskie reprezentacje, zatem puenta na jubileusz XX-lecia Plebiscytu na Najpopularniejszego Sportowca Powiatu Brzozowskiego lepsza być nie mogła: kariery Józefa Tomkiewicza i Norberta Hubera dowodzą, że sport w powiecie brzozowskim stwarza młodym zawodnikom możliwości i szanse rozwoju. Róbmy wszystko i z wszystkich sił, żeby te szanse wykorzystać, dołączając do naszych mistrzów, nawiązując do ich dokonań.

Rozmawiał Sebastian Czech

IV nieTuzinkowy Bieg „W cieniu lasu”



Stadion LKS w Hłudnie już po raz czwarty gościł biegaczy na pikniku sportowym. W niedzielę 19 września odbyła się kolejna edycja nieTuzinkowego Biegu organizowanego przez stowarzyszenia Euro-San oraz Nasze Hłudno. Tegoroczna rywalizacja toczyła się pod hasłem „W cieniu lasu”. Organizatorzy przy współpracy z Nadleśnictwem Brzozów i Nadleśnictwem Dynów oraz Polskim Związkiem Łowieckim w Rzeszowie przygotowali dla uczestników sporo atrakcji związanych z lasami i łowiectwem. Rywalizacji sportowej towarzyszyły zajęcia edukacyjne i wystawy przygotowane przez Lasy Państwowe i Polski Związek Łowiecki. Niestety tegoroczna aura nie była łaskawa zarówno dla organizatorów, jak i dla zawodników. Mimo chłodnej pogody i przelotnych opadów deszczu na starcie IV nieTuzinkowego Biegu stanęło łącznie 90 dzieci i 29 dorosłych uczestników. Rywalizacja toczyła się na pięciu dystansach:

- 200 metrów – Bieg Skrzata - dla najmłodszych sportowców imprezy z rocznika 2013 i młodszy. Do wyścigu stanęło 38 dzieci. Najszybciej dystans pokonali wśród dziewczynek: 1. Julia Skotnicka (Wesoła), 2. Oliwia Karaś (Hłudno), 3. Zuzanna Bukład (Jabłonka), natomiast wśród chłopców 1. Szymon Szpiech (Hłudno), 2. Piotr Boczar (Kro-

ścienko Wyżne), 3. Gabriel Banaś (Hłudno). - 400 metrów – Bieg Dzieciaka – dla dzieci z roczników 2010-2012. Spośród 40 dzieci najszybciej linię mety przekroczyli wśród dziewczynek: 1. Blanka Skubisz (Wara), 2. Laura Jedynak (Izdebki), 3. Julia Wojdanowska (Izdebki), a wśród chłopców 1. Kacpek Jedynak (Izdebki), 2. Szymon Jaręma (Hłudno), 3. Gabriel Biały (Krosno).



- **1000 metrów – Bieg Młodziaka** – dla młodzieży z roczników 2006-2009. Na starcie stanęło 12 osób, a zwyciężyli wśród dziewczyn: 1. Maja Oleksa - Skubisz (Wara), 2. Klaudia Stodolak (Wesoła), 3. Edyta Wojdanowska (Izdebki), wśród chłopców 1. Albert Kudzia (Hłudno), 2. Bartosz Banaś (Hłudno), 3. Kacper Libowicz (Wara).

Biegi w kategoriach OPEN po raz pierwszy odbyły się na dwóch dystansach: 4 km i 12,5 km.

Bieg na 4 km zdominowały kobiety, natomiast bieg główny był domeną mężczyzn.

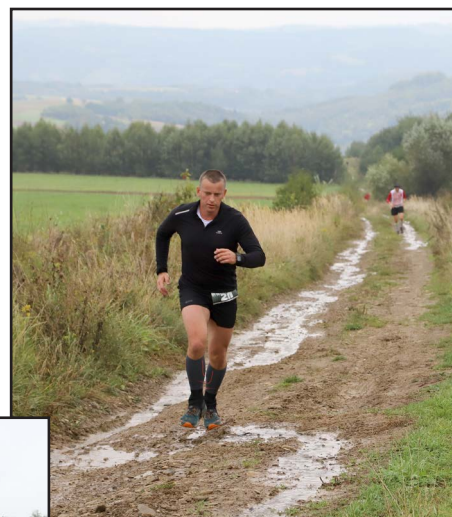
- **4 km** najszybciej pokonali: wśród kobiet – 1. Martyna Bluj (czas 21 min. 21 sek. Dydnia), 2. Jolanta Szpiech (Hłudno), 3. Anna Glazer (Orzechówka), wśród mężczyzn – 1. Paweł Starzak (czas 18.41 Nozdrzec), 2. Grzegorz Ryndak (Hłudno).

- **12,5 km** nieTuzinkowy Bieg zwyciężyli wśród kobiet: 1. Anna Święch (czas 1:12:59 - Strzyżów), 2. Marzenna Majchrowicz (Krościenko Wyżne), wśród mężczyzn: 1. Michał Gazdowicz (czas 51:28 – reprezentujący klub Runpassion.pl Team), 2. Kamil Pyrcz (Aktywny Dynów), 3. Piotr Kobylarz (Rzeszowskie Gazele i Gepardy).

Zwycięzcy otrzymali nieTuzinkowe

statuetki w postaci rzeźbionych zwierząt oraz upominki rzeczowe. Nagrody wręczał Marek Owsiany - Stowarzyszenie Euro-San), Dariusz Sobieraj - Radny Sejmiku Województwa Podkarpackiego, Małgorzata Kaczorowska - Nadleśnictwo Dynów, Anna Sabat - Nadleśnictwo Brzozów i Bogusław Depa - Polski Związek Łowiecki.

Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe medale, pakiety startowe oraz ciepły posiłek przygotowany przez pracowników SP w Hłudnie i członków Koła Wędkarskiego „Brzana” w Nozdrzu.



Organizator wydarzenia stowarzyszenie Euro-San kieruje szczególne podziękowania do Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie, jednocześnie Nadleśnictw w Dynowie i Brzozowie oraz Polskiego Związku Łowieckiego w Rzeszowie za zaangażowanie i przygotowanie stoisk edukacyjnych.

Zarząd stowarzyszenia Euro-San składa podziękowania wszystkim sponsorom, którzy wsparli IV nieTuzinkowy Bieg, a także druhom OSP z Hłudna i Wesołej za dbałość o porządek i bezpieczeństwo uczestników zawodów. Do zobaczenia za rok.

Bogusław Surmacz, Robert Sobkiewicz



Tegoroczna edycja odbyła się przy wsparciu finansowym, rzeczowym i organizacyjnym Gminy Nozdrzec oraz Powiatu Brzozowskiego w ramach zadania z zakresu kultury fizycznej i turystyki w roku 2021.

Brzozovia Brzozów zwyciężcą cyklu turniejów OLDBOYS

Dobra zabawa, sportowe emocje, a przede wszystkim aktywne spędzenie wolnego czasu przez piłkarzy starszego pokolenia były głównymi przesłankami rozegrania cyklu turniejów piłki nożnej w kategorii Oldboys. Impreza organizowana przez Powiatowe Zrzeszenie LZS w Brzozowie oraz Starostwo Powiatowe w Brzozowie składała się z 5 turniejów, które w miesiącach lipiec – wrzesień odbywały się na boiskach „Orlik” na terenie całego powiatu. Należy tutaj zaznaczyć, że do rywalizacji w zawodach, począwszy od pierwszego, lipcowego turnieju w Bliznem

przystąpiło 5 drużyn. Były to ekipy oldboyów z Bliznego, Brzozowa, Humnisk, Haczowa i Izdebek. Łącznie w piłkarskich zmaganiach wzięło udział ponad 60 zawodników, a ostatnim akordem całego cyklu były mecze, który 23 września odbyły się w Jabłonce. Już przed tym turniejem wiadomo było, że rozgrywki zakończą się tryumfem ekipy z Brzozowa. Dysponujący najbardziej wyrównanym składem zespół przez wszystkie turnieje prezentował się zdecydowanie najlepiej. Podczas poszczególnych spotkań wygrał kolejno z Humniskami, Izdebkami i Bliznem oraz zremisował z Haczowem. O kolejności na



dalszych pozycjach decydowały wyniki ostatnich dwóch meczów. W nich to Haczów niespodziewanie uległ Humniskom 1 – 2, natomiast Blizne pokonało Izdebniki 6 – 3. Takie wyniki spowodowały, że na drugim miejscu cyklu ostatecznie uplasowała się drużyna z Bliznego. Trzecie miejsce zajęły Humniska, a dwie kolejne pozycje przypadły ekipom z Haczowa i Izdebek.

Tuż po zakończonych rozgrywkach odbyło się uroczyste podsumowanie i zakończenie imprezy. Kierownicy drużyn odebrali pamiątkowe dyplomy, puchary oraz sprzęt sportowy, a startujący zawodnicy – medale. Ponadto uhonorowano Najlepszego Zawodnika, którym został Maciej Biega oraz Najlepszego

Bramkarza – Sylwestra Herbuta (obydwaj Oldboys Brzozovia Brzozów). Nagrody ufundowane w ramach dofinansowania imprez i przedsięwzięć z budżetu Powiatu Brzozowskiego wręczyli pomysłodawca i inicjator imprezy Jacek Adamski – Wicestarosta Brzozowski oraz Leszek Gierlach – Przewodniczący Powiatowego Zrzeszenia LZS w Brzozowie. *– Cieszym się faktem, że znajdujecie panowie czas i chęci, by się wspólnie spotykać, trenować i rywalizować. Gratuluję wam zaangażowania i naprawdę sporych umiejętności. I mam nadzieję, że w dalszym ciągu takie turnieje będą organizowane, bo jak łatwo zauważyć jest potrzeba, by się one odbywały. Dziękuję wszystkim za organizację imprezy, która jak widać była dobrym pomysłem –* podsumował Jacek Adamski – Wicestarosta Brzozowski.

Warto wspomnieć, że zwycięski zespół z Brzozowa występował w składzie: Adam Paszkaniak, Waldemar Szarek, Krzysztof Żyłka, Maciej Biega, Dariusz Barański, Damian Barański, Rafał Graboń, Maciej Bednarczyk, Jacek Kot, Sylwester Herbut, Krzysztof Chocyk i Robert Knap, a kierownikiem drużyny był Waldemar Buczek. Nad sprawnym przebiegiem poszczególnych turniejów czuwali sędziowie Wojciech Heret, Michał Pilszak i Marcin Irzyk, a opiekę medyczną zabezpieczał Henryk Kostka.

Turniej w Jabłonce zakończył się wspólnym, integracyjnym grillem, gdzie przy gorącej kielbasce uczestnicy wspominali przebieg kilkumiesięcznej rywalizacji.

Marek Szerszeń

Szkolne mistrzostwa powiatu w lekkiej atletyce

Prawie 250 uczniów z kilkunastu szkół podstawowych z terenu całego powiatu wzięło udział w indywidualnych mistrzostwach w lekkiej atletyce, które w dniach 23 i 27 września br. rozegrano na obiektach Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Brzozowie.

W pierwszym dniu, w ramach Igrzysk Dzieci uczniowie z rocznika 2009 i młodsi startowali w biegu na 60 m, skoku w dal, rzucie piłeczką palantową i biegu na 600 m (dziewczeta) oraz 1000 m (chłopcy). Mimo nie najlepszej pogody rywalizacja była bardzo ciekawa i emocjonująca. Zanotowano kilka interesujących rezultatów, spośród których na uwagę zasługują przede wszystkim wyniki Bartosza Kwołka i Maksymiliana Żyły (obydwaj SP Blizne). Pierwszy z nich wynikiem 8,43 s wygrał bieg na 60 m., natomiast drugi zwyciężył w biegu na 1000 m uzyskując czas 3:23,24 min. Dobry rezultat osiągnął także Paweł Wołkowicz (SP Humniska 1). Zwycięzca skoku w dal w najlepszej swej próbie uzyskał 4,58 m. Oprócz nich tytuły mistrzów powiatu wywalczyli: Małgorzata Śnieżek (SP Wola Jasienicka) i Błażej Żak (SP Niebocko) - oboje w rzucie piłeczką palantową, Weronika Suwała w biegu na 60 m i Marcelina Szałajko w biegu na 600 m (oboje SP Humniska 2) oraz Oliwia Warmuzińska (SP Wola Jasienicka) w skoku w dal.

Cztery dni później w lekkoatletyczne szranki stanęli uczniowie z roczników 2007-2008. Tutaj, zarówno w kategorii dziewcząt, jak i chłopców do rozdania było siedem kompletów medali.



A że pogodowa aura znacznie się polepszyła, to i znaczących wyników było trochę więcej niż kilka dni wcześniej. Wśród dziewcząt najbardziej wartościowe uzyskały: Izabela Sawicka (SP Brzozów 1) w skoku w dal – 4,68 m, Weronika Korab (SP Haczów) w pchnięciu kulą – 8,89 m oraz Magdalena Adam (SP Barycz) w rzucie dyskiem – 22,70 m. Spośród chłopców warty odnotowania był z pewnością rezultat tryumfatora pchnięcia kulą - Wojciecha Bigosa (SP Turze Pole), który swoje zwycięstwo okraślił wynikiem 9,70 m. Niezłe osiągnięcie zanotował też Jakub Bryś (SP Domaradz 1), który wygrał rzut oszczepem uzyskując 31,40 m. Z dużym prawdopodobieństwem można powiedzieć, że takie wyniki powtórzone na finale wojewódzkim gwarantowałyby miejsca w ścisłej czołówce Podkarpacia. W innych kategoriach mistrzami powiatu zostali: Alicja Zubik (SP Haczów) i Krystian Kucharski (SP Domaradz 1) – bieg na 100 m, Katarzyna Zubik (SP Haczów) i Adrian Wilusz (SP Blizne)

– bieg na 300 m, Daria Guzior (SP Haczów) – bieg na 600 m, Jagoda Kundzierewicz (SP Turze Pole) – rzut oszczepem, Adam Zubel (SP Humniska 1) – bieg na 1000 m, Kacper Gargas (SP Domaradz 1) – skok w dal i Paweł Dupłaga (SP Barycz) – rzut dyskiem.

Dwudniowe zmagania, będące jednocześnie eliminacjami do finałów wojewódzkich zakończyły się ceremonią medalową, podczas której uhonorowano najlepszych zawodników. Impreza została sfinansowana ze środków Starostwa Powiatowego w Brzozowie.

Marek Szerszeń



„Brzozowska Gazeta Powiatowa” – miesięcznik samorządu powiatowego (ISSN 1642-8420).

Wydawca: Starostwo Powiatowe w Brzozowie, ul. Armii Krajowej 1, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43-426-45.

Redakcja: ul. Sienkiewicza 2, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43-431-65,

e-mail: bgp@powiatbrzozow.pl

Skład redakcji: Magdalena Pilawska (red. naczelna), Anna Kałamucka (opr. techniczne),

Dariusz Supel (opr. graficzne), Anna Rzepka, Sebastian Czech, Marek Szerszeń

Druk: HEDOM w Krośnie. BGP w Internecie: www.powiatbrzozow.pl





